GAZETA PRENUMERATORA

Białystok >> Wiktor Moniej i Karol Mateusz Pawłowicz chwalą prenumeratę:

Po prostu opłaca się

Korzyści z prenumeraty

Nie tylko taniej i wygodniej

Już dziś GAZETA PRENUMERATORA

Jak otrzymać prezenty, czytaj na stronach I-IV w środku gazety

DZIŚ po południu / w nocy

10° 4° >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,14 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

9 października 2009

piątek

198 (16878)

2,00 zł (w tym 7% vat)

Sokółka >> Ekipa programu „997" w czwartek zrekonstruowała zabójstwo Agnieszki

Brutalny mord pokażą w TV

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Agnieszka, 27-letnia mieszkanka Sokółki, została brutalnie zgwałcona i zamordowana prawie dziewięć miesięcy temu. Sprawcy do tej pory są jednak bezkarni. Dlatego ekipa Magazynu Kryminalnego „997" zrekonstruowała wydarzenia z 21 stycznia. W czwartek nagrywali zdjęcia w Sokółce.

Policjanci liczą, że dzięki przypomnieniu sprawy pojawi się nowy trop, który zaprowadzi ich do zabójców Agnieszki.

Wiadomo, że było ich kilku, prawdopodobnie trzech. Brutalnego przestępstwa dopuścili się w mieszkaniu, należącym do babci Agnieszki. Dziewczyna musiała ich wpuścić do środka, bo na miejscu nie było śladów włamania.

Fot. autor

Ekipa magazynu „997" kręciła w czwartek ujęcia między innymi w pobliżu bloku przy ul. Kołłątaja, gdzie mieszkała Agnieszka

Zgwałcili ją i zabili

Był 21 stycznia, Dzień Babci i imieniny Agnieszki. Babka dziewczyny wyszła rano, by odwiedzić chorą znajomą. Gdy wróciła do mieszkania przy ul. Kołłątaja, znalazła zwłoki wnuczki. Dziewczyna leżała na dywanie. Na ciele miała głębokie rany kłute zadane dużym i ostrym nożem. Cały dywan, na którym leżało ciało, nasiąknięty był krwią.

Jaki był dokładny przebieg przestępstwa, wiedzą tylko zabójcy. Wiadomo na pewno, że dziewczyna została zgwałcona. Prawdopodobnie broniła się i została ogłuszona. Jeden ze sprawców uderzył ją wazonem.

Kim byli zabójcy? To na pewno młodzi ludzie, mieszkańcy Sokółki.

Podejrzane towarzystwo

Gdy po zabójstwie Agnieszki rozmawialiśmy z jej sąsiadami, byli jednomyślni – to musiał być ktoś z towarzystwa, które bardzo często stało grupkami pod pobliskim sklepem monopolowym. Młodzi ludzie zbierali się tam często. Pili piwo. Zaczepiali przechodniów. Dochodziło też między nimi do rękoczynów. Po zabójstwie okolica nieoczekiwanie wyludniła się.

Prokuratura postawiła zarzuty pięciu podejrzanym. Jeden trafił do aresztu tymczasowego. Sprawa jest jednak bardzo skomplikowana i do tej pory nikt nie został oskarżony, ani nie stanął przed sądem. Mordercy i gwałciciele pozostają bezkarni.

Policjanci liczą, że odtworzenie zdarzeń i pokazanie ich w telewizji przywoła wspomnienia mieszkańców Sokółki. Może sumienie ruszy sprawców, jak bywało przy rekonstrukcjach innych zbrodni.

– Wszystkich świadków prosimy o kontakt, bo każdy, nawet z pozoru nieistotny, szczegół tej sprawy może być przełomowy w śledztwie – apeluje Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy podlaskiej policji w Białymstoku.

Program będzie wyemitowany w telewizji. Gdy termin zostanie ustalony, poinformujemy o nim we „Współczesnej". ▲

Sonda

Dlaczego warto wesprzeć naszą akcję „Podlaskie do Polski A"?

▲ **Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku:** Wspólnie walczymy o to, by Białystok był w ekstraklasie polskich miast. Myślę, że mieszkańcy również mają dość bycia traktowanymi jako tzw. Polska B, który to stereotyp bardzo mocno do nas przylgnął. Czas to zmienić.

▲ **Wojciech Dzierżgowski, wicewojewoda podlaski:** Pokażmy, że zależy nam na dogo- nieniu bardziej rozwiniętych regionów. Nie trzeba rozpaczać ani panikować, warto pokazać, że nie jesteśmy obojętni. **(ka)**

STRAŻAK ROKU

Mamy już ponad 6400 SMS-ów przysłanych w ramach Plebiscytu na Strażaka Roku 2009. W trzech kategoriach: Zawodowiec, Ochotnik i Jednostka OSP liderzy są wciąż ci sami. Pozostali mają jednak jeszcze szansę zawalczyć. Swoje głosy na kandydatów można wysyłać jeszcze do 6 listopada. >>7

promocja

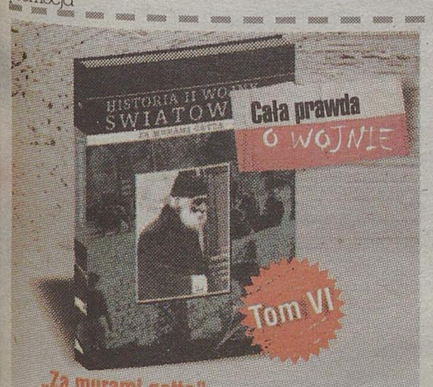

„Za murami getta"
w punktach sprzedaży prasy tylko do poniedziałku, 12 października >>13

W numerze:

▲ **Białystok. Ania od nas odeszła...** Ania Rogalska odeszła od nas w czwartek nad ranem. Przegrała walkę z chorobą – ostrą białaczką szpikową wtórną. Rodzina i przyjaciele Ani do końca wierzyli, że uda się Anię uratować. Także my, pisząc o dziewczynie i dramatycznej akcji poszukiwania pomocy, nie traciliśmy nadziei, że się uda. >>2

▲ **Białystok/Warszawa. Poseł PiS doniósł na dyrektora do prezesa.** Poseł PiS Jarosław Zieliński – po naszej środowej publikacji – oburzył się działaniami dyrektora białostockiego ośrodka TVP do tego stopnia, że interweniował w tej sprawie u prezesa Telewizji Polskiej Bogusława Szwedo. Chodzi o sprawę odmowy wejścia do białostockiego ośrodka. >>2

MAGICZNY DODATEK

W CZWARTEK

Horoskopy dla każdego znaku

Leczenie kolorami

Mieszkanie urządzone zgodnie z zasadami feng shui

Zioła, które pomogą... podsycić uczucie...

O tym wszystkim już w nowym dodatku

MAGICZNE STRONY ŻYCIA

BIAL

redaktor odpowiedzialny
Sebastian Michałowski

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Dziś >> 282. dzień roku

Imieniny **ARNOLDA, BOGDANA**

wschód 6.43 **zachód** 17.45
wschód 20.14 **zachód** 13.18

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu: Ania przegrała z białaczką. Dziś nad ranem zmarła.
~Antoni~ Naprawdę szkoda dziewczyny. Zawsze była miła, sympatyczna. Każda śmierć jest wielką tragedią. Nigdy się nie poddawała. Zawsze będziesz w naszej pamięci.

Podyskutuj na forum wspolczesna.pl

Widziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie
@ PRZYŚLIJ DO NAS
wspolczesna24@wspolczesna.pl

Lotto 7 października

▲ **Multi Multi (II):** 1, 8, 10, 15, 20, 23, 24, 27, 31, 37, 39, 41, 42, 43, 51, 56, 57, 58, 70, 80; Plus 39

▲ **Twój Szczęśliwy Numerek:** 15 i 10, 29, 31, 38

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek
10° 1°
Ciśnienie 999 hPa

Sobota
11° 5°
Ciśnienie 1006 hPa

Niedziela
10° 4°
Ciśnienie 992 hPa

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	2,85▲	4,18▲	4,53▲	2,76▲
sprzedaż	2,91▲	4,27▲	4,62▲	2,81▲

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń** – tel/fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz. **Druk:** Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin
Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok/Warszawa >> Po naszych publikacjach o TVP Białystok

Poseł PiS doniósł na dyrektora do prezesa

GW nasz temat

Poseł PiS Jarosław Zieliński – po naszej środowej publikacji – oburzył się działaniami dyrektora białostockiego ośrodka TVP do tego stopnia, że interweniował w tej sprawie u prezesa Telewizji Polskiej Bogusława Szwedo.

Chodzi o sprawę odmowy wejścia do białostockiego ośrodka TVP grupie pracowników. Do zdarzenia doszło w poniedziałek. Czworo dziennikarzy i redaktorów zostało zatrzymanych w recepcji budynku. Okazało się bowiem, że strażnicy posiadają listę pracowników, którzy mają dostać wypowiedzenia z pracy, a w związku z tym – zakaz wejścia do budynku. Co prawda, po interwencji u przełożonych pracownicy weszli do środka, ale szef związku zawodowego „Wizja" Andrzej Ciszewski zawiadomił o sprawie dyrektora ośrodka i prezesa TVP. Cała czwórka została następnego dnia przeproszona.

Jednak w swojej poselskiej interwencji Jarosław Zieliński nie miał wątpliwości:

– Był to jeden z kolejnych elementów niezrozumiałej polityki kadrowej prowadzonej przez Sylwestra Kowalskiego (dyrektora ośrodka – przyp. red.) na wzór swojego byłego szefa i mocodawcy Piotra Farfała. Polega ona na szykanowaniu części personelu ośrodka, która z przyczyn pozamerytorycznych została uznana przez niego za osoby niepożądane.

Sam dyrektor Kowalski wyjaśniał nam, że poniedziałkowe zajście było jedynie „niefortunnym zbiegiem okoliczności" i zostało już wyjaśnione. Co więcej, ze zrozumieniem na temat zajścia wypowiadał się również jeden z jego uczestników, Tomasz Kleszczewski, szef programu informacyjnego „Obiektyw", którego strażnicy nie chcieli wpuścić do budynku.

Poseł Zieliński domaga się, by wobec dyrektora Kowalskiego zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe, i to w trybie pilnym.

Wszystko wskazuje na to, że realizacja tego postulatu nie będzie konieczna ani możliwa, ponieważ już w najbliższych tygodniach nowy zarząd TVP ma zmieniać dyrektorów w regionalnych ośrodkach telewizyjnych. Jeśli chodzi o Białystok, wciąż trwają przepychanki między SLD a PiS, komu politycznie przypadnie ten ośrodek.

Przypomnijmy, że ostatnio oddziałem – z ramienia SLD – kierował Władysław Prochowicz. Przed nim w TVB rządził zaś Wojciech Straszyński, którego politycznym protektorem był poseł PiS Jarosław Zieliński. Ten sam, który dziś protestuje przeciwko niedopuszczalnym – jego zdaniem – działaniom dyr. Kowalskiego. **(ka)**

Region

▲ **Niekompetencję i nieudolność** zarzucają radni PiS osobom odpowiedzialnym za projekt Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, który nie dostał pieniędzy unijnych. Dotacja miała zostać przeznaczona na przebudowę szpitala. Teraz jednak na pieniądze przyjdzie poczekać przynajmniej pół roku. Zdaniem radnych: Dariusza Piontkowskiego i Karola Tylendy, to że we wniosku znalazły się błędy formalne, fatalnie świadczy z jednej strony o dyrektorze szpitala, który nie potrafił dopilnować, by wniosek został właściwie napisany, a z drugiej strony – o urzędnikach Urzędu Marszałkowskiego. Radni zapowiedzieli także, że wyślą zapytanie do minister Julii Pitery. Chcą, by zajęła się sprawą przetargu w Urzędzie Marszałkowskim. Wygrała go firma „Publikator", którą zarządza sekretarz podlaskich struktur PO. **(ka)**

Trzy pytania do >> Rozmowa z uczestnikiem wypadku k. Jeżewa

Od czasu wypadku boi się jeździć autokarem

Adam M., były uczeń I LO w Białymstoku. 22-latek studiuje w Warszawie.

▲ Będziesz zeznawał w sądzie. Czy trudno jest wracać myślami do wypadku?

– To będzie dla mnie bardzo trudne. Bo choć nigdy nie zapomnę o tamtych wydarzeniach, pogodziłem się z nimi. Kierowca odpowiedzialny za wypadek nie żyje. Ale rozumiem, że rodziny, które straciły wtedy bliskich, wciąż czują ból i potrzebują czasu, żeby się z nim uporać. Zrobię wszystko, żeby im pomóc.

▲ Czy straciłeś wtedy kogoś bliskiego?

– Na pielgrzymkę wyjechało wtedy 11 osób z mojej klasy. Z niektórymi znaliśmy się jeszcze z przedszkola. Wszyscy przeżyli. Mimo to, w każdą rocznicę wypadku odwiedzamy groby tych kolegów i koleżanek, którzy zginęli.

▲ Jaki był najbardziej przerażający moment?

– Chyba ten, kiedy po wyjściu z płonącego autokaru policzyliśmy się i stwierdziliśmy, że nie ma wszystkich. To był szok! Od czasu wypadku boję się jeździć autokarem. Kiedy kierowca przyspiesza, kurczowo zaciskam palce na fotelu. **(lka)**

Sokółka>>

Cud jest coraz bliżej Watykanu

Specjalnie powołana komisja zjawi[ła] się w czwartek w kościele pw. św. Antoniego w Sokółce. Jej członkowie spotkali się z księżmi i proboszczem parafii.

W skład komisji wchodzą trzej teolodzy z Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Badają, czy podczas domniemanego cudu nie doszło do interwencji człowieka.

– Komisja spotkała się już 10-15 razy – mówi ks. Andrzej Dębski, rzecznik białostockiej kurii. – Prace komisji potrwają prawdopodobnie kilka tygodni. Niewykluczone jednak, że zakończą się dużo wcześniej. Nawet w ciągu najbliższych dni.

Do domniemanego cudu doszło 1[5] października ub.r. Ksiądz, który udzielał komunii w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce, upuścił komunikant. Hostia została umieszczona w naczyniu z wodą. Po jakimś czasie woda zabarwiła się na czerwono, a na jej dnie został skrzep. Tkankę wysłano do analizy. Biegli stwierdzili, że w przekazanym im materiale znajdują się włókna tkanki mięśnia sercowego lub tkanki, która bardzo go przypomina.

Niezależnie od badań medycznych powołano specjalną komisję złożoną z duchownych. Niedługo poznamy opinię teologów.

– Jeśli będziemy mieli moralną pewność, że to działanie Boże, a nie ludzkie, sprawa zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej – twierdzi ksiądz Andrzej Dębski. **(azd)**

Białystok >> 26-letnia dziewczyna przegrała z chorobą

Ania od nas odeszła...

Ania Rogalska odeszła od nas w czwartek nad ranem. Przegrała walkę z chorobą – ostrą białaczką szpikową wtórną.

Rodzina i przyjaciele Ani do końca wierzyli, że uda się Anię uratować. Także my, pisząc o dziewczynie i dramatycznej akcji poszukiwania pomocy, nie traciliśmy nadziei, że się uda. Odezwała się specjalistyczna klinika z Bostonu, która była gotowa skonsultować jej przypadek. Niestety. W czwartek, około godz. 7, Ania odeszła.

Pogrzeb Ani odbędzie się 10 października. O godz. 11 w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Radzymińskiej 1 zostanie odprawiona msza święta żałobna. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu prawosławnym przy ul. Wysockiego 1.

W imieniu całej redakcji składamy rodzinie i bliskim Ani wyrazy szczerego współczucia. **(luk)**

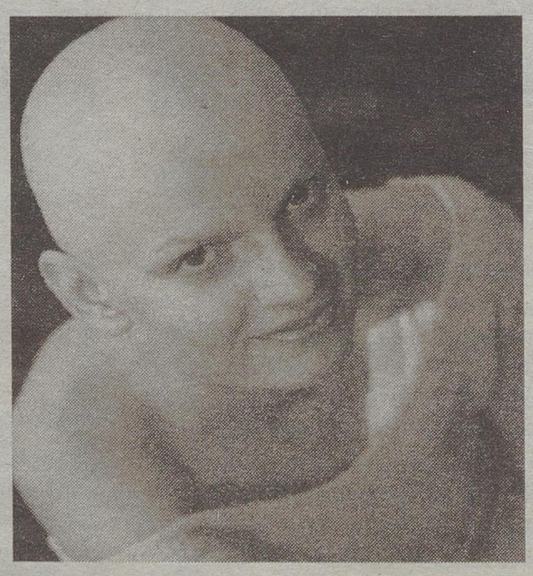

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas

085 748 74 74

Nasza akcja >> Podlaskie do Polski A

Czekamy na Wasze podpisy!

GW nasza akcja

Trwa nasza akcja „Podlaskie do Polski A". Jeszcze tylko do najbliższego wtorku czekamy na Państwa podpisy pod apelem do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. W najbliższą środę wszystkie podpisy przekażemy pani minister Elżbiecie Bieńkowskiej.

Czego się domagamy? Tego, by Warszawa skończyła z dyskryminowaniem województwa podlaskiego podczas podziału pieniędzy oraz by Białystok został wpisany na listę polskich metropolii – bo to także wiąże się z większym dopływem środków do całego regionu.

Wystarczy podpisać się na naszej liście, wyciąć ją i wysłać do nas (adres podany jest na liście). Namawiajcie rodzinę i sąsiadów, by także się podpisała. Im więcej głosów, tym wyraźniej zostaniemy usłyszani w Warszawie. Listę publikujemy dzisiaj na str. 9.

(ka)

Krótko

▲ **Cefarm sprywatyzowany.** Cefarm Białystok jest już własnością Farmacolu. Giełdowy dystrybutor leków po uzyskaniu zgody UOKiK na zakup dotychczas państwowej hurtowni nabył blisko 1,6 mln akcji Cefarmu Białystok za ponad 71,5 mln zł. Kupione udziały dają prawo do 85 proc. głosów dla WZA Cefarmu. W firmie nadal trwa akcja protestacyjna związkowców, którzy nie godzą się ze sposobem sprywatyzowania firmy i myślą o dalszych krokach. **(luk)**

Białystok >> Przyjadą Tajwańczycy?

Prezydent na misji. Azjatyckiej!

Singapur, Tajwan i Hong Kong odwiedzili ostatnio miejscy urzędnicy. Białostocka delegacja, na czele z prezydentem Tadeuszem Truskolaskim, wybrała się do Azji na misję. I to gospodarczą.

– Zainteresowanie firm było duże. Mam dowód – 57 wizytówek – mówił Tomasz Buczek, dyrektor Departamentu Promocji Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Na szczęście, wizytówki to nie jedyny efekt misji. Okazało się, że Tajwańczycy zainteresowani są wysyłaniem swojej młodzieży na studia medyczne do Polski.

– 700 Tajwańczyków już uczy się medycyny w Polsce, ale nie w Białymstoku. Będę o tym rozmawiał z rektorem Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku – zapowiedział prezydent Truskolaski.

Poza tym Azjaci wykazali duże zainteresowanie polską żywnością. Sława naszego jedzenia dotarła aż do tamtych państw. Magistrat będzie więc namawiał podlaskie firmy spożywcze, by wzięły udział w targach spożywczych w Hong Kongu (najbliższe już w listopadzie) oraz by poważnie zastanowiły się nad możliwością sprzedaży żywności na rynki azjatyckie.

Urzędnicy podkreślali także, że Azjaci mają specyficzny mechanizm przygotowywania inwestycji.

– Najpierw zakładają w danym regionie niewielką firmę zajmującą się handlem. Po mniej więcej dwóch latach analizują rynek, sprawdzają wszystkie dane i dopiero wtedy decydują się – lub nie – na dalsze inwestycje – tłumaczył dyr. Tomasz Buczek.

Analizowaniem rynku na zlecenie Azjatów zajmują się, oczywiście, wyspecjalizowane firmy. Właśnie dlatego prezydent Truskolaski zaprosił do Białegostoku przedstawicieli najbardziej znanej, międzynarodowej firmy analitycznej – Ernst and Young.

– Chcę, by na własne oczy zobaczyli nasze miasto i potem mogli przekazywać obiektywne informacje na temat Białegostoku – wyjaśniał Truskolaski.

Urzędnicy zaznaczali, że największym wyzwaniem ich misji azjatyckiej było obudzenie zainteresowania Polską.

– Spotykaliśmy się z profesjonalnymi biznesmenami, ale nie mieli oni pełnej wiedzy, jeśli chodzi o nasze uwarunkowania ekonomiczne – podkreślał Buczek.

Misja trwała tydzień. Urząd zapłacił za nią 38,6 tys. zł. **(ka)**

Promują nas!

Białystok pojechał do Azji, ponieważ otrzymał zaproszenie na misję z Państwowej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Jak podkreślał prezydent, do samorządu dotarły aż cztery zaproszenia na różne misje.
To o tyle istotne, że do tej pory PAIIZ raczej nie zajmował się promowaniem miast ze wschodniej Polski za granicą. Z reguły PAIIZ, pytany o Białystok i woj. podlaskie, odpowiadał, że nie ma żadnego zainteresowania tym regionem ze strony potencjalnych inwestorów. Teraz sytuacja się zmieniła. Być może ma na to wpływ fakt, że obecna prezes agencji urodziła się w... Białymstoku. PAIIZ ma też uruchomić specjalny program promujący Polskę Wschodnią.

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Białystok >> Szykujcie się! Już za tydzień impreza w Alfie!

Będą koncerty, pokazy taneczne i dowiemy się, kto stanie pod Sfinksem

Chcesz zobaczyć, jak 10-złotowy banknot zamienia się w 100-złotowy (bo odwrotnie, to żadna nowina)? Przyjdź w następną sobotę i niedzielę na urodziny Centrum Handlowego Alfa w Białymstoku. Będzie tam m.in. występował Łukasz Grant, iluzjonista, który nie takie rzeczy potrafi.

Breakdance, funky i „Jesteś szalona"

Swoje umiejętności pokażą też Wojtek Blaszko i Cezary Krukowski (białostoccy faworyci obecnej edycji konkursu „Mam talent") ze Studia Tańca Fair Play.

A byliście już na koncercie GrooveBusterz? Będzie okazja, bo zagrają przed Alfą. Utwory GrooveBusterz to niezwykłe połączenie wielu gatunków muzyki klubowej takich jak elektro house, house, disco, funky i innych. Słyszeliście Destiny? Tak, to ich.

A „Jesteś szalona" znacie? Owszem – grupa Boys zaśpiewa w drugim dniu urodzin Alfy.

GW patronat

Szczegóły programu imprezy, dla dorosłych i dla dzieci, przedstawimy za tydzień.

Jubilatka się zmienia

O tym, że Alfa przygotowała prezenty dla swoich gości, przypominać chyba nie trzeba (na dole strony jest kupon, który umożliwi Wam udział w konkursie, którego główną nagrodą jest wylegiwanie się w cieniu Sfinksa).

Natomiast nie każdy pewnie wie, że obchodząca rocznicę urodzin w Białymstoku Alfa ciągle się zmienia. Właśnie otworzył tu podwoje Empik (w miejsce Kolportera), a także są dwa nowe salony: z obuwiem – Wojas, z odzieżą damską – Bolero. Wkrótce otworzy się również Sabra (moda damska) i Kastor (męska).

A skoro jesteśmy przy modzie. Przypominamy, że na stronie **www.podlaskie.strefabiznesu.pl** prezentujemy w galerii foto najnowsze trendy stylistyczne (w aranżacji Elwiry Horosz) zrealizowane właśnie w oparciu o marki obecne w Alfie. Zapraszamy do obejrzenia. Przykład – obok.

(peż)

B. Maleszewska

Beret - C&A 14,90 zł, top – Tally Weijl 19,90 zł, sweterek – C&A 99 zł, dżinsy – Tally Weijl 89,90 zł, torebka – Marconi 119 zł, kokardka – Glitter 18,90 zł, perełki – C&A 14,90 i 19,90 zł, pierścionek (uwaga: na rękawiczce!) – Glitter 44,90 zł, rękawiczki – Reserved 49,90 zł, buty – Boot Square 79,99 zł.
Aranżacja ubioru Elwira Horosz;
makijaż i fryzura: Piotr Mordas.
Modele: Kamila.

reklama

Wielki Konkurs Urodzinowy Alfy.

Wygraj wycieczkę do Egiptu, bony na zakupy, bilety do kina i mnóstwo fantastycznych nagród!!!

PYTANIE KONKURSOWE
Ile sklepów i punktów usługowych znajduje się w Centrum Handlowym Alfa?
a) 50 b) 100 c) 150

Jak wziąć udział w konkursie:
1. Wytnij kupon, zaznacz prawidłową odpowiedź i podaj swoje dane osobowe
2. Wrzuć kupon do urny znajdującej się w punkcie informacyjnym Centrum Handlowego Alfa, przy ul. Świętojańskiej 15 w Białymstoku
3. Pierwsze losowanie już 2 października, ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie
4. Więcej informacji na temat konkursu na stronie www.alfacentrum.com.pl oraz w punkcie informacyjnym Centrum Handlowego Alfa

DANE ADRESOWE
imię i nazwisko: ..... adres: .....
.....e-mail: .....telefon: .....
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora dla celów marketingowych, zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997, Dz. U. r 133, poz 883.

Komunikacja >> Wystawa prac uczniów z Supraśla

W autobusie jak w muzeum sztuki

Doznanie na żądanie – pod takim hasłem rozpoczęła się w czwartek już szósta edycja akcji promującej sztukę w autobusach komunikacji miejskiej w Białymstoku.

– Dotychczas skupialiśmy się na prezentacji dorobku dojrzałych artystów – mówi Marcin Moskwa, wiceprezes Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Białymstoku. – W tym roku postanowiliśmy oddać głos młodym artystom, uczniom Liceum Plastycznego w Supraślu, których prace można zobaczyć. Akcja zyska dzięki temu nowe, świeższe spojrzenie.

Około 100 prac autorstwa uczniów supraskiego plastyka będzie można zobaczyć w autobusach należących do KPKM. W podłużnych ramkach, tzw. autoboksach, umieszczonych nad głowami pasażerów można podziwiać twórczość uczniów.

– Wystawa jest różnorodna, pokazująca możliwości uczniów – mówi Małgorzata Niedzielko, kierownik artystyczny w Liceum Plastycznym. – Pokazujemy prace ze wszystkich pracowni, czyli tkaniny artystycznej, snycerstwa, grafiki, fotografii i filmu oraz rzeźby i malarstwa.

Akcja „Doznanie na żądanie" trwa od półtora roku. Partnerami projektu są Galeria Arsenał oraz Książnica Podlaska. **(sw)**

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

A. Zgiet

Prace uczniów supraskiego plastyka w białostockim autobusie

Komunikacja >> Już za pięć miesięcy...

Nareszcie będą nowe autobusy

Najpóźniej w marcu do Białegostoku trafi aż 48 nowych autobusów. Wreszcie zakończyły się odwołania przed sądem związane z tym przetargiem.

Procedury ciągnęły się przez kilka miesięcy, ale ostatecznie Sąd Okręgowy w Białymstoku rozstrzygnął wszystkie wątpliwości na korzyść miasta. Dlatego już w ciągu kilku najbliższych dni urzędnicy podpiszą umowę z Solarisem na dostawę nowych autobusów. Dotrą one do Białegostoku w ciągu pięciu miesięcy. Autobusy będą niskopodłogowe, z otwieranymi oknami, przygotowane do korzystania z biletu elektronicznego, który ma zostać wprowadzony w Białymstoku.

Autobusy kosztowały prawie 51 mln zł, większość pieniędzy pochodziła z programu „Rozwój Polski Wschodniej". Z transakcji zostało 8 mln zł – za te pieniądze urząd chce kupić 30 automatów do sprzedaży biletów. **(ka)**

@ PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Z wokandy >> Nieuzasadnione zatrzymanie

Pozwał do sądu policjantów

Mężczyzna został zatrzymany przez policję w Galerii Białej. To fakt. Okoliczności zdarzenia nie są jednak znane. Wiadomo tylko, że zatrzymany poczuł się poszkodowany takim potraktowaniem przez policjantów i pozwał ich do sądu o nieuzasadnione zatrzymanie. W czwartek zaczęła się pierwsza rozprawa.

W sądzie nie pojawił się ani sam poszkodowany, ani też policjanci, którzy go wtedy zatrzymywali. W charakterze świadka przesłuchany został policjant wezwany na miejsce zdarzenia.

Wydarzenie miało miejsce w marcu tego roku. Jak zeznał policjant, został on wezwany w nocy, aby wspomógł kolegów z II komisariatu w czasie zatrzymywania mężczyzny. Jak się później okazało, protokół sporządzony został na nieaktualnym już druczku. Jego zadaniem było sporządzenie nowego protokołu.

W związku z tym, że nie pojawili się główni oskarżeni oraz poszkodowany oraz z powodu niejasnych okoliczności dokonania zatrzymania sąd odroczył rozprawę. Następna odbędzie się pod koniec listopada. **(sw)**

Bielsk Podlaski/ Białystok >> Na planie kolejnej noweli

Taki film tylko u nas

Bielsk Podlaski, ul. Jagiellońska. Przed nami rozgrywa się mrożąca krew w żyłach scena. Ale spokojnie. To tylko plan kolejnej nowelki filmowej z cyklu „Goście, goście"

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Za kamerą Paweł Nazaruk. Kolejny niezależny filmowiec wchodzący w skład kolektywu filmowego Podlasie Makes Me Happy, tworzącego projekt „Goście, goście", czyli film o podlaskiej gościnności. Dzięki Nazarukowi oglądać będziemy mogli kolejną nowelę, póki co ukrytą pod roboczym tytułem „Refluks".

– To jest taka impresyjna nowela – mówi Nazaruk. – Opowiada o chłopaku, który jedzie do swojego miasta rodzinnego załatwić sprawy biznesowe. Nie chcę mówić, co się wydarzy, ale mam nadzieję, że film będzie budować napięcie do ostatecznego momentu.

W rolę głównego bohatera wcielił się Piotr Korszak. Oprócz niego w noweli pojawia się też aktor bardzo młody – Mateusz Fita.

– Podobało mi się granie w filmie – mówi Mateusz. – Nie bałem się nawet, kiedy musiałem „wpadać" pod samochód.

Podobnie jak w każdej noweli, tak i u Nazaruka pojawia się postać Obcego (w tej roli Anouar Abou-Hilal). Niestety, z różnych względów, jego wątek będzie dość marginalny.

– Obcy będzie stał przy drodze i „łapał stopa"...

Czy główny bohater zatrzyma się? Zobaczymy już 6 listopada w kinie Forum, podczas oficjalnej premiery.

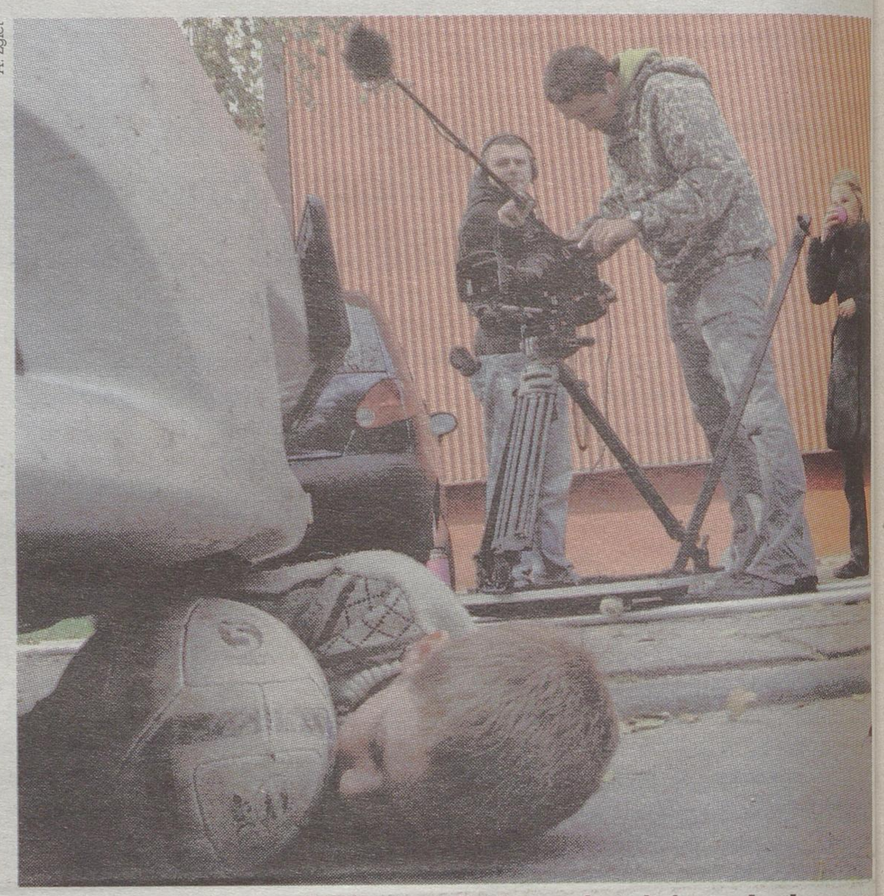

A. Zgiet

Aktorzy i reżyser na planie noweli ukrywającej się pod roboczym tytułem „Refluks". Premiera już 6 listopada w kinie Forum.

Na czym to polega

Film „Goście, goście" składać się będzie z 8 nowelek zrealizowanych przez podlaskich filmowców. Akcja każdej rozgrywa się na Podlasiu, a tematem przewodnim jest charakterystyczna dla naszego regionu gościnność. Skonfrontowany z nią zostanie Obcy – nielegalny uchodźca, który pojawił się u nas przez przypadek.

Szykuje się strajk?

Gorąco w szpitalu wojewódzkim. Podpisaniem protokołu rozbieżności zakończyły się kilkudniowe mediacje między pracownikami szpitala wojewódzkiego w Białymstoku i dyrekcją. Nie pomógł udział w rozmowach mediatora. Związkowcy domagają się podwyżek płac – o 5 proc. co kwartał do pensji zasadniczej. Podczas mediacji padła propozycja ze strony dyrektora 5 proc. dodatku do pensji od października do końca roku, ale związkowcy nie zgodzili się na to. Ich zdaniem, środki na ten cel miałyby pochodzić z funduszu socjalnego i byłyby pewne tylko w tym roku. Według dyrektora, do rozmów o podwyżkach można by było wrócić, gdy będzie znany budżet na 2010 rok. Związkowcy zapowiadają, że w szpitalu odbędzie się teraz referendum i w zależności od jego wyników, możliwa jest akcja protestacyjna. **(luk)**

Kultura >> Trwa Festiwal Piosenki Literackiej

Zagra Stare Dobre Małżeństwo. Zadzwoń i wygraj bilety.

gw patronat

Trwa Festiwal Piosenki Literackiej im. Łucji Prus pt. „W żółtych płomieniach liści...". Imprezę organizuje Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury.

A co w programie? W piątek, 9 października, w godz. 12-17 odbywać się będą prezentacje konkursowe (Spodki, ul. św. Rocha 14, wstęp wolny). O godz. 20 rozpocznie się Recital Tadeusza Woźniaka (Spodki, wstęp 10 zł). Dzień później, o godz. 18 rozpocznie się Koncert Galowy z udziałem laureatów festiwalu oraz zespołu Stare Dobre Małżeństwo (Białostocki Ośrodek Kultury, sala kina Forum, ul. Legionowa 5, wstęp 30 zł). Bilety do kupienia w WOAK-u (ul. Kilińskiego 8 lub św. Rocha 14).

Dla Łucji Prus pisali sami najwięksi: Nahorny, Sławiński, Namysłowski, Wąsowski, Osiecka, Kofta, Wołek, Młynarski. Wielokrotnie doceniano jej talent, nagradzając ją na różnych festiwalach.

Impreza ma na celu promocję, prezentację i popularyzację piosenek artystki, a także innych wartościowych utworów z dziedziny piosenki literackiej i autorskiej. Słuchając ich, choć na chwilę będziemy mogli zatrzymać się i zadumać, o co trudno jest na co dzień.

Mamy dla Was zaproszenia na recital i koncert finałowy. Wystarczy, że zadzwonicie w piątek, o godz. 11 pod numer 085 748 74 66. Czekają 4 karty wstępu na recital Tadeusza Woźniaka i dwie na koncert finałowy połączony z występem Starego Dobrego Małżeństwa. **(luk)**

redaktor odpowiedzialny
Krzysztof Jankowski

085 730 67 86
www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
9 października 2009
piątek

Bielsk Podlaski >> Młodzi ludzie zapraszają na efektowne pokazy

Fani dwóch kółek powalczą z grawitacją

Najlepsi wyczynowi rowerzyści z Podlasia pokażą swoje umiejętności na zawodach, które odbędą się w sobotę w Bielsku Podlaskim. Ich popisy będzie można obejrzeć za darmo, na górkach z piasku, w pobliżu rzeki Białej.

– Zapraszamy wszystkich, którzy chcą zobaczyć karkołomne tricki w locie na rowerach! – zachęcają organizatorzy.

A są nimi młodzi ludzie z Bielska, którzy pokochali jazdę na dwóch kółkach. Zaczęli się organizować, chociaż ich treningi nie zawsze spotykały się z przychylnością sąsiadów.

– Czasami ludzie patrzą na nas krzywo, bo według nich hałasujemy i niszczymy to, na czym wykonujemy nasze ewolucje – mówią bikerzy.

Pięć lat temu skrzyknęli się i postanowili zorganizować miejsce do treningów. Nazwali to „Bielaskim Dirtem". Wybrali teren przy ul. Batorego, w pobliżu mostu na Białej.

– Miasto dało nam ciężarówki z piachem. A myśmy przygotowali wizję dirtu i krok po kroku, mozolnie usypując szpadlami piach, ją realizujemy – mówi Tomasz Sajewicz, współautor projektu.

I to właśnie na przygotowanym przez bikerów placu przy moście Batorego zostaną w sobotę rozegrane zawody pod hasłem „bielaski JAM".

Fot. Larys Lubowicki

Takie ewolucje to tylko część atrakcji, jakie zapowiadają organizatorzy „bielaskiego JAM-u"

– „Jam" to impreza rowerowa, coś w stylu zawodów, tylko z luźniejszą atmosferą – tłumaczą organizatorzy. – Nie ma ustalonej kolejności jazdy zawodników, ani kategorii konkursowych. Każdy wie, że ma się zaprezentować z jak najlepszej strony.

Obsada zawodów ma być mocna. Niewykluczone, że weźmie w nich udział nawet mistrz Polski. Główna część zawodów odbędzie się między godz. 16 a 17.30. Potem zostaną rozdane nagrody. ▲

Wystartuj!

Organizatorzy startu ubezpieczają startujących i zapewniają opiekę medyczną. Trzeba jednak podpisać oświadczenie o chęci startu (w przypadku osób niepełnoletnich musi to zrobić opiekun) i zapłacić 5 zł wpisowego. Każdy startujący musi mieć kask, wskazane są też ochraniacze. Wszystkie formalności trzeba załatwić w sobotę przed godz. 13.

Krótko

▲ **Różanystok.** W sobotę, w Sanktuarium Maryjnym odbędzie się „Dzień Seniora z Matką Bożą Różanostocką". Na godz. 10 zaplanowano uroczystą mszę, którą w intencji emerytów i rencistów odprawi abp senior Stanisław Szymecki. Po jej zakończeniu, zebrani w różanostockiej bazylice wysłuchają koncertów przygotowanych przez chóry i zespoły seniorskie. Do wzięcia udziału w uroczystościach zapraszają: kustosz sanktuarium oraz Archidiecezjalne Duszpasterstwo Emerytów i Rencistów.

▲ **Sokółka.** Hodowcy koni z całej Polski przyłączą się do niedzielnych obchodów Święta Hubertusa. O godz. 10 w sokólskim kościele pw. NMP zostanie odprawiona msza. Godzinę później odbędzie się prezentacja i poświęcenie koni oraz zaprzęgów. Święto Hubertusa zostało wpisane do kalendarza imprez obchodzonych z okazji przypadającej w tym roku 400. rocznicy nadania praw miejskich Sokółce. **(db)**

Bielsk Podlaski >> Sprawa szpitala u premiera

Poseł walczy o oddział intensywnej terapii

GW nasz temat

Podlaski poseł Jarosław Matwiejuk (bezpartyjny z Klubu Lewica), po naszym czwartkowym tekście, złożył zapytanie poselskie do premiera w sprawie niepodpisania umowy przez podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia ze szpitalem w Bielsku Podlaskim, w którym powstaje nowy oddział intensywnej terapii.

– To sytuacja absurdalna, że nie kontraktuje się świadczeń ratujących życie i zdrowie – mówi Matwiejuk. – Uznałem, że to na tyle ważna sprawa, że nie można jej zostawić. Złożyłem w czwartek interpelację do premiera, z żądaniem szybkich działań mających przywrócić normalność w tej sytuacji. Premier ma teraz 21 dni na odpowiedź, mam nadzieję, że zareaguje.

O sprawie pisaliśmy w czwartek. Przypomnijmy: bielski szpital za 6,5 mln zł wybudował nowoczesny oddział intensywnej terapii. Lekarze mieli zacząć przyjmować pacjentów od listopada. Niestety, ten nowoczesny i bardzo potrzebny oddział prawdopodobnie nie przyjmie żadnego chorego. Powodem jest brak umowy na te świadczenia z NFZ. Podlaski oddział nie ma bowiem pieniędzy, aby zakontraktować usługi ani w tym roku, ani w następnym.

Natomiast szpital wybudował oddział także dlatego, że taki był wymóg... NFZ, aby kontraktować usługi na szpitalnym oddziale ratunkowym.

– Myśmy z umowy się wywiązali. Jesteśmy gotowi na udzielanie świadczeń na oddziale intensywnej terapii od listopada – mówi Bożena Grotowicz, dyrektor SP ZOZ w Bielsku Podlaskim. **(luk)**

Sokółka >> Coraz więcej dziennikarzy

O tym się pisze na mmsokolka

Działa od 31 sierpnia i już zdążył zaskarbić sobie sympatię wielu sokółczan. Mowa o naszym nowym portalu społecznościowym www.mmsokolka.pl.

Na stronie loguje się coraz więcej osób. Jedne zamieszczają teksty, inne – fotogalerie. Portal zawiera też sporo cennych informacji o imprezach, jakie mają wydarzyć się w najbliższym czasie.

O czym ostatnio pisali nasi mmkowicze? Na stronie nie mogło zabraknąć wiadomości, którą przez ostatnie dwa tygodnie żyją wszystkie polskie (i nie tylko) media. Oczywiście chodzi o cud, jaki wydarzył się w sokólskim kościele pw. św. Antoniego Padewskiego. Internauci mają sporo do powiedzenia na temat rzekomej przemiany hostii w tkankę mięśnia sercowego. Okazuje się, że sporo osób jest sceptycznie nastawionych do cudu. Ale nie brakuje też takich, którzy widzą w tym znak od Boga.

Na portalu znalazła się również informacja o inwestycji prowadzonej na sokólskim stadionie. Trwa tam budowa kompleksu boisk sportowo-rekreacyjnych. Inwestycja będzie kosztowała ponad 4,5 mln zł. Połowa tej kwoty to dofinansowanie, jakie sokólski Urząd Miejski otrzymał z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Wejdź na www.mmsokolka.pl i zobacz, jakie inne wydarzenia opisali użytkownicy portalu. **(db)**

Region >> PKS sprzedaje gazety w autobusach

Zawsze jesteś poinformowany

Lubisz być na bieżąco z informacjami z regionu? Interesuje Cię, co ciekawego wydarzyło się poprzedniego dnia? Jaką ofertę kulturalną ma Twoje miasto? Teraz możesz dowiedzieć się wszystkiego nawet podczas jazdy autobusem. „Gazeta Współczesna" z najświeższymi informacjami jest już dostępna w PKS-ie.

– Chcielibyśmy, aby nasze usługi były coraz bardziej atrakcyjne, a podróż – komfortowa – mówi Paweł Ragiel, kierownik ds. przewozów PKS Białystok. – Nowa oferta dostępna jest już od kilku tygodni w autokarach jeżdżących po trasach całego województwa.

Stąd pomysł na projekt „Lecę PKS-em i czytam Współczesną". Pasażerowie spółki PKS Białystok mogą u kierowcy nabyć gazety, które umieszczone są w specjalnych skrzynkach przy wejściu. To dobre rozwiązanie, szczególnie kiedy przed nami wielogodzinna podróż, a nie mamy ze sobą książki ani odtwarzacza muzyki. Kupując „Współczesną" w autobusie, nie przepłacamy. Gazeta kosztuje bowiem tyle samo co w kiosku.

– Propozycja cieszy się coraz większym zainteresowaniem – zauważa Paweł Ragiel. – Mamy nadzieję, że już wkrótce Czytelnicy przyzwyczają się do tego, że „Gazetę Współczesną" mogą kupić również w autobusach. Będzie to udogodnienie i atrakcja dla pasażerów.

Obecnie pasażerowie najchętniej wybierają wydania weekendowe „Współczesnej". Wynika to z tego, że w okresie weekendowym wzrasta ruch, choćby ze względu na powroty młodzieży ze szkół do domów. Ponadto w każdy piątek, oprócz wydania codziennego, do gazety dołączany jest Magazyn i program telewizyjny. **(ika)**

promocja

bicl

redaktor odpowiedzialny
Justyna Muszyńska

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
9 października 2009
piątek

Warszawa >> Premier oskarżył opozycję o to, że osłabiła jego rząd

Tusk: PiS zaczął brutalną wojnę

Premier Donald Tusk odpowiadał w czwartek w Sejmie na pytania posłów, dotyczące afery hazardowej. Jego zdaniem, cała sprawa jest inspirowana przez polityków PiS.

Donald Tusk ogłaszając zmiany w rządzie, będące pokłosiem tzw. afery hazardowej, powiedział, że jest przekonany, że to PiS rozpoczął „ponad wszelkimi standardami bardzo brutalną wojnę polityczną" – przypomniała TVN24. Premier twierdzi też, że partia Jarosława Kaczyńskiego wykorzystała w tej sprawie stronniczość szefa CBA Mariusza Kamińskiego.

Wzajemne oskarżenia

W czwartek podczas sejmowego przemówienia, które relacjonowała stacja TVN24, Tusk podkreślił, że PO jest zdeterminowane, aby wyjaśnić aferę i oczyścić swój wizerunek.

– PO wyjaśni tę sprawę do samego końca. Czy nam będziecie pomagać, czy przeszkadzać. To bez znaczenia – Tusk zwrócił się do opozycji.

PAP/Tomasz Gzell

Tusk przyznał w Sejmie, że jego ministrowie uwikłani byli w niejasne powiązania z biznesem, ale o wszystko obwinił CBA

Słowa premiera oburzyły Jarosława Kaczyńskiego.

– Winien jest Donald Tusk. Nikt nie uwierzy, że jako wieloletni przyjaciel Drzewieckiego, nie znał jego otoczenia i środowiska – podkreślił szef PiS w Sejmie.

– Słowa o przejrzystości to jedynie rozpaczliwa obrona trzęsącego się premiera RP – dodał jeszcze.

Tusk zaciekle bronił się jednak przed oskarżeniami opozycji. Jak relacjonowali dziennikarze TVN24, stwierdził, że to w jaki sposób szef CBA wykorzystał ustawę hazardową, świadczy o tym, że chciał zniszczyć politycznych konkurentów.

Jak dodała stacja, na dowód Tusk przywołał okoliczności, w jakich szef CBA zawiadomił prokuraturę ws. afery hazardowej.

– Ten sam materiał dotyczący prac nad projektem zmian w ustawie hazardowej nie stanowił w sierpniu, według Kamińskiego, podstawy do złożenia zawiadomienia do prokuratury, a we wrześniu już był wystarczający. Zdecydował się na to dopiero, kiedy materiał znalazł się w mediach i w rękach polityków PiS – powiedział premier.

Komisja już wkrótce

Politycy Platformy zgadzają się jednak co do tego, że sejmowa komisja śledcza, która zajęłaby się aferą, jest konieczna.

Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski chciałby, aby pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie powołania komisji odbyło się już na najbliższym posiedzeniu Sejmu – dowiedziało się Polskie Radio.

Dziennikarze podali na stronie internetowej radia, że Bronisław Komorowski w przyszłym tygodniu chce przeprowadzić w tej sprawie konsultacje z klubami parlamentarnymi. Ma nadzieję, że uda się uzyskać porozumienie w zakresie obszaru badań komisji i jej liczebności.

Dwa niezależne wnioski o powołanie komisji śledczej ds. afery hazardowej złożył już zarówno PiS, jak i Klub Lewicy. ▲

Krótko

▲ **Toruń >>** Ojciec Tadeusz Rydzyk obronił pracę doktorską na temat Radia Maryja – podała „Gazeta Wyborcza". Dzięki temu będzie mógł znowu objąć funkcję rektora Wyższej Szkoły Kultury

Społecznej i Medialnej w Toruniu. Gazeta przypomina, że Rydzyk musiał z niej zrezygnować w 2006 r. po zmianie przepisów o szkolnictwie wyższym. Wprowadziły one zasadę, że rektor musi posiadać co najmniej tytuł doktora.

▲ **Białoruś >>** Według niezależnego portalu Karta-97, w kraju stacjonuje kilka tysięcy rosyjskich żołnierzy. Nie opuścili oni białoruskich baz, choć od zakończenia wspólnych manewrów „Zachód - 2009" minął ponad tydzień. Białoruska opozycja twierdzi, że to „okupacja ich kraju". Resort obrony zapewnia jednak, że operacja powrotu Rosjan do macierzystych koszar cały czas trwa. **(IAR)**

▲ **Warszawa >>** 19-letni student zmarł w czasie gry w siatkówkę w akademickiej hali sportowej - dowiedziała się stacja TVN. Do tragedii doszło w środę późnym popołudniem. – Zszedł z boiska i zaczął się chwiać – relacjonował stacji świadek zdarzenia. Jego koledzy wezwali pogotowie, jednak próby reanimacji się nie powiodły. Według informacji TVN, przyczynę śmierci ma wyjaśnić sekcja zwłok. ▲

Kraj >> Szef CBA próbował ratować stanowisko

Mariusz Kamiński stanął przed komisją śledczą

Mariusz Kamiński został w czwartek przesłuchany przez Komisję do spraw Służb Specjalnych – poinformowała TVN24. Szef CBA złożył wyjaśnienia w sprawie tzw. afery hazardowej.

Potrzebne są trzy opinie

Przesłuchanie odbywało się za zamkniętymi drzwiami. Jest ono o tyle istotne, że ta sama komisja ma wydać opinię ws. ewentualnej dymisji Kamińskiego – dodała TVN24.

Na opinię w tej sprawie czeka premier Donald Tusk, który wszczął procedurę odwołania szefa CBA. Oprócz opinii komisji i kolegium ds. służb specjalnych, premier musi również liczyć się ze zdaniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Ten jednak już w środę zapowiedział, że będzie bronił Kamińskiego.

Prezydent zwleka

– Będę czekał do końca tygodnia na opinie, a następnie w poniedziałek podejmę ostateczną decyzję – zapowiedział Donald Tusk.

W TVN24 dodał, że nie będzie uwzględniał wykrętów prezydenta, który jak na razie zwleka z wydaniem opinii ws. Kamińskiego. ▲

Kłopoty szefa CBA

Premier zażądał dymisji Kamińskiego, po tym, jak prokuratura postawiła mu zarzuty w związku z tzw. aferą gruntową. Szef CBA został oskarżony o nadużycie uprawnień i kierowanie bezprawnymi działaniami CBA. Kamiński twierdzi, że oskarżenie ma podłoże polityczne. ▲

Szwecja >> Prestiżowa nagroda przyniosła niemieckiej pisarce 1,4 mln euro

Literacki Nobel w rękach Herty Mueller

Królewska Szwedzka Akademia Nauk uzasadniając przyznanie literackiej nagrody Nobla Hercie Mueller podała, że w swoich książkach „z poezją i otwartością prozy opisuje ona krajobrazy wypędzenia".

Urodzona w Rumunii w 1953 r. Mueller jest uważana za jedną z najwybitniejszych postaci współczesnej literatury niemieckiej.

Początkowo pracowała jako tłumaczka i nauczycielka języka niemieckiego. Po odmowie współpracy z tajnymi służbami, została zwolniona z posady w szkole. Pisaniem zajęła się w 1984 r., jednak aż do 1987 r. obowiązywał ją wydany przez cenzurę zakaz publikacji.

Utwory Mueller zostały przetłumaczone na ponad 20 języków. Szczególne uznanie przyniosła jej powieść „Niziny", w ironiczny sposób opisująca życie na wsi. W Polsce znana jest jako autorka powieści „Głód i jedwab". **(IAR)**

PAP/EPA

Nazwisko Herty Mueller zajmowało wysoką pozycję na liście bukmacherów, którzy obstawiali laureatów nagrody Nobla

redaktor prowadzący
Ewa Wyrwas

085 748 74 74

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
9 października 2009
piątek

Region >> PKP Intercity idzie na rękę pasażerom

Twój pociąg się spóźnia? Dostaniesz tańszy bilet.

Już od listopada tego roku pasażerów pociągów Intercity czeka miła niespodzianka. Jeśli nasz pociąg opóźni się, otrzymamy zniżkę na bilet.

– To nasza prywatna inicjatywa – mówi Paweł Ney, rzecznik PKP Intercity. – Wartość zniżki będzie uzależniona od długości opóźnienia.

I tak, za spóźnienie 2-godzinne możemy liczyć na 25 proc. zniżki, powyżej 2 godzin – 50 proc. W skrajnych przypadkach bilet dostaniemy nawet za darmo.

Pomysł wzorowany jest na nowym rozporządzeniu unijnym, który już zaczął obowiązywać w komunikacji międzynarodowej. Zawiera ono różne formy rekompensat, które w zależności od kraju UE różnią się między sobą. Np. w Niemczech pieniądze są przelewane na konta pasażerów. Odszkodowania przyjmują też formę gotówki, sfinansowania dojazdu taksówką, a nawet pobytu w hotelu.

W Polsce znowelizowana ustawa o transporcie kolejowym prawdopodobnie wejdzie w życie dopiero w czerwcu 2011 roku. Na razie zajmuje się nią Trybunał Konstytucyjny. Mimo to Intercity postanowiło wyjść przed szereg i nowe udogodnienia wdrożyć już pod koniec tego roku. Pasażerowie otrzymają od konduktorów tzw. voucher, który będzie stanowił dowód transakcji, a zarazem dokument upoważniający do tańszego kupna biletu.

– Niewykluczone, że w przyszłości spółka uruchomi rekompensaty również w innych kategoriach pociągów – zapowiada rzecznik Intercity. – W grę wchodzą Tanie Linie Kolejowe oraz pociągi pospieszne.

Póki co, Polska to jedyny kraj środkowoeuropejski, który nie stara się o odroczenie wdrożenia nowych przepisów.

(ika)

Marsz Nadziei

▲ **Doroczny Marsz Nadziei** rozpocznie się w najbliższą sobotę o godz. 11 na placu przed Teatrem Dramatycznym i przejdzie ulicami Białegostoku pod siedzibę Białostockiego Centrum Onkologii przy ul. Ogrodowej. Tam od godz. 12 lekarze będą odpowiadać na pytania mieszkańców, będzie można bezpłatnie przeprowadzić badania: poziomu cholesterolu i glukozy we krwi, dwutlenku węgla w wydychanym powietrzu oraz otrzymać skierowanie na bezpłatne badanie USG piersi. Impreza zakończy się ok. godz. 14. Marsz organizowany jest nie tylko z myślą o osobach dotkniętych chorobą nowotworową, ale i o zdrowych, którym warto przypomnieć o konieczności badań profilaktycznych i zdrowym stylu życia.

(luk)

reklama

media regionalne

Media Regionalne sp. z o.o.
spółka międzynarodowej
grupy MECOM
notowanej na giełdzie w Londynie

poszukuje dynamicznych osób
zdecydowanych podjąć współpracę na zasadzie umowy gospodarczej
w charakterze

DORADCÓW DS. SPRZEDAŻY REKLAMY INTERNETOWEJ
miejsce pracy: Białystok

Wybrane zadania:
- realizacja celów sprzedażowych,
- przygotowywanie ofert sprzedaży oraz umów wstępnych,
- aktywne pozyskiwanie nowych klientów,
- współpraca z obecnymi klientami firmy.

Oczekujemy:
- wykształcenia co najmniej średniego,
- doświadczenia w zakresie aktywnego pozyskiwania klientów (reklamodawców) portali internetowych,
- znajomości języka angielskiego na poziomie podstawowym,
- umiejętności obsługi pakietu MS Office oraz perfekcyjnego wykorzystania Internetu i innych narzędzie komunikacji elektronicznej,
- zorientowania na cel, kreatywności,
- dużego poziomu entuzjazmu, odporności na stres, dynamiki,
- umiejętności negocjacyjnych i komunikacyjnych, przekonywania i argumentowania,
- dobrej organizacji własnej pracy,
- dbałości o klienta – wypracowania efektywnych, opłacalnych metod określania, zaspakajania i przewyższania potrzeb klienta,
- poszukiwania i podejmowania inicjatyw sprzedażowych,
- dyspozycyjności,

Oferujemy:
- możliwość rozwoju w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- odpowiedzialną, pełną wyzwań realizację zadań w młodym i dynamicznym zespole,
- atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od efektów sprzedaży.

Osoby zainteresowane oraz spełniające powyższe wymagania prosimy o przesłanie dokumentów wyłącznie drogą elektroniczną na adres:
mjakubowski@wspolczesna.pl
w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.
W temacie ogłoszenia prosimy zamieścić tekst: Rekrutacja online.

Zastrzegamy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Na składanych dokumentach prosimy o zamieszczenie klauzuli „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacyjnego, zgodnie z przepisami Ustawy z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 z póź. zmianami)

Plebiscyt >> Artur Bernaziuk kandyduje na Strażaka Roku

Szczęśliwa siódemka

Strażak Artur Bernaziuk z Białegostoku startuje w Plebiscycie Strażak Roku 2009 w kategorii Zawodowiec. Być może szczęście przyniesie przydzielona mu liczba – 7.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Jego szybkie działanie z pewnością przyniosło szczęście 3-letniej dziewczynce poszkodowanej podczas wypadku. Pod koniec lipca to on jako jeden z pierwszych dotarł na miejsce zderzenia volkswagena z szynobusem przy ul. Pułaskiego w Białymstoku.

Samochodem jechała młoda kobieta z dwiema córeczkami. Młodsza z nich miała około trzech lat. Ledwie żyła. To strażak jako pierwszy zaczął przywracać jej czynności życiowe. Jak wówczas mówił, było bardzo ciężko. Takie małe dziecko... Maleńka istotka... Na kursach nie naucza się, jak ratować takie maleństwo. Jemu jednak udało się! Dziewczynka dzięki jego działaniom na nowo zaczęła oddychać.

Artur Bernaziuk pracuje w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Białymstoku. ▲

B. Maleszewska

Aby zagłosować na Artura Bernaziuka, trzeba wysłać SMS-a o treści ZAW.7 pod numer 72051

Przyszło już ponad 6400 SMS-ów

Głosowanie w ramach Plebiscytu Strażak Roku 2009 trwa. Oto nagrody, o które walczą kandydaci w poszczególnych kategoriach:
- ▲ I miejsce strażak zawodowiec – 1000 zł sprzęt plus bon 500 zł,
- ▲ II miejsce strażak zawodowiec – przenośny odtwarzacz DVD Manta DVD 052 (z dwoma ekranami 7 cali) 700 zł plus bon 300 zł,
- ▲ III miejsce strażak zawodowiec – sprzęt o wartości 500 zł;
- ▲ I miejsce strażak ochotnik – kino domowe LG HT554PH, cena 1000 zł plus bon 1000 zł,
- ▲ II miejsce strażak ochotnik – kino domowe LG HT554PH, cena 1000 zł plus bon 500 zł,
- ▲ III miejsce strażak ochotnik – kino domowe LG HT554PH, cena 1000 zł,
- ▲ jednostka OSP – TV 32 cale FUNAI LH7M32BB, cena 1500 zł.

Mamy też atrakcyjne nagrody dla głosujących.

Opinie

Sporą dyskusję na naszym forum internetowym wywołał artykuł pt. „Amstaff zagryzł jamnika na oczach dzieci! Właściciel bestii nawet nie zareagował":

▲ **Nick: Mała**
www.wspolczesna.pl
Może już pora, żeby ktoś wziął się za te psy i przede wszystkim ich właścicieli! Tyko czekać, aż zagryzą człowieka. Dziecko nie będzie miało najmniejszych szans. Może niech powołane do tego służby zaczną egzekwować przepisy związane z wyprowadzaniem psów na smyczy i w kagańcu. Pies moich znajomych też został pogryziony przez amstaffa czy pittbula (nie jestem pewna rasy), a jest to duży wilczur, przy którym nikt bez strachu nie przejdzie. Przy tym była właścicielka i też nie zareagowała. Ludzie, zróbcie coś z tym, tu nie chodzi o zwierzęta. Nie ma sensu mówienie, że nie chce się „zadzierać" z sąsiadami. Tam przecież chodzą wasze dzieci!

▲ **Nick: Ja**
www.wspolczesna.pl
Bezmyślność ludzka i alkohol zawsze prowadzą do tragedii, pies powinien mieć kaganiec! A gdyby zaatakował dziecko lub jakiegoś przechodnia, przecież to mogła być tragedia...

▲ **Nick: Stafik**
www.wspolczesna.pl
Żadna policja ani straż mandatu nie wlepi, bo nie ma takiego przepisu, że pies ma być w kagańcu.

▲ **Nick: Spock**
www.wspolczesna.pl
Jak nie ma, jak jest. Mandat ci policja lub straż miejska może wlepić, zwłaszcza za taką bestię jak amstaff bez smyczy i kagańca.

(wj)

Białystok >>

„Barka" na placu miejskim

Ulubiona pieśń religijna Jana Pawła II rozbrzmi w niedzielę na placu miejskim w Białymstoku. Zaśpiewają ją wierni zgromadzeni na obchodach dni papieskich.

Główne uroczystości rozpoczną się o godzinie 21. Apel Jasnogórski celebrować będzie abp Edward Ozorowski. Później wierni odśpiewają „Barkę" oraz inne pieśni religijne związane z Janem Pawłem II. Teksty piosenek wyświetlane będą na telebimie. Na ekranie obejrzymy także krótkie nagranie z momentu wyboru Karola Wojtyły na papieża.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich wiernych – mówi ksiądz Andrzej Kołpak, proboszcz parafii pw. św. Ojca Pio oraz prezes Funduszu Białystok Ojcu Świętemu. – Wspólnie zaśpiewamy polskiemu papieżowi.

(azda)

>>

Julie & Julia

▲ Julie & Julia
▲ Biograficzny/Dramat, USA, 2009
▲ Reż.: Nora Ephron
▲ Wyk.: Chris Messina, Mary Lynn Rajskub, Amy Adams, Meryl Streep,

Powell zbliżała się do 30-tki, była niezadowolona ze swojej pracy jako sekretarka, kiedy postanowiła w ciągu roku zrealizować wszystkie 524 przepisy z książki kucharskiej Julii Child „Mastering the Art of French Cooking". Swoje kulinarne próby spisała w formie bloga. W następstwie jej wyczyn spodobał się wydawcom, którzy postanowili opublikować w formie książki jej perypetie w kuchni...

▲ Kino: Helios w Białymstoku.

▲ Janosik. Prawdziwa historia
Przygodowy, Polska, 2009
▲ reż.: Agnieszka Holland, Katarzyna Adamik
▲ wyk.: Václav Jirácek, ,
Młody góral Janosik, wypalony wojną, nie może sobie znaleźć miejsca. Stary zbój namawia go do przystąpienia do swojej bandy
▲ Kino: Żubr w Białowieży, Zodiak w Mrągowie.

▲ Do Czech razy sztuka
Komedia, Czechy, 2008
▲ reż.: Jan Hrebejk,
▲ wyk.: Jiri Machacek
Oskar jest prezenterem prognozy pogody w czeskiej telewizji. Wiedzie spokojne życie u boku swojej żony Zuzany aż do dnia, gdy odkrywa, że ukochana ma pewien... defekt.
▲ Kino: Pokój i Helios w Białymstoku.

▲ Miłość na wybiegu,
▲ Komedia romant., Polska, 09
▲ reż.: Krzysztof Lang
▲ wyk.: Marcin Dorociński
Historia o miłości w magicznym świecie mody.
▲ Kino: Hajnówce, Wrzos w Kolnie, Helios w Białymstoku, Lotos w Dąbrowie Białost.

▲ Dzieci Ireny Sendlerowej
Biograficzny/ Dramat, USA, 2009
▲ reż.: John Kent Harrison
▲ wyk.: Anna Paquin
Historia Ireny Sendler, która została aresztowana przez nazistów za przemycenie z warszawskiego getta prawie 2,5 tys. żydowskich dzieci.
▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach, Polonia w Ełku, Millenium w Łomży, Helios w Białymstoku,

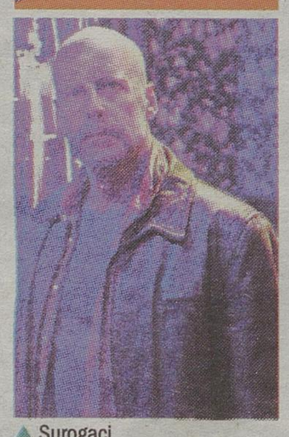

▲ Surogaci
Thriller, Akcja, Sci-Fi , USA, 2009
▲ reż.: Jonathan Mostow
▲ wyk.: Bruce Willis
Świat przyszłości. Ludzie żyją w całkowitej izolacji, a jedyny kontakt między nimi następuje za pomocą robotów, które są lepszymi wersjami ich samych...
▲ Kino: Polonia w Ełku, Dom Kultury w Grajewie, Helios w Białymstoku.

Dystrykt 9

▲ Dystrykt 9
Science-Fiction, USA,Nowa Zelandia, 2009
▲ reż.: Neill Blomkamp
▲ wyk.: Sharlto Copley, David James, Jason Cope, Mandla Gaduka, Vanessa Haywood
Przedstawiciele pozaziemskiej cywilizacji przybyli 28 lat temu na Ziemię. Bez precyzyjnego planu jak zorganizować życie uchodźców, ludzie odizolowali ich w dystrykcie 9. – zamkniętej dzielnicy Johannesburga. Powołana do jej nadzoru specjalna firma Multi-National United nie dba jednak o godziwe warunki dla przybyszy. Prawdziwym celem korporacji są badania nad odebraną im niezwykłą bronią. Do jej obsługi potrzebne jest jednak DNA obcych. Konflikt między gospodarzami a emigrantami wybucha, kiedy pracownik MNU Wikus van der Merwe (Sharlto Copley) przypadkowo zarażony nieznanym wirusem zmienia swój kod genetyczny. Rozpoczyna się polowanie na nową istotę, której DNA pozwoliłoby ludzkości odkryć tajemnice supernowoczesnych, kosmicznych technologii.

▲ Kino: Helios w Białymstoku.

Gwiazda Kopernika

▲ Gwiazda Kopernika
Animacja, Polska, 2009
▲ reż.: Zdzisław Kudła, Andrzej Orzechowski
▲ wyk.: Piotr Adamczyk, Jerzy Stuhr, Anna Cieślak, Jan Peszek, Piotr Fronczewski
Mikołaj Kopernik, syn toruńskiego kupca, jest bystrym i ciekawym świata dzieckiem. Gdy ma dziesięć lat, niderlandzki astrolog Paul van de Volder, przepowiada mu wielką przyszłość, rozwijając w chłopcu wielkie zainteresowanie gwiazdami. Paul van de Volder ponownie pojawia się w życiu Mikołaja, gdy ten jest już studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Pomiędzy astrologiem – szarlatanem, a Wojciechem z Brudzewa i innymi profesorami uniwersytetu rozpoczyna się walka o duszę studenta. Astrologia walczy z astronomią. Z wątpliwości i pytań, które targają Mikołajem rodzi się odkrycie, które zmieni świat.
▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.

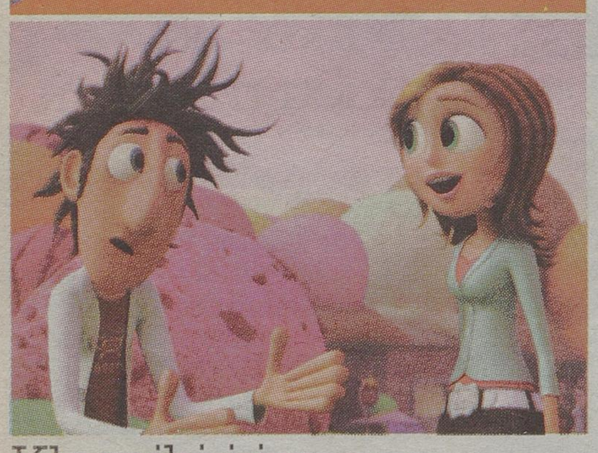

Klopsiki i inne...

▲ Klopsiki i inne zjawiska pogodowe
▲ Animowany, USA, 2009
▲ reż.: Phil Lord, Chris Miller
▲ wyk: Bill Hader, Anna Faris
Ambitny wynalazca Flint Lockwood za wszelką cenę stara się stworzyć coś, co uszczęśliwi ludzi. Kiedy najnowsza maszyna Flinta, zaprojektowana po to, by zamieniać wodę w jedzenie, przypadkowo niszczy miejski plac i odlatuje w stronę chmur, wynalazca jest niemal pewien, że oto nadszedł koniec jego kariery. Niedługo potem zaczyna się jednak dziać coś zdumiewającego – z nieba spadają cheeseburgery, makaron a nawet pomarańczowa galaretka, a zamiast śniegu – czekoladowe i pistacjowe lody. Jego urządzenie działa! Jedzeniowa pogoda jest natychmiastowym sukcesem...
Film to wspaniała animacja w 3D dla całej rodziny.

▲ Kino: Helios w Białymstoku.

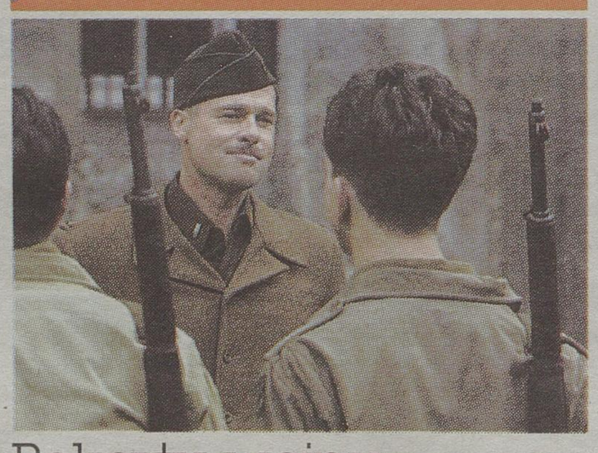

Bękarty wojny

▲ Bękarty wojny
Dramat, USA, 2009
▲ reż.: Quentin Tarantino
▲ wyk.: Brad Pitt,
Akcja rozpoczyna się w okupowanej Francji podczas egzekucji rodziny Shosanny Dreyfus , której dziewczyna jest świadkiem. Strasznego czynu dokonuje grupa żołnierzy pod kierownictwem nazistowskiego pułkownika Hansa Landy. Shosannie udaje się uciec i wyjechać do Paryża, gdzie jako właścicielka kina przyjmuje nową tożsamość. W innym miejscu w Europie, porucznik Aldo Raine organizuje grupę żydowskich żołnierzy, którzy mają dokonywać aktów zemsty. Do oddziału Raine dołącza niemiecka aktorka i agentka Bridget Von Hammersmark, której misją jest pozbawienie władzy przywódców Trzeciej Rzeszy. Losy tych ludzi zbiegają się pod kinowym afiszem, gdzie Shosanna przygotowuje własny plan zemsty...
▲ Kino: Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Helios w Białymstoku, Jantar w Ostrołęce,

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ
(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
9	16.45	12 i 13 zł.
Do Czech razy sztuka	18.30	12 i 13 zł.
Enen	20.00	12 i 13 zł.

FORUM

tytuł	godzina	cena
Uwaga dokument!: Ślepa miłość	18.30, 20.15	bilety: 13 zł oraz specjalny bilet "rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./.

sobota - kino nieczynne.

KINO HELIOS
Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (085) 085 710 81 90, www.helisnet.pl

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Julie & Julia	12.00, 14.30, 17.00, 19.30, 22.00.
Gwiazda Kopernika	9.15, 11.15, 13.15, 15.15, 19.15.
Dystrykt 9	10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Przypadkowy mąż	17.15, 21.15.
Klopsiki oraz inne zjawiska pogodowe	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.
Galerianki	11.00, 12.45, 14.30, 16.15, 18.00, 20.00, 21.45.
Surogaci	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 20.15, 22.30.
Przerwane objęcia	10.15, 12.45, 15.15, 17.45, 20.30.
Do Czech razy sztuka	19.00, 21.00.
Bękarty wojny	12.15, 15.15, 18.15, 21.15.

Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
piątek, sobota, niedziela	
Dystrykt 9	12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.00.
Julie & Julia	11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00.
Klopsiki oraz inne zjawiska pogodowe 3D	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 19.30.
Oszukać przeznaczenie 4 - 3D	17.30, 21.30.
Bękarty wojny	11.45, 14.45, 17.45, 20.30.
Dzieci Ireny Sendlerowej	11.15, 20.00, 22.15.
Magiczne drzewo	11.15, 13.15, 15.15, 17.15.
Miłość na wybiegu	18.00.
Surogaci	13.30, 15.45, 19.00, 21.15.
Weronika postanawia umrzeć	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15, 21.30.

Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.

TEATRY
TEATR LALEK

tytuł	godzina
Pod-grzybek	(pt.), godz. 9.00, 11.00.
Fasada	(pt.), godz. 18.00.
Żołnierzyk	(sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00.

TEATR DRAMATYCZNY

tytuł	godzina
Wyspy GUłag - PREMIERA	(pt., sb.), godz. 19.00, (ndz.), godz. 19.00

scena duża, bilet premiera - 40 zł, normalny - 30 zł, ulgowy - 24 zł, grupowy szkolny - 18 zł.

OPERA I FILHARMONIA PODLASKA

Opera i Filharmonia Podlaska zaprasza na Koncert symfoniczny.
Orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej,
Juozas Domarkas - dyrygent (Litwa), Bogdan Kułakowski - fortepian.
W programie:
Sergiusz Rachmaninow - II Koncert fortepianowy c-moll op. 18, Ferenc Liszt - Poemat symfoniczny „Tasso". Poemat symfoniczny „Mazepa".
Zapraszamy 9.10.2009r. (piątek), godz. 19.00. Bilety: normalny - 28 zł, ulgowy - 24 zł, wejściówka - 15 zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

Białowieża ŻUBR	Janosik. Prawdziwa historia	sobota, niedziela
Dąbrowa Biał. LOTOS	Miłość na wybiegu	niedziela
Sokółka SOKÓŁ	Operacja Dunaj	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Załoga G	brak
	Largi Winch	brak
HAJNÓWKA	Miłość na wybiegu	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

Bałtyk SUWAŁKI	Dzieci Ireny Sendlerowej	15.30
	Bękarty wojny	17.15, 20.00
	Załoga G	(sb.,ndz.), 13.45
Augustów ISKRA	Jeszcze nie wieczór	18.00
	Brzydka prawda	20.00
	Rodzinne popołudnia	14.00

KINA > MAZURSKIE

Ełk POLONIA	Surogaci	brak
	Dzieci Ireny Sendlerowej	brak
Olecko MAZUR	13 dzielnica	pt., ndz.
	Wojna domowa	pt., ndz.
Mrągowo ZODIAK	Janosik. Prawdziwa historia	brak
	Operacja Dunaj	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

Łomża MILLENIUM	Dzieci Ireny Sendlerowej	15.30
	Bękarty wojny	17.15, 20.00
Grajewo DOM KULTURY	Surogaci	brak
	Ostatnia akcja	brak
Kolno WRZOS	Miłość na wybiegu	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

Ostrołęka Jantar	Bękarty wojny	17.00, 20.00.

zadzwoń do reportera
Piotr Biziuk
0-85 748-74-74

www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
9 października 2009
piątek

Uśmiech w kadrze

K. Jankowski

No więc, droga wycieczko, proszę teraz spróbować doładować sobie komórki. Zdjęcie (poza konkursem) wykonał nasz fotoreporter w jednym z budynków użyteczności publicznej w Bielsku Podlaskim. Nasza zabawa trwa. Jeżeli macie w swoich zbiorach zabawne fotografie, nadeślijcie je do nas (z dopiskiem „Uśmiech w kadrze"). Autorom zdjęć prześlemy upominki firmowe. Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.

Dowcip za dychę

▲ Rankiem Czapajew wychodzi z domu publicznego.
– A pieniądze – krzyczy za nim dziewczyna.
– Rewolucjoniści pieniędzy nie biorą! – dumnie odparł Czapajew.

▲ Grisza kupił sobie nowe auto. Przyjechał nim pod dom i zaparkował na ulicy. Rano, gdy tylko wstał, patrzy – a tu po aucie ani śladu! Biegnie zgłosić kradzież na milicję. Dyżurny słucha Griszy, drapie się po głowie i pyta:
– Popatrzcie obywatelu na tę ścianę. Co widzicie?
– No, obraz widzę, Włodzimierza Lenina – mówi Grisza.
– A co jeszcze na tym obrazie widzicie? Przyjrzyjcie się dokładnie.
– No... towarzysz Lenin w otoczeniu swoich najbliższych przyjaciół – Grisza zaczyna tracić pewność siebie.
– Właśnie! Co jeszcze widzicie? Co towarzysz Lenin trzyma w ręce?
– No... czapkę trzyma...
– Pewno, że czapkę! To teraz pomyślcie sami: towarzysz Lenin, w otoczeniu swoich najlepszych przyjaciół, ale na wszelki wypadek czapkę dzierży mocno w swoich dłoniach! A wy tu obywatelu, to swoje nowe piękne auto, ot tak pod oknem... na ulicy!

„PODLASKIE DO POLSKI A"

Zagłaszam do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego następujące postulaty do dokumentu
„Wstępny projekt Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010-2020: Regiony, Miasta, Obszary wiejskie":

1. Ustalenie takiego sposobu podziału pieniędzy między regionami, który nie będzie dyskryminował województwa podlaskiego.

2. Wpisanie Białegostoku na listę polskich ośrodków metropolitalnych.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

Imię i nazwisko (ew. funkcja):

Adres:

WYTNIJ, PODPISZ, PODAJ DALEJ. Po podpisaniu przez innych (lub tylko przez Ciebie) wyślij listę na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „Podlaskie do Polski A"

Obyczaje >> Dziwne rzeczy giną z hoteli

Mój barek

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Zabierają ręczniki, szlafroki czy ozdobne poduszki. Tłumaczą, że to... na pamiątkę. Bywają jednak i tacy hotelowi goście, którzy do torby podróżnej zgarniają całą zawartość barku albo chcą zjeść za darmo.

– Pomysłowość ludzka nie zna granic – nie kryje Andrzej Burkiewicz, prezes hotelu Warszawa w Augustowie. – Czasem, jeśli kradzież jest drobna, przymykamy oko, ale jeśli gość ewidentnie chce nas oszukać, twardo walczymy o swoje. Na szczęście, nie zdarza się to często.

Pamięta on jednak sytuację, kiedy klient opuszczając pokój zabrał ze sobą w torbie całą zawartość barku. Ponieważ koszt napojów wyniósł w sumie kilkaset złotych, obsługa poinformowała klienta, że kwota zostanie dopisana do jego rachunku.

– Mężczyzna był tym niezmiernie zdziwiony – wspomina prezes hotelu Warszawa. – Tłumaczył, że myślał, iż to jest prezent od hotelu i w recepcji oddał całą zawartość torby. Trudno mi powiedzieć, czy rzeczywiście nie był świadomy, że korzystanie z barku jest odpłatne, czy próbował nas naciągnąć.

Pomysłowi bywają nie tylko rodzimi, ale też zagraniczni goście. Niektórzy na przykład próbują uniknąć opłat za parking używając argumentu, że nie widzieli informacji w swoim ojczystym języku. Zaskoczenia na kryli swego czasu pracownicy hotelu Branicki w Białymstoku, kiedy żegnali gości z Indii.

sxc.hu

Gość zjadł posiłek do ostatniego okruszka i powiedział, że nie zapłaci, bo mu nie smakowało

– Okazało się, że w pokojach, które zajmowali, brakuje kilkunastu jaśków – wspomina Anna Horodeńska, kierownik sprzedaży i marketingu. – Potem dowiedzieliśmy się, że u nich jest taka tradycja.

Bywają też goście, którym tak bardzo coś się spodoba, że postanawiają zabrać to na pamiątkę.

– Przypuszczamy, że taki był powód zniknięcia jednej z fotografii starego Białegostoku z korytarza – mówi Horodeńska.

Z kolei niektórym klientom białostockiego hotelu Cristal bardzo przypadły do gustu wazoniki.

– Odkąd wkładamy do nich róże bądź orchidee, co jakiś czas znikają z toalet – mówi Krystyna Jarocka, kierownik hotelu Cristal.

Bywają jednak i tacy goście, którym drobne przedmioty nie wystarczają. – Mieliśmy sytuację, kiedy klient przyszedł do restauracji, zjadł danie do ostatniego okruszka, po czym stwierdził, że nie zapłaci, bo mu nie smakowało – opowiada prezes hotelu Warszawa. – Nie daliśmy się przekonać. ▲

PRACA

ZATRUDNIĘ

BUDBAUM S.A. POSZUKUJE: KOSZTORYSANTÓW, INŻYNIERÓW I KIEROWNIKÓW BUDÓW W BRANŻY OGÓLNOBUDOWLANEJ I DROGOWEJ, CV budbaum@budbaum.pl

DOŚWIADCZONEGO dekarza z dachówką Braasa do dachu o pow. 500m2, ok. Augustowa. 0504-285-495.

FACHOWCÓW do dociepleń, tel. 0697-737-697.

FUNDUSZ Emerytalny-przedstawicieli. Wynagrodzenie +prowizja. w.klonecki@bankowy.com.pl

GRAFIKA 3D. 0502-908-970.

KIEROWCA do jazdy Tirem z naczepą chłodnią na trasach: Polska-Belgia-Rosja, z praktyką na stałe. Łapy k/Białegostoku, (085)650-21-99, 0602-557-199, 0602-591-457.

MĘŻCZYZN przy produkcji okien. Zapewniony transport z Łomży, Białegostoku i Ostrołęki. 0602-332-878, 0602-322-867, (022)460-50-30.

MĘŻCZYZNA, spedytor -logistyk, 0694-264-658.

MGR farmacji na stanowisku kierownika apteki, mgr farmacji oraz technika farmacji. 0604-523-279.

MYJKOWEGO do mycia tirów, naczep, chłodni. Łapy k/Białegostoku, 0602-591-457, 0602-557-199.

PRACA dla każdego, wysokie prowizje PROFI CREDIT 0(662)286-709.

PRACA dodatkowa: wykształcenie średnie, niekaralność, wiek od 30 lat, CV: pretor.praca@tlen.pl.

PRACA w Niemczech dla murarza, tynkarza, glazurnika. Tylko fachowcy! Prace przy wykończeniach wnętrz, 004917-39-247-429.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym. 0696-022-937.

PRZEDSTAWICIEL handlowy - branża rolnicza na terenie woj. podlaskiego, mazowieckiego warm-mazurskiego Wymagania: wykształcenie rolnicze min. średnie , doświadczenie handlowe w rolnictwie, znajomość rynku lokalnego. CV i list motywacyjny proszę o przesłanie na adres: agrosobol@poczta.onet.pl TEL. 0697-500-564.

PRZY przetwórstwie mięsnym. 0663-771-644.

TECHNIKA RTG w Łomży - etat lub umowa zlecenie. 0602-300-177.

USA, wizy. 0501-809-644

ZATRUDNIĘ sekretarkę, gm. Radziłów, 0-501-170-194.

ZEPTER International Poland Sp. z o.o., międzynarodowy holding sprzedaży bezpośredniej zatrudni Konsultantów Handlowych oraz Menadżerów na terenie całej Polski. Zadzwoń na bezpłatny numer infolinii: 0801-300-300, lub wyślij swoje CV na adres: zepter2009@zepter.com.pl, w tytule e-maila wpisując nazwę miasta.

AUTOMOTO

KUPIĘ

DO kasacji, całe -powypadkowe, 0506-427-705.

SKUP, złomowanie, zaświadczenia do wyrejestrowania, CRS Białystok, (085)869-14-31, 0602-622-250.

ZŁOM, auta na złom, 0510-943-771.

SPRZEDAM

CHRYSLER grandvoyager 2,5CRD (2002), 32.000 zł. 0602-228-457.

DAEWOO lublin skrzyniowy (1997), 5.900 zł. 0602-228-457.

FORD Mondeo 1.8B +gaz, sekwencja, (1997), kombi, elektryka, klima, ABS, szyberdach. 7800,- 0728-371-116.

NISSAN Micra, 1.2, (2005). 18.200,- 0608-300-449

OKAZJA! BMW 530D kombi (2000), 220 KM, salon Polska, najbogatsza wersja, faktura, 2 właściciel, pełna dokumentacja, 2 komplety opon na alufelgach. Tylko 26000 zł, 0502-576-640.

PANDA (2004), Van, 115 tys. km, gaz, mało jeżdżony, stan bdb. 10.500,- 0602-365-240

PEUGEOT 407 Premium 2.0 hdi tel: 507 181 225

PEUGEOT 407, 2007r., 507181225.

TOYOTA Camry -limuzyna LE, USA, czarna, USA (27.12.2002), pierwsza rejestracja 26.03.2003, przeb. 85tyś.km, stan idealny, automatic. (087)643-48-20.

TOYOTA Prius Hybryd, 1.5, (2007), 0698-851-226.

VOLVO XC-90 2,5 turbo 4x4 (2005) 75.000 km, 75.000 zł. Toyota rav 4x4 (2005), 45.000 km, 50.000 zł. 0695-415-201.

VW Transporter T5 (2004), 120000km, 0509-931-844.

CZĘŚCI

OPONY rolnicze używane z importu. Ciechanów, (023)672-96-09, 0607-039-466, 0601-512-777

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS Premium skup -sprzedaż -zamiana, pranie tapicerek samochodowych, Białystok 1000-lecia P.P 39 zapraszamy, 0601-850-700.

ZAKUPY

HURTOWNIE

AUSTRIA -niesort. Bezpośredni importer, Białystok ul. Produkcyjna 9., 0600-403-866.

MARS hurtowania odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22. (085)664-72-11, 0602-392-013

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

LAS, działkę leśną, nieużytki, podlaskie. 603-128-033

SPRZEDAM

2-POK., 38 m2, IVp, Wasilków, 0509-942-391.

2-POKOJOWE, 51 m2, Magnoliowa, 0502-817-133.

3-POKOJOWE, 51,97m2, Suwałki, ul. Paca, III p, 0601-705-236.

4-POKOJE , 73 m2, IIIp, Leśna Dolina. 0502-538-478

68 mkw Ip, Grajewo Południe 17. 0605-786-263.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych- transport montaż gratis, 0501-231-350.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (085)730-18-00, 0694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

DEVELOPER sprzeda domy szeregowe w centrum Białegostoku, tel.: (085) 564-55-67

DOM pod Białymstokiem, luksusowy. 0663-215-001.

DZIAŁKA rolno-budowlana 1000 m2, 2 km od Białegostoku, 65.000 zł, pilne, 0609-120-919.

DZIAŁKI J.Białe k/Rajgrodu. 0661-429-564.

DZIAŁKI -Lipowy Most -zagospodarowane, stawy, rzeka, różne wielkości, 45 -60 zł/m2. 0511-084-706.

GARAŻE blaszaki- tanio, 0505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Transport, montaż -gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (085)662-72-48, (089)741-38-75, 0503-073-111.

MALMEDA, apartament 26m2. 0509-375-539

PIEKARNIĘ (650mkw.), posesja (3300mkw.), nadająca się na każdą działalność, Nowa Wieś Ełcka. (87)619-74-28 do 14, (87)610-45-88 po 15.

POGODNA, 55 m2, IVp + 25 m2 p.u. poddasza, cegła, 287.000 zł, 0608-420-873.

SIELACHOWSKIE 3900 m2, 120 zł/m2. 0502-575-150

SOKÓŁKA -działka inwestycyjna. 0606-100-098.

SPRZEDAM plac 4800 m2 z budynkami, do remontu. 0509-723-116, cena do uzgodnienia.

STAN surowy zamknięty Zambrów, 0505-289-937.

STAN surowy zamknięty, Białystok. 0505-289-937

SUWAŁKI, Ogińskiego (Dom Weterana), IV p. (winda), 29 mkw., 0603-744-976.

TANIO, 3-pok., komfortowe, po modernizacji, os. Mickiewicza, 0660-236-206.

ZAMIENIĘ

M-4, 60 mkw., centrum Suwałk zamienię na 2 mniejsze, 0605-552-017, 0695-990-910.

WYNAJMĘ

2-POK., studentkom, Nowe Miasto. 0506-383-155.

2-POKOJOWE, 43 m2, aneks kuchenny, nieumeblowane, ul. Świętokrzyska, 0608-329-577.

3-POKOJOWE, Zachodnia. (85)663-30-87.

CENTRUM Białegostoku, 850 zł/osoba, 0796-224-014.

EŁK, lokal handlowo-usługowy, ul.W. Polskiego, 35m2, 1390zł/m-c. 0501-577-793.

GARAŻ murowany ul. Lniana, 200 zł. (85)674-52-70.

LOKAL 120 mkw, centrum, parter, Wysokie Mazowieckie, 0516-071-918.

LOKAL 19m2 Ip, Lipowa 4. (085)732-06-11.

MIESZKANIE os. Przydworcowe, 0728-553-370.

WYNAJMĘ elegancki lokal (gabinet, poczekalnia, sanitariat), ściśle centrum, Białystok, 0605-077-183.

WYNAJMĘ mieszkanie, 2-pokojowe, komfortowe, w pełni wyposażone, Białystok, ul.Mickiewicza, 0502-445-555.

NAUKA

SZKOŁA Policealna: Technik Usług Pocztowych i Finansowych -1 rok nauki; Technik Spedytor -2 lata. Ul. Wesoła 11 A, Białystok. 0608-391-193, (085)742-36-53 www.psupit.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, tel. (085)732-76-85.

TURYSTYKA

***BELGIA,** Holandia, Niemcy- soboty, niedziele, DVD, klimatyzacja, 0602-664-771, (085)747-00-01.

BELGIA sobota wieczorem, 0600-761-945. (085)747-43-75.

BELGIA, Holandia czwartek -środa, 0502-701-966.

BELGIA, Holandia, środa, sobota, niedziela (szybko). Klimatyzacja, DVD. 0696-250-258.

FRANKFURT nad Menem, Manchai, Kaizeslauter -busem, video, klima -Wtorek, Sobota. 0516-800-066.

USA, - wizy. Promessa, 0605-077-183.

ZWIERZĘTA

BOKSER szczeniaki. 0501-498-265, 0501-431-878.

KUCYK szetlanddzki mini z Irlandii 7-miesięczne (klaczki i ogierki) +ogier 6-letni. Ceny od 1000 zł do 2000 zł. 0513-667-372.

OWCZARKI niemieckie, 4-miesięczne. 0512-488-729.

SZCZENIAKI York sprzedam. 0602-670-444.

BIZNES

KREDYTY

SKOK RAFINERIA, O/BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3 LOKAL 26 ATRAKCYJNE POŻYCZKI, TAKŻE DLA ROLNIKÓW, LOKATY DO 7,4%. (085)742-70-46/47.

POŻYCZKI

****POTRZEBUJESZ** pieniędzy? Przyjdź do nas! Minimum formalności: bez zaświadczeń, poręczycieli, BIK. Niskie raty 25000 zł -155,27 zł, odsetki 7,08 %. Białystok (085)653-70-60, Łomża (086)216-61-11.

****POŻYCZKI** dla Firm bez zaświadczeń, uproszczone procedury; 150 tys. rata: 931,60, infolinia: 608-921-608.

*CHWILÓWKA! Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta. 0600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, PROFI Credit, 0519-199-545, 0(85)742-17-51.

POŻYCZKI pozabankowe... na wszystko! 608-248-362, (087)730-31-65.

ROLNICTWO

KUPIĘ

******BYDŁO pourazowe, maciory, knury, całe podlaskie, 0691-513-391.

*****BYDŁO pourazowe, knury, maciory do 4 zł., 24h/na dobe 0516-940-508.**

KOMBAJN ziemniaczany Anna- kupię 0604-104-335.

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO:

▫ KROWY ▫ BUHAJE ▫ JAŁÓWKI

ATRAKCYJNE CENY, SZYBKIE PŁATNOŚCI, ODBIÓR ZWIERZĄT Z GOSPODARSTWA!

KUPIĘ ziemię rolną teren Piątnicy, Marianowa, Jeziorka, Kisielnicy, Budy Czarnockie, 0660-269-749.

SKUP koni, 0509-379-495.

SKUP koni, źrebiąt, 0603-651-516.

SPRZEDAM

„AGROTECHNIKA" -przyczepy do sianokiszonki, beczkowozy, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41, (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

***JAŁOWICE Z HOLANDII OD 5800ZŁ, JAŁOWICE I PIERWIASTKI Z NIEMIEC OD 5500ZŁ. SIMMENTALER TYP MLECZNY I MONTBELIARDE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY. PH KONRAD, TEL 086-215-11-15 WEW.24.**

*KOMBAJNY : Claas, Volvo, Fortschritt; prasy,ładowarki teleskopowei,ciągniki Zetor, Ursus, MTZ, pługi, talerzówki, wały, kultywatory, karuzele, ładowacze czołowe,przyczepy, Przasnysz, 0692-999-007.

*PRZEDNI napęd, skrzynię biegów, mosty obciążniki do Ursus. Zetor, 0692-999-007.

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, inne maszyny rolnicze, transport, autoholowanie. 0602-505-623.

CHŁODNIA 3-letnia, wanna, 800 l, stan bdb; pług 3-skibowy Fortschritt- 2.500,-; kombajn zbożowy Bizon Super, (087)568-80-43.

CIĄGNIKI rolnicze: Zetor 10540, 8045, Ursus 914, 360, prasy belujące, pługi Kverneland. Import., 0503-155-816.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (087)423-48-77, 0603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, (086)476-16-91, (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196.

JAŁÓWKA cielna, 2.11 Limuze 50%, (87)641-94-85.

JAŁÓWKĘ na ocieleniu o.k Rutek, 0501-470-308..

KOMBAJN Anna, dojarka Westfalia. 0666-047-814.

KWOTĘ mleczną 23000, dojarkę polską, prasę polską, (085)714-98-08.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy., 0602-731-229, (0-61)437-75-27.

PŁYTY betonowe Jumby. 0721-055-163.

PRASY belujące, traktory z importu, (086)217-56-00.

PROSIĘTA w ciągłej sprzedaży, 200 szt. 0696-007-655.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein -jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF 100%, (085)650-15-61, 0600-783-948.

PRZYCZEPY rolnicze używane. 0698-647-458.

SPRZEDAM kukurydzę, ilość i cenado uzgodnienia, tel. 0509-723-116.

SPRZEDAM lub zamienię na bydło: kombajn Bizon, sieczkarnię Mengele 5200 z kemperem, Renault 110 KM (1986), kosiarko-ładowacz Z378, przyczepkę do koni, źróbka 1 rok oraz 3 Stary A 200, 0660-269-749.

STOŁY do zbioru rzepaku Bizon, Z056/58 i inne sprzedam. 0501-496-288.

WAPNA magnezowe. Dowóz do klienta, atrakcyjne ceny, (029)717-90-02, 0604-262-820.

ZBIORNIK do mleka 520 l, polski, 0514-626-417.

ZBIORNIKI mleka 500-1200 l, serwis - montaż, dojarki przewodowe, (86)272-67-97, 0502-534-434.

ZIEMNIAKI 25 ton -500 zł/t. 0605-121-800.

ZIEMNIAKI jadalne 10t. 0,60 zł/kg. 0606-612-592.

ŹREBAKI 6 szt. k/Grajewa. 0604-577-636.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, gruby dąb, tel. (085)737-70-28, kom. 0501-179-456.

DĄB, brzozę, olchę, sosnę, 0608-713-032.

KAŻDA ilość trocin, gotówka, 0798-675-958.

KUPIĘ książeczkę mieszkaniową. 0794-202-461.

SOSNA, świerk, olcha, brzoza, osika. 0600-522-665.

SPRZEDAM

BRYKIET torfowy zamiast węgla, tanio, 0888-979-666.

DREWNO kominkowe i opałowe, (085)663-17-11.

DREWNO opałowe różne sztachety. 0660-636-023.

DREWNO opałowe. 0661-921-290.

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com, (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

NAWIGACJĘ samochodową Tom-Tom G-910, 390 zł, 0603-691-137.

SKLEP z opałem: -węgiel z torfu, brykiety drzewne, drewno kominkowe rąbane. Dowóz na terenie miasta gratis, (085)676-35-27, 0516-180-289.

SPRZEDAM palety jednorazowe, II gat. deski paletowej 0504-260-945, (085)715-59-40.

SZTACHETY olchowe, (085)663-17-11.

TANIO brykiet torfowy Koplany, (085)663-17-11.

WĘGIEL -najtaniej. Wasilków, ul. Supraślska 12, tel.: 0509-563-767.

KALTER

Biuro sprzedaży: Kalter Sp. z o.o., Białystok, ul. Watykańska 13
tel. 085 662-93-47, kom. 608 696 075
www.kalter.pl e-mail: sprzedaz@kalter.pl

Mackiewicza w Białymstoku

- mieszkania 3 pokojowe od 57 do 62,66 m²
- mieszkania 2 pokojowe od 39,89 do 53,9 m²

Atrakcyjne ceny już od 3 850,- zł/m²

Rodzina naprawdę na swoim!!!

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK SUPRAŚL
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

SUSZENIE TARCICY

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

- elementy budowlano szkieletowe
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport

SZAFY INDECO

KUCHNIE • GARDEROBY • POKOJE DZIECIĘCE
IMEX
www.imex.bialystok.pl
Wasilkowska 22c, tel. 675 01 90
Hurtowa 9, tel. 742 66 70
Sokołka, Grodzieńska 37 (II p.)
wejście z tyłu budynku
tel. 515 32 00 09, 512 04 30 22
MEBLE DO WŁASNEGO MONTAŻU

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
K165109wwbh

fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl

FADBET S.A.
15-182 Białystok
ul. 27 lipca 60
tel. 085 664 40 71
tel. 0 606 992 222

mieszkania od 30m² do 72m²
apartamenty od 73m² do 106m²
garaż podziemny
lokal użytkowy na parterze 125m²
ul. Św. A. Boboli 3A

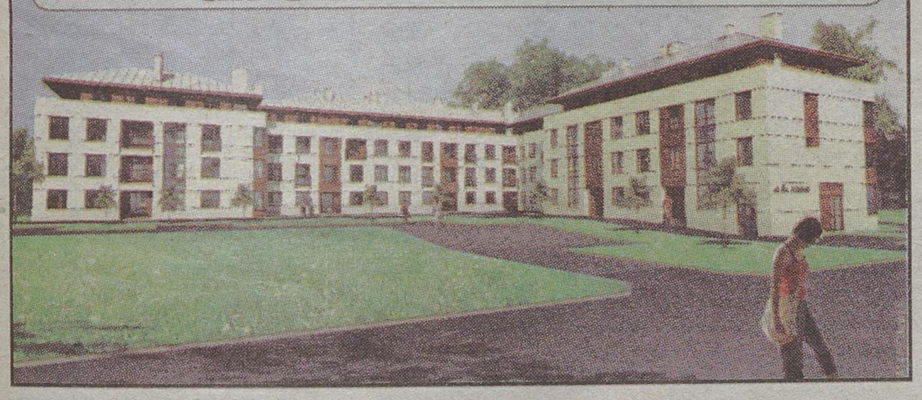

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
zaprasza do udziału w projekcie edukacyjnym
wyłonionym w konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej

AKTYWNY UCZEŃ
PRACOWNIK OBYWATEL
TO JA DZIĘKI KOMPETENCJOM KLUCZOWYM
dla uczniów klas I liceów ogólnokształcących

3 lata
województwa
tysiące 600 uczniów
profile: matematyczny
przyrodniczy
społeczno-obywatelski

Zajęcia:
całkowicie bezpłatne
6-semestralne
zakończone certyfikatem
techniki skutecznego uczenia się
przygotowanie do matury
konkursy z atrakcyjnymi nagrodami

weź udział w programie - start w listopadzie!

termin i miejsce rekrutacji dla uczniów na
www.AktywnyUczen.byd.pl
e-mail: aktywnyuczen@byd.pl

R319209web2

Człowiek - najlepsza inwestycja
Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

WERSAL PODLASKI

085 744 30 11
www.WersalPodlaski.com.pl

S116409vwbh

Ty wybierasz
Ty wyceniasz
www.yp.com.pl

DO KOŃCA ROKU
5% RABATU W BUDYNKU B
+ piwnica gratis

BIAŁYSTOK
– UL. E. ORZESZKOWEJ

TERMIN ODDANIA:
BUDYNEK A
– II KWARTAŁ 2010

BUDYNEK B
– IV KWARTAŁ 2010

YUNIVERSAL PODLASKI

SUWAŁKI

SERCE SUWAŁK – UL. KOŚCIUSZKI/NONIEWICZA
INWESTYCJA W REALIZACJI

Yuniversal Podlaski sp. z o.o.
15-281 Białystok | ul. Legionowa 28 lok. 401
tel. 085 748 52 02

Do koloru do wyboru

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

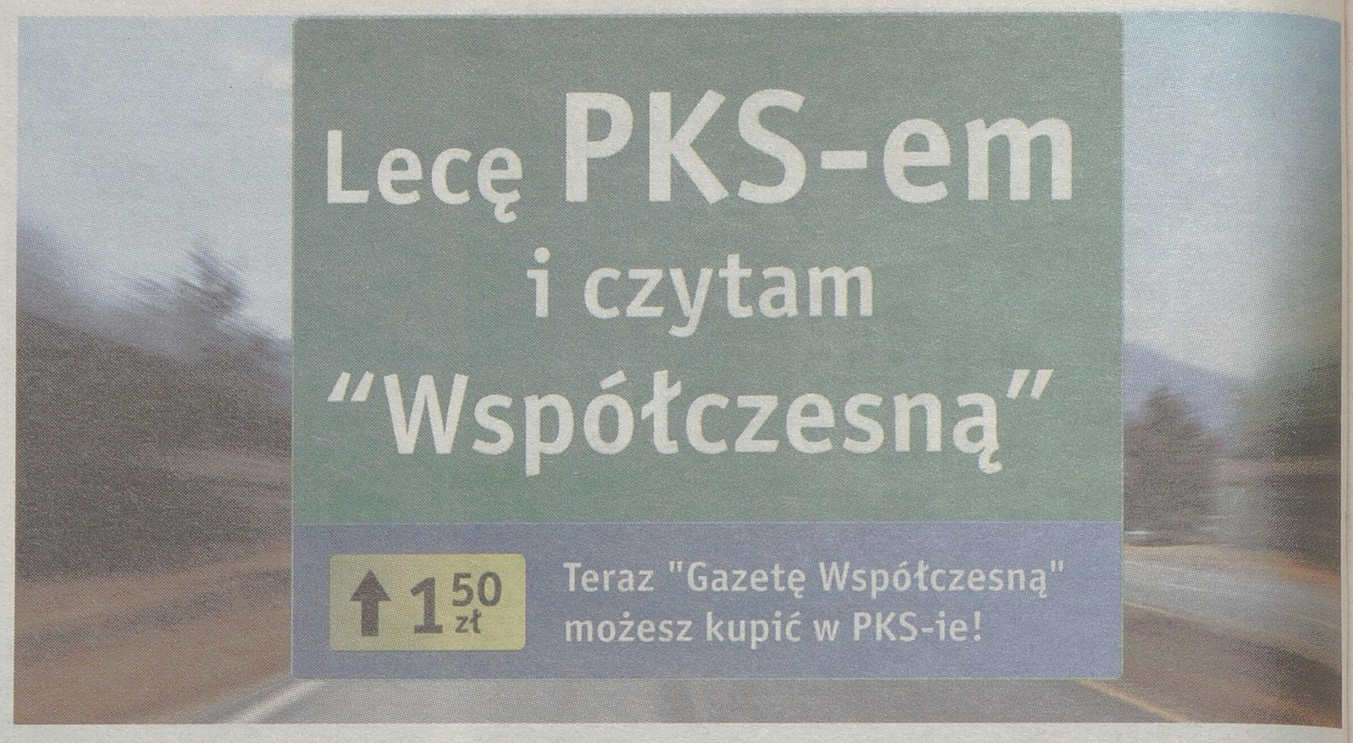

PKS Białystok · GAZETA WSPÓŁCZESNA

Szczegóły na www.pks.bialystok.pl oraz www.wspolczesna.pl/marketing

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej SMS-em

Jak zlecić ogłoszenie?

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli WSP i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po kropce - jego treść. Całość powinna wyglądać tak (prosimy nie używać polskich znaków): **WSP09.Kupie mieszkanie, tel. 123456**
2. Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer 91968. Każdorazowe przesłanie SMS wiąże się z naliczeniem opłaty przez operatora w wysokości **23,18 PLN z VAT** (19 PLN + VAT).
3. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Reklamy, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
4. Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
5. Wiadomość SMS pod numer 91968 może być przesłana przez Ogłoszeniodawcę raz na 15 minut.
6. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 130.
7. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.wspolczesna.pl

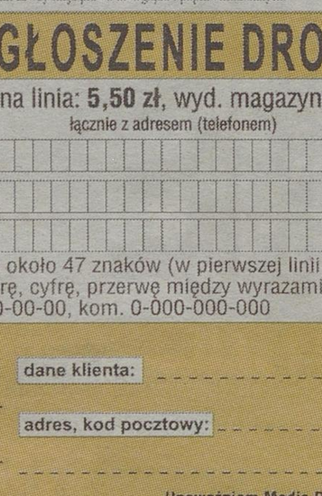

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS

01 Praca/zatrudnię
02 Praca/szukam pracy
03 Automoto/kupię
04 Automoto/sprzedam
05 Automoto/inne
06 Automoto/inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/sprzedam
09 Nieruchomości/kupię
10 Nieruchomości/poszukuję
11 Nieruchomości/zamienię
12 Nieruchomości/wynajmę
13 Nieruchomości/stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/sprzedam
19 Rolnictwo/kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne/kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny i urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE GAZETA WSPÓŁCZESNA

wyd. codzienne - jedna linia: **5,50 zł**, wyd. magazynowe - jedna linia: **11 zł**

łącznie z adresem (telefonem)

W jednej linii ogł. mieści się około 47 znaków (w pierwszej linii 43 znaki).
Za znak uważa się każdą literę, cyfrę, przerwę między wyrazami, nawias, znak interpunkcyjny.
Zapis numeru tel. (0-00)000-00-00, kom. 0-000-000-000

Ilość publikacji

	wyd. zwykłe	wyd. magazynowe
1 linia	x 5,50,-	x 11,00,-
2 linie	x 11,00,-	x 22,00,-
3 linie	x 16,50,-	x 33,00,-

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Media Regionalne Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Wydania codzienne gazety: poniedziałek - czwartek, wydanie magazynowe: piątek.
4. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.
5. Ważne są tylko kupony wycięte z gazety.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Media Regionalne Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- UBEZPIECZENIA
- NAUKA
- TURYSTYKA
- USŁUGI: budowa, remont; AGD, RTV; transport; inne; MEBLE
- PRACA: zatrudnię; szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: kupię; sprzedam; poszukuję; zamienię; wynajmę; stancje
- AUTO MOTO: kupię; sprzedam; naprawy; autoalarmy; inne
- ZWIERZĘTA
- BIZNES
- ROLNICTWO: kupię; sprzedam
- RÓŻNE: kupię; sprzedam; inne
- ZAKUPY: hurtownie; sklepy; producenci; antykwariaty
- KOOPERACJA
- HYDRAULIKA

www.wspolczesna.pl

Media Regionalne Sp. z o. o.
Oddział w Białymstoku
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

ZDROWIE

GINEKOLOG

DR n. med. Grzegorz Mrugacz, Centrum „BOCIAN", Białystok, ul. Akademicka 26, (085)744-77-00.

GINEKOLOG, 0517-115-508.

PSYCHIATRA

****ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ALKOHOLIZM, NAŁOGI, NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE. DR CHOROSZUCHA, BIAŁYSTOK, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.**

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kroplówki, nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ -VIRTUS, Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (085)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski, 0694-657-868.

ODTRUCIA alkoholowe, profesjonalne, dyskretnie -także domowe, 0604-847-051.

SEKSUALNE ZABURZENIA. DR CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16, (085)732-77-35.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28, (085)746-59-02.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 , www.gastrologia.bialystok.pl (085)732-75-15.

INNE

MASAŻ, usługi pielęgniarskie. 0506-693-770.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

STAL zbrojeniowa, pokrycia dachowe, 0(85)745-50-29.

TARCICA, szalówka płaska, półokrągła. (085)663-17-11

USŁUGI

AUTOMOTO

VW Audi -elektro -części, naprawa, 0506-470-567.

WSZYSTKIE marki, diagnostyka, elektronika, naprawa, 0506-470-567.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, 0510-412-369.

TYNKI GIPSOWE AGREGATEM, faktura vat. 0509-114-550.

TYNKI tradycyjne, elewacje, 0500-171-349.

BUDOWA, REMONT

***SZAMBA betonowe, www.jesbet.pl 0502-037-636.**

ADAPTACJA poddaszy, elewacje, remonty, wykończenia wnętrz, glazura. Suwałki, okolice, 0510-412-369.

AMBET Grajewo budowa domów, obór unijnych, szamb, elewacje, ogrodzenia, elektryka. 0663-481-621.

AUTOMATYKA. Bramy. Drzwi. Serwis., (085)663-26-39..

BUDOWA budynków pod klucz, tel. 0605-300-397.

BUDOWA domów, obór, modernizacje, 0509-319-750.

BUDOWA domów, obór, remonty, 0697-489-992.

DACHY kompleksowo. 0605-208-899.

DOMY z bala, 0502-949-314.

GLAZURA, terakota, panele, tanio. 0606-718-157.

KOMINKI - szybko, solidnie, 0698-286-906.

KOMINKI -montaż, sprzedaż -tanio, 0791-234-024.

KOMINKI, glazury, granit, remonty. 0504-353-517.

KOMPLEKSOWE wykończenia, 0502-949-314.

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. 0518-438-059.

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki. 0515-194-105

NOWE domy, ocieplenia, dachy, 0695-415-201.

PARAPETY, schody, kominki, kuchnie. 0507-957-808.

K19566(00)wwbo

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Panu
JAROSŁAWOWI DZIĘGIELEWSKIEMU

składają:
Zarząd i Pracownicy
PGE Zakładu Energetycznego Białystok SA

K13410(0)wtbi

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
ADAMA JERZEGO ZAJĄCA
wspaniałego lekarza i kolegi

składają:
lekarze łomżyńscy
oraz Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku

K19653(0)wwbo

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Panu
JAROSŁAWOWI DZIĘGIELEWSKIEMU
z powodu śmierci

MAMY

składają:
Zarząd i Pracownicy
PGE Dystrybucja Białystok Sp. z o.o.

K19653(0)wwbo

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
LUCYNIE RAKOWSKIEJ
z powodu śmierci

MATKI

składają:
Dyrektorzy i Pracownicy
Oddziału PZU Życie SA w Warszawie

K17760(0)wsds

„Kiedy umiera Dobry Człowiek to jakby umarł cały świat".

Wyrazy najgłębszego współczucia
naszemu koledze
JAROSŁAWOWI SCHABIEŃSKIEMU
z powodu śmierci

MATKI

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy
Zespołu Szkół nr 2 w Suwałkach

PARKIETY, DESKA PARKIETOWA, SCHODY. PRODUCENT -(085)683-46-38 www.andrewpol.com.pl

PŁYTKI - kompleksowe remonty, 0698-286-906.

POLBRUK, tanio, solidnie, 0506-920-373.

POSADZKI agregatem od 9zł/mkw. 0509-894-878.

POSADZKI agregatem -solidnie. 0508-724-359.

POSADZKI agregatem -solidnie. 0511-661-237

POSADZKI agregatem, szybko, tanio, 0609-013-638.

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

POSADZKI i tynki agregatem. 0605-300-397.

REMONTY i wykończenia. 0608-474-270.

ROBOTY wykończeniowe itp., 0604-410-615.

SCHODY, parapety, dąb, jesion, granit, marmur, konglomerat. Produkcja, montaż. 0660-064-952.

STUDNIE głębinowe tanio sprawdź !!! 0600-772-149

STUDNIE wiercone -solidnie, tanio! 0504-320-592.

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.

SUCHE tynki, docieplenia, 0606-139-747.

ŚWIADECTWA energetyczne, 0509-236-891.

ŚWIADECTWA energetyczne, nadzory, 0515-291-305.

TYNKI, SUCHY tynk, szpachlowanie, glazura, 0509-114-550.

USŁUGI ogólnobudowlane, Suwałki i okolice, 0510-091-182.

WYKOŃCZENIA- full opcje, Suwałki, 0606-588-365.

WYKOPY koparkami, spychem, rozbiórki, wyrywanie karczy, niwelacje, stawy, 0602-520-783.

WYKOPY mini-koparką i dużą koparką. 0604-514-017.

ZDUN -piece kaflowe. 0602-824-224.

OGRODZENIA

PRODUCENT ogrodzeń: betonowe, drewniane, metalowe, bramy, siatki, płyty podmurówkowe, słupki. Usługi montażowe, 0609-554-376 (085)731-08-97.

ELEKTRYCZNE

INTELIGENTNE instalacje elektryczne, alarmy, centrale telefoniczne, napędy bram, klimatyzacja 0502-773-368

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE, remonty, 0728-548-666.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIKA, domki -tanio, 0880-461-877.

INSTALACJE wod.-kan., CO, klimatyzacja, wentylacja, kolektory, odkurzacze centralne. 0607-200-461.

INSTALACJE, wolne terminy -tanio. 0503-501-845.

KOTŁOWNIE, instalacje CO. Elektryka. 0794-350-882.

ANTENY

MONTAŻ -satelitarne 0603-220-913, (085)675-40-24

MEBLE

MEBLE kuchenne, szafy, łóżka, itp. 0696-828-794.

MEBLE na wymiar, solidnie. 0504-126-542.

WWW.KUCHNIEBIALOUS.COM

NAPRAWA AGD

PRALKI, lodówki, (085)743-18-47, 0606-342-131.

NAPRAWA RTV

TELENAPRAWA , (085)661-76-31, 0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

WWW. przeprowadzki.bialystok.pl (085)742-15-28.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7, (085)652-70-71.

BIAŁOSTOCKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny hurtowe,ekspresowe terminy,raty, (085)742-20-08.

OKNA PCV bezołowiowe,5 i 6-komorowe. Biuro Handlowe Producenta.Antoniuk Fabryczny 22Profesjonalny montaż, raty., (085)654-11-83

OKNA pcv nowe od 135 zł, (085)675-19-35.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż. (085)746-14-46, 0600-380-772.

OKNA, drzwi,solidnie, www.atros.pl, (085)744-42-22

DACHY

DACHY www.serwisdachowy.pl 0504-080-843

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy, elewacje, ocieplenia domów, Suwałki, okolice., 0501-564-471.

MALOWANIE dachów, 0668-141-137.

PAPY termozgrzewalne, solidnie, 0516-321-649.

WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 0602-777-760.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (085)741-96-56.

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

TRANSPORT

BUSEM towarowym, (MAXI), tanio. 0604-350-993.

ŁADUNKI busem, kraj i zagranica. 0502-290-667.

PRZEPROWADZKI, transport, tanio, 0695-388-700.

USŁUGI transportowe do 6 t, 0606-593-796.

WYWROTKI. Piach, żwir, pospółka. 0500-019-764.

INNE

***NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. Wystawa Białystok. 0601-566-181.**

NAGROBKI granitowe -najniższe ceny. Tel. 0601-924-904, 0607-497-951, www.okla.net.pl

POMNIKI kamienne, najtaniej. 0507-484-241.

USŁUGI detektywistyczne w Londynie dla Polaków w UK i Polsce - gwarantowana dyskrecja i pełny profesjonalizm. Nr tel: +44-797-480-96-27 w godz. 11.00-17.00, email: new.order.dg@op.pl

WINDYKACJA- PROFESJONALNIE, SKUTECZNIE I SZYBKO, PROCES SĄDOWY GRATIS POLSKA - EUROPA - PROWIZJA PŁATANA PO SPŁACIE NALEŻNOŚCI. PEŁEN ZAKRES USŁUG CYWILNO PRAWNYCH ORAZ DETEKTYWISTYCZNYCH. TELEFON 24H 697-549-004.

ROLNICTWO

GABINET Weterynaryjny ALFA lek. wet. Wojciech Nalbach Lipowo 18, gm. Raczki, 0500-073-325.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

CIEŚLI, zbrojarzy, Giżycko, 0723-243-966.

MECHANIKA osobowych z doświadczeniem zatrudnię. 509-894-046.

SZWACZKI, krawcowe. 0500-240-181.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POK., bezpośrednio. (85)651-36-86, 0501-737-790.

WYNAJMĘ

GARAŻ, murowany, ul. Konopnickiej, (85)732-19-58.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********KUPIĘ bydło pourazowe, powypadkowe 1 zł/kg, knury, maciory. Faktura wyrejestrowanie. Szybki dojazd. Najwyższe ceny, 0669-955-409, 0888-802-792.

SPRZEDAM

URSUS U 902 rejestrowany (1982) stan dobry, cena 14.500 zł, 692-558-248.

RÓŻNE

INNE

ODDAM ściany o wys. 3 m, z 3 silosów przejazdowych, za uporządkowanie terenu, ok. Ełku. szarek8@poczta.onet.pl, 0602-772-765.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 0602-170-344.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

DROBNE remonty od A do Z fachowo, 0511-712-964.

WIERCENIE i cięcie betonu. 0784-537-286.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. 0607-149-302.

DACHY

WIĘŹBY, krycie dachów, profesjonalnie, 0604-993-406.

KUKURYDZA na ziarno. Usługi: koszenie, gniecenie, pakowanie w rękaw, sprzedaż ziarna gniecionego, skup ziarna, Parcewo, (085)719-60-45.

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 0607-607-679.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków. 0601-176-431.

TARCIE drzewa trakiem przewoźnym, 0504-921-727.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

WESELA, zespół, didżej, wodzirej, 0798-753-164.

ZLECĘ WYKONANIE

TYNKI tradycyjne, polbruk, zlecę. 0603-773-664

ZLECĘ ekipie budowlanej rozbiurkę obiektu, cena do uzgodnienia, 0602-265-390.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

OGŁOSZENIE K133309wtbi

Gminna Spółdzielnia „SCH" w Nowogrodzie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Nowogrodzie, ul. Rynek 12.

Działka o pow. 420 m² wraz z budynkiem mieszkalno-usługowym o pow. użytkowej 132 m². Przetarg odbędzie się w biurze GS „SCH" w Nowogrodzie, ul. Miastkowska 16 w dniu **22.10.2009 r. o godz. 11.00.**

Cena wywoławcza 276.000 zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 15.000 zł na godzinę przed rozpoczęciem przetargu w kasie spółdzielni lub na dzień przed przetargiem na konto spółdzielni: **BS Łomża Nr. 85 8757 1011 2602 5162 2000 0010**

Informacje i regulamin przetargu w biurze spółdzielni, tel. (0-86) 217-55-29.

Sprzedający zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Nadaj ogłoszenie nie wychodząc z domu. Wejdź do Biura Ogłoszeń online!

Twoje ogłoszenie może przeczytać ponad 10 milionów Czytelników

dwudziestu sześciu dzienników regionalnych na terenie całego kraju

Nadaj drobne przez internet

www.wspolczesna.pl/nadaj

Źródło: PBC General, wskaźnik *CCS, fala 07-12.2008, n=23995*

Agnieszka Radwańska pokonała Marię Jose Martinez 4:6, 6:4, 6:2 i awansowała do ćwierćfinału turnieju China Open rozgrywanego na kortach w Pekinie.

Koszykówka >>

Nadchodzą derby

Cztery drużyny I ligi odpadły z rywalizacji w Pucharze Polski koszykarzy. MOSiR Krosno, Start Lublin, AZS Katowice i Spójnia Stargard Szczeciński są już poza burtą. W II rundzie Tur zagra z Żubrami.

▲ **Pary drugiej rundy, 4.11:** Żyrardowianka – Znicz Pruszków, Basket Pleszew – Sudety Jelenia Góra, Rosasport Radom – UMKS Kielce, Tur – Żubry, Asseco Prokom III – Asseco Prokom II, ŻTS Nowy Dwór Gdański – AZS Szczecin, AZS WSGK Kutno – ŁKS Łódź, MCKiS Jaworzno – Siarka Tarnobrzeg, Astoria – Zastal, AZS Politechnika Częstochowska – Dąbrowa Górnicza, Wisła Kraków – Limblach Limanowa, KK Komtek Bytom – AZS Politechnika Opolska, Doral Nysa Kłodzko – Górnik Wałbrzych, Pogoń Prudnik – Big Star Tychy, Unia Tarnów – Sokół Łańcut.

Relaks na sportowo

Futsal
I liga. MOKS Słoneczny Stok Białystok – KS 1920 Mosina (sobota, godz. 19 w SP 49 przy ul. Armii Krajowej).
Koszykówka
I liga. Żubry Białystok – Zastal Zielona Góra (godz. 17 w hali UM przy ul. Wołodyjowskiego).
II liga. Tur Bielsk Podlaski – Astoria Bydgoszcz (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego).
Piłka nożna
II liga. Freskovita Wysokie Mazowieckie – Start Otwock (niedziela 15).
III liga. Sobota: Huragan Morąg – Olimpia Zambrów (15) Concordia Elbląg – Pogoń Łapy (11), Sokół Sokółka – Motor Lubawa (15), Mrągowia Mrągowo – Tur Bielsk Podlaski (15), Warmia Grajewo – Czarni Olecko (15).
Niedziela: Start Działdowo – Mazur Ełk (14), Orzeł Kolno – Promień Mońki (15), Vęgoria Węgorzewo – MKS Mielnik (15).
IV liga. Sobota: Piast Białystok – Gryf Gródek (11), Rudnia Zabłudów – Hetman Białystok (14), Kolejarz Czeremcha – Cresovia Siemiatycze (15), Pomorzanka – Wissa Szczuczyn (15), Sparta Augustów – ŁKS Łomża (15).
Niedziela: Hetman Tykocin – Puszcza Hajnówka (11), Znicz Suraż – KS Michałowo (14), Dąb Dąbrowa Białostocka – Włókniarz Białystok (15).
Klasa okręgowa. Sobota: Krypnianka Krypno – Magnat Juchnowiec (14), Narew Choroszcz – GKS Kleosin (14), Sparta 1951 Szepietowo – Skra Wizna (15), Iskra Narew – Korona Dobrzyniewo (15). **Niedziela:** Polonia Raczki – Perspektywa Łomża (14), Narewka – Wasilków (14), Sokół II – KS Sokoły (15), Pogoń II – Forty Piątnica (15).
Klasa A. Sobota: Pionier Brańsk – Biebrza Goniądz (12). **Niedziela:** Krokus Dobrzyniówka – Skra Czarna Białostocka (11), KS UM Krynki – BKS Jagiellonia Białystok (14), Gieret Giby – Podlasiak Knyszyn (14), Tur II Bielsk Podlaski – KS Śniadowo (14), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Konar Kora Korycin (15), Rospuda Filipów – Sudovia Szudziałowo (15), Ciechanowiec – Orlęta Czyżew (16).
Klasa B. Niedziela: Miastkowo – Berezowo (13), Czarni Gródek – Grab Janówka (13), GKP Orla – Uhowo (13), Orzeł – Studzianki (13), Krynickie – Supraślanka (13), Stawiski – Victoria Jedwabne (13).
Piłka ręczna
II liga. MOKS Słoneczny Stok – Włókniarz Konstantynów (sobota, godz. 16 w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej).
Siatkówka
I liga mężczyzn. Ślepsk Suwałki – MCKiS Jaworzno (sobota, godz. 18 w hali II LO przy ul. Kościuszki w Suwałkach).
II liga kobiet. AZS BTPS Białystok – Salos Legionowo (sobota, godz. 17 w hali ZSR w Dojlidach).
Tenis stołowy
I liga mężczyzn. Baruch Dojlidy II KOKIS Kolno – KS Dekorglass Działdowo (sobota, godz. 16 w Kolnie).

(mark)

Koszykówka >> Dwie podlaskie drużyny zagrają na własnych parkietach

Emocje będą gwarantowane

W weekend bardzo ciekawie zapowiadają się koszykarskie mecze ligowe. Żubry zagrają z Zastalem, a Tur z Astorią.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Rywale podlaskich drużyn należą do najsilniejszych w swoich ligach. Zastal Zielona Góra już od dwóch sezonów dobija się do bram PLK. Z kolei Astoria Bydgoszcz marzy o grze w przyszłym sezonie w I lidze.

Niestety, Żubry Białystok zagrają z Zastalem jeszcze bez swojego kontuzjowanego kapitana Tomasza Kujawy, który leczy kontuzję mięśnia łydki. – Tomek jeszcze nie podjął z nami treningów. Trudno więc przypuszczać, by mógł wystąpić w ligowym meczu – stwierdził trener Żubrów Marek Kubiak.

Poza nim wszyscy pozostali koszykarze są w pełni sił i gotowi do walki. W środę białostoczanie pokonali na wyjeździe, w Pucharze Polski, AZS UWM Olsztyn 76:69. Punkty w tym meczu dla Żubrów zdobyli: Łotowski 21, Brzozowski 16, Zalewski 8, Rapucha 8, Zabielski 12, Kulikowski 7, Szczepiński 2, Kaczanowski 2.

– Przede wszystkim ogrywaliśmy w tym pojedynku koszykarzy z ławki, którzy grają mniej minut w lidze. Musimy ich ogrywać, by zdobywali doświadczenie. W spotkaniu z Zastalem to doświadczenie będzie po stronie rywala. Jarosław Kalinowski, Marcin Chodkiewicz, Grzegorz Kukiełka z „niejednego pieca chleb jedli". Ponadto do zespołu doszedł silny obrońca Marcin Flieger z PLK z drużyny PBG Poznań – mówi Kubiak.

Właśnie ten ostatni koszykarz był najskuteczniejszym zawodnikiem Zastalu w przegranym meczu 1. kolejki ze Zniczem Basket Pruszków 59:75. Flieger zdobył 16 punktów.

– Mecz w Białymstoku będzie dla młodych koszykarzy debiutem w I lidze przed własną publicznością, rodziną, znajomymi. Mam nadzieję, że sytuacja ta wyzwoli u nich dodatkowe siły – dodaje trener Żubrów.

Mecz Żubry – Zastal rozpocznie się o godzinie 17. Godzinę później w Bielsku Podlaskim na parkiet wyjdą drugoligowi koszykarze Tura Bielsk Podlaski.

Przeciwnikiem podopiecznych trenera Andrzeja Sinielnikowa będzie bydgoska Astoria, w której gra w tym sezonie Łukasz Kuczyński. Nie był on jednak najskuteczniejszym koszykarzem swojego zespołu w wygranym meczu ligowym z Basketem Kwidzyn 84:66. Kuczyński zdobył 9 punktów, a lepszymi od niego byli: Artur Gliszczyński 17, Adam Szopiński 16, Rafał Urbaniak 16 i Damian Szyttenholm 10.

W drużynie Tura wszyscy są zdrowi. Zapowiada się bardzo interesujący mecz i chociaż Astoria jest faworytem, to bielszczanie nie stoją tak całkowicie na straconej pozycji. ▲

Głos Szczeciński

Rafał Kulikowski (nr 6) w sobotę będzie musiał powstrzymać najlepszych graczy Zastalu Zielona Góra

Piłka ręczna >> W Białymstoku startuje druga liga mężczyzn

„Słoneczni" zagrają bez Derewońki, ale z Narelem

Piłkarze ręczni MOKS Słoneczny Stok Białystok w najbliższą sobotę rozpoczynają nowy sezon w drugiej lidze. W inaugurującym rozgrywki meczu podejmą w hali SP 49 przy ul. Armii Krajowej drużynę Włókniarza Konstantynów. Początek spotkania o godzinie 16.

– Już pierwszy przeciwnik jest wyjątkowo trudny. Właśnie Włókniarz Konstantynów i AZS Politechnika Warszawa są głównymi kandydatami do awansu w tym sezonie – powiedział „Współczesnej" trener „Słonecznych" Andrzej Nocny.

A o co będą walczyć jego podopieczni. – Gdyby z nami był Krzysztof Derewońko, moglibyśmy pokusić się o miejsce w pierwszej czwórce drugiej ligi. Niestety, Krzysztof w tym sezonie nie będzie grał z powodu kontuzji kręgosłupa, a ta jest tak poważna, że niezbędna jest operacja – mówi Nocny.

– Trudno jest więc wyrokować na co nas stać. Do ośmiu bardziej doświadczonych zawodników doszła grupa bardzo młodych piłkarzy ręcznych, juniorów młodszych. Nie wiadomo jak szybko zaadaptują się oni wśród seniorów. Myślę, że powinniśmy uplasować się w środku tabeli – dopowiada trener MOKS-u.

Do Słonecznych powrócił bramkarz Łukasz Narel, który zawsze był mocnym punktem drużyny. Ponadto doszedł młody 19-letni Mateusz Chyliński z Piotrcovii Piotrków Trybunalski, student białostockiego Uniwersytetu Medycznego. (mark)

▲ **Skład II ligi:** Delta Radom, UMCS Lublin, AZS Politechnika Warszawa, MOKS Słoneczny Stok Białystok, Pabis Pabianice, Azoty II Puławy, Włókniarz Konstantynów, Anilana Łódź, Czarni Regimin, Trójka Ostrołęka.

A. Zgiet

W sobotę rozgrywki II ligi zainaugurują piłkarze ręczni MOKS Słoneczny Stok. W pierwszym meczu zagrają z Włókniarzem.

W piątek wystartuje siatkarska ekstraklasa mężczyzn. Głównym faworytem rozgrywek będzie naszpikowana gwiazdami PGE Skra Bełchatów. Tydzień później nastąpi inauguracja PlusLigi Kobiet z Pronarem Zeto Astwa AZS Białystok. W 1. kolejce nasz zespół zagra w Bydgoszczy z Centrostalem.

Siatkówka >> W sobotę historyczna dla nas inauguracja I ligi

Czas na siatkę!

Koniec „zabaw" w turnieje towarzyskie. W sobotę Ślepsk Suwałki i Pronar Parkiet Hajnówka zaczynają ostrą walkę o pierwszoligowe punkty.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Ani spotkania sparingowe, ani rozegrana w środę runda Pucharu Polski nie mają już żadnego znaczenia. Liga weryfikuje wszystko, dopiero tu każdy zespół nie odpuści nawet jednej piłki. To będzie dla naszego regionu sezon wyjątkowy. Po raz pierwszy, i to w czasie wielkich sukcesów obu reprezentacji Polski, mamy na tak wysokim poziomie dwie drużyny.

Na co nas stać? Nie wiem!

Ślepsk na początek podejmie silny MCKiS Jaworzno. Suwalczanie są jedną z największych niewiadomych ligi. Trzy czwarte zespołu dopiero teraz zacznie zdobywać pierwszoligowe doświadczenie.

– Wydaje mi się, że tylko Morze Szczecin jest w podobnej sytuacji. Poza tym wszystkie drużyny mają zdecydowanie więcej doświadczonych zawodników od nas – mówi rozgrywający i kapitan Ślepska Jacek Malczewski. – Tylko ja, Sławek Gołębski i Tomek Knasiecki graliśmy z I lidze. Zresztą ja ze Sławkiem też ostatnie dwa sezony spędziliśmy w lidze drugiej.

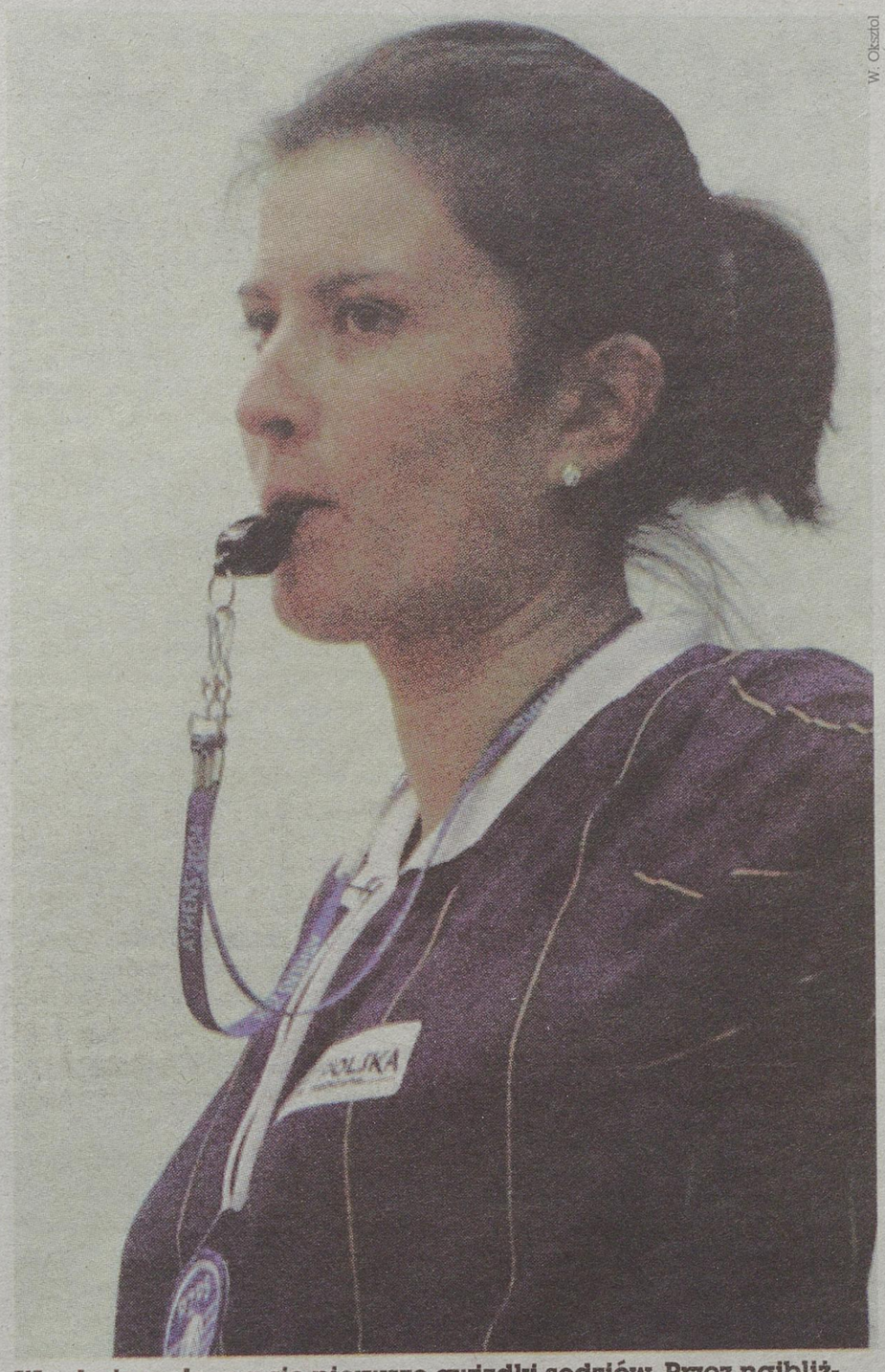

W. Olszтol

W sobotę rozlegną się pierwsze gwizdki sędziów. Przez najbliższych kilka miesięcy przeżyjemy masę siatkarskich emocji.

W środę Ślepsk przegrał u siebie pucharowy mecz z Treflem Gdańsk 0:3. W każdym secie jednak prowadził wyrównaną walkę z faworytem I ligi.

– Naprawdę nie sposób powiedzieć na co stać naszą drużynę. Są młodzi, ambitni chłopcy, ale pierwsza liga ma coraz wyższy poziom i na pewno będzie ciężko – dodaje Malczewski.

Pronar – zespół elastyczny

Hajnowianie, choć z bardziej doświadczonym wyjściowym składem, mają swoje kłopoty. Do Kielc na bój z Fartem – beniaminkiem rozgrywek, jadą identycznym składem jak na Puchar Polski do Garwolina (ulegli tam drugoligowej Wildze 0:3). Czyli jedynie w ósemkę, bez chorego Artura Żylińskiego. Na przyjęciu w jego miejsce wystąpi rozgrywający Leonard Tietianiec.

– To twardy chłop, a poza tym ostatni sezon grał przecież w Kielcach i ma dodatkową motywację. Wierzę, że udźwignie ciężar, jaki na nim spoczywa – mówi trener Pronaru Paweł Blomberg.

W spotkaniu z Wilgą także Sebastian Wójcik nie zagrał na swojej optymalnej pozycji, ale jako libero.

– Sebastian miał drobny uraz stopy i nie chcieliśmy, by skakał. Wolałem oszczędzić go na ligę. Przeciwko Wildze nie zwracaliśmy szczególnej uwagi na wynik, skupiliśmy się na ćwiczeniu wariantów taktycznych pod kątem spotkań ligowych – przyznaje Blomberg.

W Hajnówce w najbliższych dniach powinno się wreszcie zrobić tłoczniej. Bliscy podpisania kontraktów z klubem są młodzi: środkowy z Gwardii Wrocław Patryk Skup oraz przyjmujący z Legii Warszawa Dorian Poinc. Jeśli formalności zostaną szybko załatwione, być może obu zobaczymy w składzie na spotkanie 2. kolejki w Hajnówce z Orłem Międzyrzecz. ▲

▲ **III runda Pucharu Polski: Wilga Garwolin – Pronar Parkiet Hajnówka 3:0 (28:26, 25:22, 25:21). Pronar Parkiet:** Zrajkowski, Saczko, Staniewski, Guindo, Tietianiec, Sacharewicz, Wójcik (libero) oraz Ignaciuk.

▲ **1. kolejka I ligi:** Ślepsk Suwałki – MCKiS Energetyk Jaworzno, Fart Kielce – Pronar Parkiet Hajnówka, SMS PZPS I Spała – BBTS Bielsko-Biała, Joker Piła – Avia Świdnik, Orzeł Międzyrzecz – AZS PWSZ Nysa, Morze Bałtyk Szczecin – GTPS Gorzów Wielkopolski. Pauzuje: Trefl Gdańsk.

Prezentacja AZS-u

A. Zgiet

W sobotę dziewczyny z AZS-u Białystok zaprezentują się kibicom w galerii handlowej „Alfa" przy ul. Świętojańskiej. Początek imprezy o godzinie 16. Będzie można wygrać piłki i gadżety klubowe z autografami zawodniczek. Z drużyną na razie nie pojawi się raczej pierwszy trener. Potencjalni kandydaci postawili wysokie żądania finansowe, przekraczające możliwości klubu i obecnie działacze głowią się, co z tym zrobić. Niemniej nazwisko trenera mamy poznać przed początkiem rozgrywek. **(milk)**

Futsal >> I liga

MOKS celuje w górę tabeli

MOKS Słoneczny Stok walczy w sobotę o kolejne zwycięstwo w pierwszej lidze. „Słoneczni" o godz. 19 spotkają się w hali białostockiej SP 49 z KS Mosina.

– Chcemy wygrać i umocnić się w górnej strefie tabeli – podkreśla trener Konrad Lewończuk. – Rywale z całą pewnością znajdują się w naszym zasięgu. Ale musimy uważać. W pierwszej lidze z każdym można wygrać, ale i z każdym przegrać.

W składzie MOKS-u dojdzie do kilku zmian. Być może w meczowej kadrze znajdzie się miejsce dla Macieja Koronkiewicza lub Marcina Szczepanika. Obaj, po okresie przerwy, znowu trenują z drużyną.

Inny zespół z Białegostoku punktów szukać będzie na wyjeździe. Elhurt-Elmet Helios Białystok zmierzy się w sobotę z Red Devils Chojnice.

(KS)

Piłka nożna >> Ciekawe mecze w drugiej lidze

Freskovita podejmuje mistrza wyjazdów, Wigry szukają formy

Freskovita, chcąc zwyciężyć w meczu na szczycie drugiej ligi ze Startem Otwock, musi zagrać bardzo mądrze taktycznie. Start na wyjazdach spisuje się fenomenalnie. Na siedem spotkań wygrał sześć! Znalazł pogromcę tylko w Suwałkach, ulegając Wigrom 1:3.

– Zespół z Otwocka na wyjazdach nastawia się na defensywę, licząc na kontry i stałe fragmenty gry – relacjonuje trener Freskovity Piotr Zajączkowski. – Taka taktyka świetnie się sprawdza. Musimy bardzo uważać. Nie rzucimy się od pierwszego gwizdka sędziego całą drużyną na przeciwnika, bo szybko możemy zostać skarceni.

Niestety, przed pojedynkiem z trzecim zespołem tabeli „mlecznych" nie omijają kłopoty kadrowe. Za żółte kartki pauzuje znajdujący się ostatnio w wysokiej formie Adrian Bartkiewicz. Kontuzjowany jest Paweł Galiński. Na domiar złego, kilku zawodników zmaga się z przeziębieniem.

– Mam nadzieję, że do spotkania ze Startem piłkarze wrócą do zdrowia i optymalnej dyspozycji – podkreśla Zajączkowski.

Mecz w Wysokiem Mazowieckiem rozpocznie się w niedzielę o godz. 15.

Dzień wcześniej, trzeci w ciągu tygodnia pojedynek na wyjeździe rozegrają Wigry. Suwalczanie na południe Polski pojechali z nadzieją zdobycia siedmiu punktów, wywalczyli dotąd tylko jeden.

– Futbol jest bardzo niesprawiedliwy – uważa Zbigniew Kaczmarek, trener suwalczan. – Z Okocimskim przegraliśmy w doliczonym czasie, chociaż byliśmy zdecydowanie lepsi. Ze Stalą Rzeszów zagraliśmy najgorszy mecz w tym sezonie, ale szczęśliwie zremisowaliśmy 2:2. Może więc sprawdzi się powiedzenie, że do trzech razy sztuka i pokonamy Hetmana w Zamościu.

Szkoleniowiec mocno się zmartwił nagłym spadkiem formy drużyny w środowym spotkaniu w Rzeszowie. Jego podopieczni popełnili mnóstwo błędów taktycznych, zwłaszcza w defensywie i tylko indolencji strzeleckiej gospodarzy zawdzięczają, że wywieźli stamtąd punkt.

– Pocieszam się tym, że gorzej już nie można zagrać – mówi Kaczmarek. – Wspólnie z zawodnikami musimy wyciągnąć wnioski, bo Hetman będzie bardzo wymagającym rywalem – przekonuje.

(KS, ab)

Archwium

Mecze Freskovity (białe stroje) ze Startem są bardzo zacięte

Górnik Łęczna	3:2	A. Radwańska	2:1	Ł. Kubot	1:2
Legia Warszawa		J. Martinez Sanchez		I. Ljubicic	

GW sport
www.wspolczesna.pl

Mecz Czechy – Polska rozpocznie się w sobotę o godzinie 20.30. Transmisję przeprowadzi TVP 1.

ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Jacek Bayer trzyma kciuki za Kamila Grosickiego

Czeka na następcę

Jacek Bayer może w sobotę stracić status jedynego piłkarza, który broniąc barw podlaskiego klubu zagrał w reprezentacji.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Szansę na powtórzenie wyczynu Bayera ma Kamil Grosicki. „Grosik" znalazł się w kadrze Polski Stefana Majewskiego na mecze eliminacji mistrzostw świata z Czechami i Słowacją. Jest bardzo prawdopodobne, że 21-letni napastnik Jagiellonii w sobotę pojawi się na boisku w Pradze.

▲ Jeśli Grosicki zagra z Czechami, już nie będziesz tym jednym jedynym... – rozpoczynamy rozmowę z Jackiem Bayerem.

– I bardzo się z tego powodu cieszę! Trzymam kciuki za Kamila i życzę, żeby w sobotę znalazło się dla niego miejsce w składzie. Bardzo długo czekałem, aż któryś z zawodników Jagiellonii znowu trafi do kadry. To powinno stać się dużo wcześniej.

▲ Myślisz, że Grosicki sobie poradzi?

– Znajduje się w wysokiej formie, co pokazał w meczu z Legią Warszawa, strzelając dwie bramki. Jego atutem jest fakt, że może występować także jako boczny pomocnik. Sądzę jednak, że szykowany jest do występu w linii ataku. Bardzo możliwe, że w sobotę zagra. Chociaż wcale mu nie zazdroszczę. Trafia do reprezentacji w mało fortunnym okresie. Atmosfera wokół kadry jest fatalna. Nasz zespół przed meczem w Pradze skazywany jest na pożarcie. Ale powinniśmy dać szansę, i trenerowi Stefanowi Majewskiemu, i całej drużynie.

Archiwum

Jacek Bayer (z lewej) był mistrzem gry głową. W ten sposób strzelił dla Jagi dziesiątki bramek. W kadrze zagrał raz – w meczu z Cyprem. Niedawno został wybrany na piłkarza 80-lecia na Podlasiu.

▲ Trzymając zatem kciuki za nasz zespół, może trochę powspominajmy. Pamiętasz 12 kwietnia 1987 roku i występ przeciwko Cyprowi?

– Oczywiście. Wtedy może aż tak bardzo tego wszystkiego nie przeżywałem. Ale po latach dotarło do mnie, jaki odniosłem sukces. Zagrałem w reprezentacji Polski obok gwiazd, które wcześniej znałem głównie z telewizji – Włodka Smolarka, Darka Dziekanowskiego, Jana Urbana, Waldemara Matysiaka czy Mirka Okońskiego. To przecież ludzie, którzy wiele w futbolu znaczyli.

▲ Była trema?

– Na zgrupowanie do Gdańska przyjechałem pociągiem o drugiej w nocy. Na początku denerwowałem się, szukając w hotelu swojego pokoju. Na szczęście miałem miejsce razem z Robertem Warzychą, wtedy też debiutantem w kadrze. Dwóm nowicjuszom było trochę łatwiej się dogadać. Jednak z rana schodziłem na śniadanie wolnym krokiem. Za stołami siedziały przecież gwiazdy, a ja byłem zawodnikiem drugoligowej wówczas Jagiellonii. Ale drużyna przyjęła mnie bardzo ciepło. Wtedy Jaga była niezwykle popularna. Pewnie kroczyliśmy do ekstraklasy, na nasze mecze przychodziło mnóstwo kibiców. Chłopaki zaczęli mnie dopytywać, co tam słychać w Białymstoku. Naprawdę super mnie przywitali.

▲ Zabrakło tylko dobrego wyniku.

– Remis 0:0 z Cyprem, który do najmocniejszych wtedy nie należał, rzeczywiście rozczarował. Wszedłem na boisko w drugiej połowie meczu, zastępując Janka Furtoka. Miałem nawet wyborną okazję na zdobycie gola. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego znalazłem się na czystej pozycji, ale posłałem piłkę metr nad poprzeczką. Niepotrzebnie strzelałem na siłę. Dzisiaj, trenując zawodników Piasta Białystok, powtarzam im, że czasami lepiej uderzyć piłkę lżej, ale bardziej dokładnie. ▲

Piłka nożna >> Zawodnik białostockiej Jagiellonii wierzy, że zagra z Czechami

Grosicki: Reprezentacja to jedna wielka rodzina

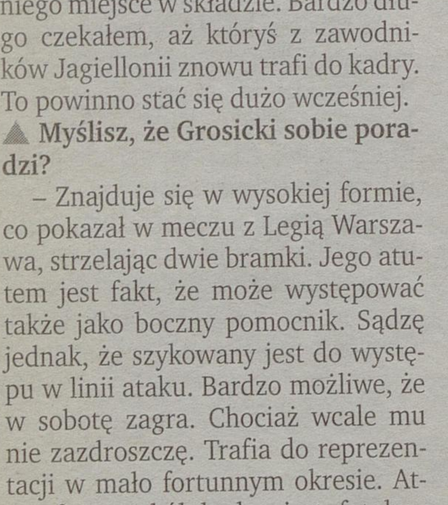

Archiwum

Kamil Grosicki przez dobre występy w Jadze trafił do kadry

Trenera Stefana Majewskiego i nas wszystkich będzie można oceniać po meczach. Na nową reprezentację spada wiele krytyki, a przecież nie rozegraliśmy jeszcze nawet jednego spotkania – mówi „Współczesnej" Kamil Grosicki.

▲ Kadra ma słabą prasę. Nie wpływa to na atmosferę w drużynie?

K. Grosicki: – Atmosfera jest bardzo dobra. Wiemy, co pojawia się w gazetach czy internecie. Staramy się jednak koncentrować tylko na meczach z Czechami i Słowacją. Po nich będzie można nas oceniać.

▲ Kibice bojkotują środowe spotkanie ze Słowacją. Bilety sprzedają się bardzo słabo.

– Nie rozumiem tego. Wszystkim chyba zależy, żeby zespół narodowy spisywał się jak najlepiej. Jesteśmy jedną wielką rodziną. Wierzę, że w Chorzowie prawdziwych kibiców nie zabraknie.

▲ Wcześniej czeka was mecz w Pradze. Czujesz, że zagrasz?

– Trudno powiedzieć. Podczas zajęć trener Majewski dokonuje wielu zmian w składzie. Są częste roszady i na razie ciężko przewidzieć, kto znajdzie się w meczowej kadrze.

▲ Pewniakiem do występu w linii ataku wydaje się być Ireneusz Jeleń. Jego partnerem ma być Paweł Brożek lub właśnie Grosicki.

– Jest jeszcze Dawid Janczyk, z którym mieszkam w jednym pokoju. Na występ liczy Robert Lewandowski. Każdy walczy, żeby przekonać szkoleniowca do własnych umiejętności i każdy ma równe szanse.

▲ Jeśli Stefan Majewski postawi na ciebie, zostaniesz drugim piłkarzem w historii naszego regionu, który zagrał w reprezentacji będąc zawodnikiem podlaskiego klubu.

– Wiem, że pierwszym był Jacek Bayer. Ze wszystkich sił staram się, żeby do niego dołączyć.

Rozmawiał: Krzysztof Sokólski

Eliminacje MS

▲ Grupa 1: Dania – Szwecja, Portugalia – Węgry.

1. Dania	8	18	15:4
2. Szwecja	8	15	9:3
3. Portugalia	8	13	10:5
4. Węgry	8	13	9:5
5. Albania	9	7	5:9
6. Malta	9	1	0:22

▲ Grupa 2: Luksemburg – Szwajcaria, Grecja – Łotwa.

1. Szwajcaria	8	17	15:8
2. Grecja	8	14	13:7
3. Łotwa	8	14	13:8
4. Izrael	8	12	17:9
5. Luksemburg	8	5	3:20
6. Mołdawia	8	3	3:12

▲ Grupa 3: Czechy – Polska (godz. 20.30), Słowacja – Słowenia (20.30).

1. Słowacja	8	19	21:8
2. Słowenia	8	14	13:4
3. Irlandia Płn.	9	14	13:9
4. Czechy	8	12	15:6
5. Polska	**8**	**11**	**19:11**
6. San Marino	9	0	1:44

▲ Grupa 4: Finlandia – Walia, Rosja – Niemcy, Liechtenstein – Azerbejdżan.

1. Niemcy	8	22	24:4
2. Rosja	8	21	18:4
3. Finlandia	8	14	11:12
4. Walia	8	9	6:10
5. Liechtenstein	8	2	2:19
6. Azerbejdżan	8	1	1:13

▲ Grupa 5: Estonia – Bośnia i Hercegowina, Armenia – Hiszpania, Belgia – Turcja.

1. Hiszpania	8	24	21:2
2. Bośnia i Herc.	8	16	21:8
3. Turcja	8	12	11:8
4. Belgia	8	7	11:18
5. Estonia	8	5	7:22
6. Armenia	8	4	5:18

▲ Grupa 6: Białoruś – Kazachstan, Ukraina – Anglia.

1. Anglia	8	24	31:5
2. Chorwacja	9	17	17:12
3. Ukraina	8	15	14:6
4. Białoruś	8	10	15:11
5. Kazachstan	8	6	10:23
6. Andora	9	0	3:33

▲ Grupa 7: Austria – Litwa, Serbia – Rumunia, Francja – Wyspy Owcze.

1. Serbia	8	19	16:6
2. Francja	8	15	10:8
3. Austria	8	11	11:11
4. Litwa	8	9	7:8
5. Rumunia	8	9	9:12
6. Wyspy Owcze	8	4	4:12

▲ Grupa 8: Cypr – Bułgaria, Czarnogóra – Gruzja, Irlandia – Włochy.

1. Włochy	8	20	13:3
2. Irlandia	8	16	10:6
3. Bułgaria	8	11	10:7
4. Cypr	8	6	8:12
5. Czarnogóra	8	5	7:13
6. Gruzja	8	3	4:11

▲ Grupa 9

Tabela końcowa (zespoły zakończyły już eliminacje)

1. Holandia	8	24	17:2
2. Norwegia	8	10	9:7
3. Szkocja	8	10	6:11
4. Macedonia	8	7	5:11
5. Islandia	8	5	7:13

AMERYKA POŁUDNIOWA

Bardzo nerwowo jest w Argentynie. Zespół Diego Maradony spisuje się w eliminacjach do mistrzostw świata koszmarnie. Aby zachować szanse chociażby na grę w barażach, musi w sobotę wygrać przed własną publicznością z Peru.

(KS)

GW magazyn tydzień

9 października 2009
piątek
198 (16878)

Fot. Archiwum rodzinne P. Dzierzgowskiego

Dzieci z Suraża znalazły – podczas zabawy w gminnej żwirowni – ludzki szkielet. Zachowały zimną krew i powiadomiły o tym miejscowego lekarza, ojca jednego z młodych odkrywców. Ten wezwał policję. Następnego dnia chłopcy i lekarz Dzierzgowski wrócili na to miejsce z łopatami. Wykopali kolejne szczątki...

>>8

Kości i czaszka posypały się z góry

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Łomża żyje tematem Czeczenów. W mieście dyskutuje się, czy powinni oni zostać w tutejszym ośrodku dla uchodźców, czy też może raczej zostać „przeniesieni" do jakiegoś bogatszego regionu. Wielu mieszkańców z niechęcią podchodzi do cudzoziemców, uważając, że zabierają oni w tych i tak trudnych czasach rodowitym łomżyniakom pracę. Niektórzy nie ukrywają swojej niechęci wobec Czeczenów, uważając ich za osoby niebezpieczne, a są i tacy, którzy posuwają się – wobec czeczeńskich kobiet – do wyzwisk i rękoczynów. A co na to sami Czeczeni? Warto przeczytać w tekście ***„Dom Czeczena jest w... Polsce"*** *(str. 4.).*

A tak jak Łomża żyje tematem Czeczenów, tak pewna niewielka wieś żyje tematem pana Jana, 71-letniego mężczyzny. Głośno zrobiło się o nim 10 lat temu, kiedy sąd skazał go za sypianie z... własną córką. Córka pana Jana mieszka z siedmiorgiem dzieci właśnie u... pana Jana. I teraz cała wieś plotkuje, że jedna z wnuczek pana Jana rodzi jego dzieci... Ile jest w tym prawdy? Czytajcie w tekście ***„Spał z córką to może i z wnuczką"*** *(str. 6.).*

Na stronie 5. można zaś przeczytać o niezwykłym uzależnieniu, na które choruje coraz więcej ludzi. Mowa tu o... nałogowym, tzw. kompulsywnym obżarstwie. Osoby, które czują się takimi obżartuchami, zaczęły się spotykać. Po co? Piszemy w tekście ***„Jestem anonimowym żarłokiem"****.*

W tym Magazynie piszemy też o jeszcze jednym niezwykłym zwyczaju – modzie na wynajmowanie tzw. wedding planerów czy – jak kto woli – konsultantów ślubnych, którzy potrafią od A do Z zorganizować nam ***„Wesele z marzeń"****. Okazuje się, że zarówno w całym kraju jak i w naszym regionie powstaje coraz więcej firm trudniących się organizowaniem wesel i ciągle jeszcze jest na nie popyt. A to dlatego że wesela w województwie podlaskim organizują nie tylko mieszkańcy naszego regionu, ale młode pary z innych krańców Polski, a szczególnie z Warszawy. Dlaczego chce im się ciągnąć na Podlasie ślubne stroje i przywozić tu setki gości? Przeczytajcie na str. 9.*

przegląd tygodniowy

Karambol w Łomży

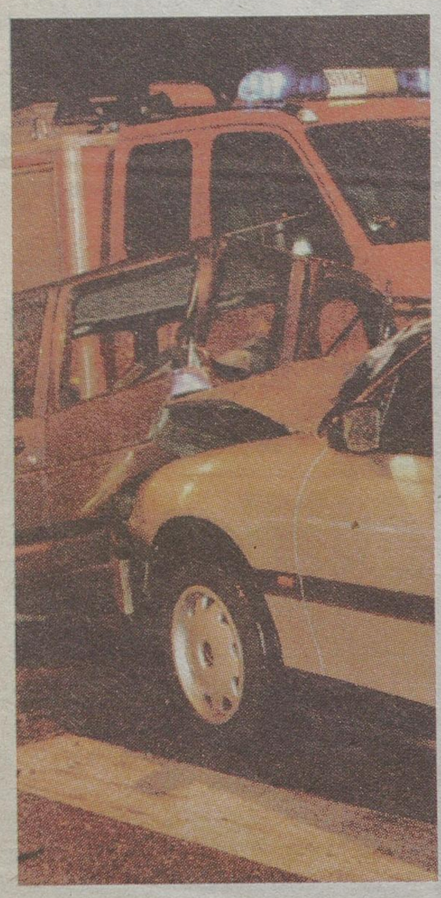

>> Kompletnie pijany kierowca opla spowodował wypadek z udziałem trzech pojazdów.

>>piątek

Śmierć na drodze

>> 36-letnia kobieta zginęła na miejscu, 29-letni kierowca z urazem nóg i 9-letnie dziecko trafili do szpitala.

>>sobota

Udawali pająki

>> W podsuwalskim Kaletniku, w „Ogrodzie bajek" obchodzono dzień zwierząt i wegetarianizmu.

>>niedziela

Najpiękniejsza mężatka

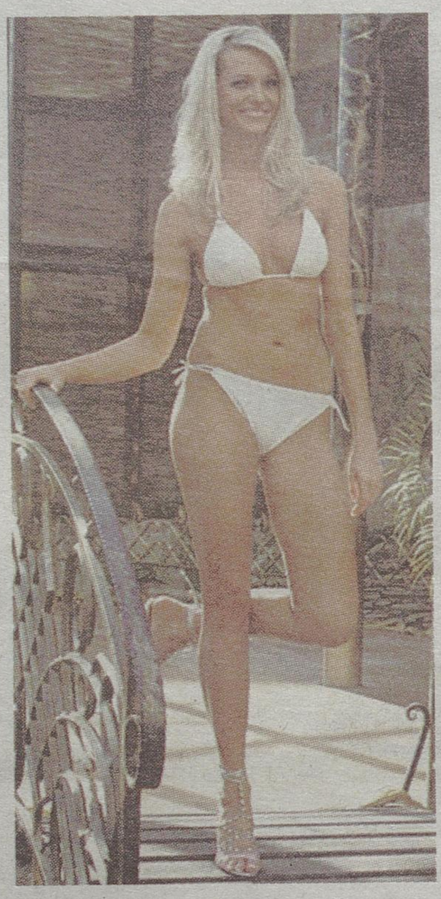

>> Urszula Jasienowicz z Białegostoku zdobyła tytuł Miss Mężatek `09. Ełczanka zaś dostała się do finału Miss Studentek.

>>niedziela

Z zazdrości chciał zabić

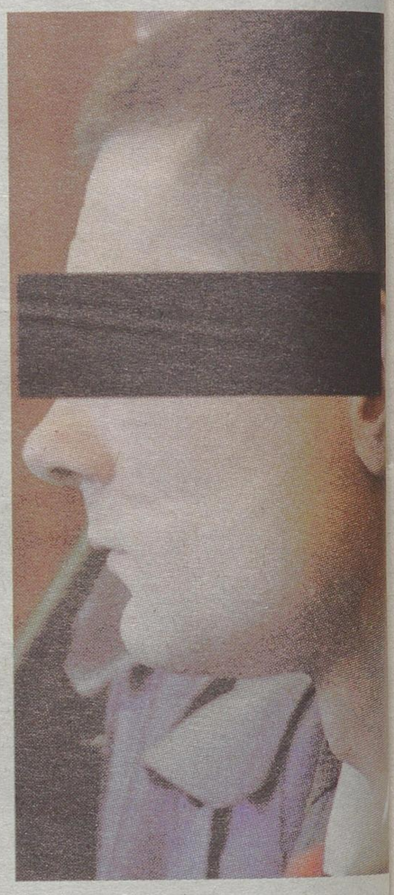

>> Za pobicie zazdrosnemu byłemu chłopakowi grozi 5 lat więzienia. Miłość zawiodła go przed sąd.

>>środa

Ponad 2,3 promila alkoholu miał kierowca opla, który w piątkowy wieczór spowodował w centrum Łomży wypadek z udziałem trzech pojazdów. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Zawadzkiej i Niemcewicza. Kierujący omegą 27-letni mieszkaniec Łomży nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go tico i najechał na jego tył. W rezultacie daewoo przesunęło się do przodu uderzając w stojącego przed nim opla vectrę z przyczepą. W wyniku wypadku 23-letni kierowca tico doznał urazu głowy i kręgosłupa. Przewieziono go do łomżyńskiego szpitala. Sprawca karambolu, kierowca opla omegi, był pijany. Miał ponad 2,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Za swoją bezmyślną jazdę odpowie przed sądem.

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę na drodze z Pisza do Rucianego-Nidy. Kierowca osobowego opla na łuku drogi nie zapanował nad pojazdem i zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem ciężarowym. 36-letnia pasażerka opla zginęła na miejscu. 29-letni kierowca opla z urazem nóg oraz 9-letnie dziecko trafili do szpitala.

W niedzielę w podsuwalskim Kaletniku obchodzono dzień zwierząt i wegetarianizmu. W tzw. „Ogrodzie bajek" zorganizowano galerię sztuki, w której zaprezentowano obrazy ze zwierzętami. Nauczycielka i poetka Grażyna Serafin czytała dzieciom bajki o zwierzętach. Na podwórzu ustawione były stoły z bezmięsnymi potrawami. Można też było posłuchać prelekcji na temat nietoperzy oraz zrobić sobie zdjęcie z krasnalem, pająkiem, albo kolorowymi kukłami. Nie brakowało też takich, którzy bardzo chętnie dawali się zakuć w dyby oraz wspinali się po pajęczynie.

Miniony weekend do bardzo udanych może zaliczyć również jedna z pięknych białostoczanek. 27-letnia Urszula Jasienowicz z Białegostoku została okrzyknięta najpiękniejszą mężatką w naszym kraju i zdobyła tytuł Mrs. Poland 2009. Finał konkursu odbył się w niedzielę w Olsztynie w hotelu Manor.

We wtorek w białostockim sądzie rozpoczął się proces 29-letniego Adama S., który pobił nowego chłopaka swojej byłej dziewczyny. Było to dzień przed walentynkami. Volha była przy wszystkim i wśród napastników bez problemu rozpoznała Adama. Zresztą, trudno było go zapomnieć. W końcu Białorusinka była z nim prawie rok. Zerwała z nim bo był porywczy i źle ją taktował. 29-latek nie pogodził się jednak z jej decyzją. Po rozstaniu nachodził ją i namawiał do powrotu. Gdy to nie skutkowało, zaczął wysyłać SMS-y z pogróżkami. Groził jej śmiercią. W końcu znalazł sposób na zemstę. Dwukrotnie zaatakował jej obecnego partnera Ismaila: w grudniu ub.r. pistoletem gazowym, drugi raz w lutym bejsbolowym. Oskarżony Adam S. nie przyznaje się do winy. Obecnie przebywa w areszcie śledczym. Grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat. A nawet więcej ponieważ za swój czyn odpowie w warunkach recydywy (był już karany z bójki i pobicia).

kronika wypadków umysłowych

Na cmentarzu

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Na stawiane w ostatnich dniach fundamentalne pytanie, gdzie się podziały słynne, rzekomo obowiązujące w PO standardy uczciwości i przejrzystości politycznej, prawidłowa odpowiedź brzmi: na cmentarzu. Są tam pogrzebane. Na tym samym cmentarzu, na którym Chleb tłumaczył się przed biznesmenem (z bożej łaski) Sobiesiakiem lub innym Świstakiem, że Miro i Grześ nie dają mu wsparcia.

Rola cmentarza w polityce nie była do dzisiaj właściwie wykorzystywana. Do tej pory cmentarz

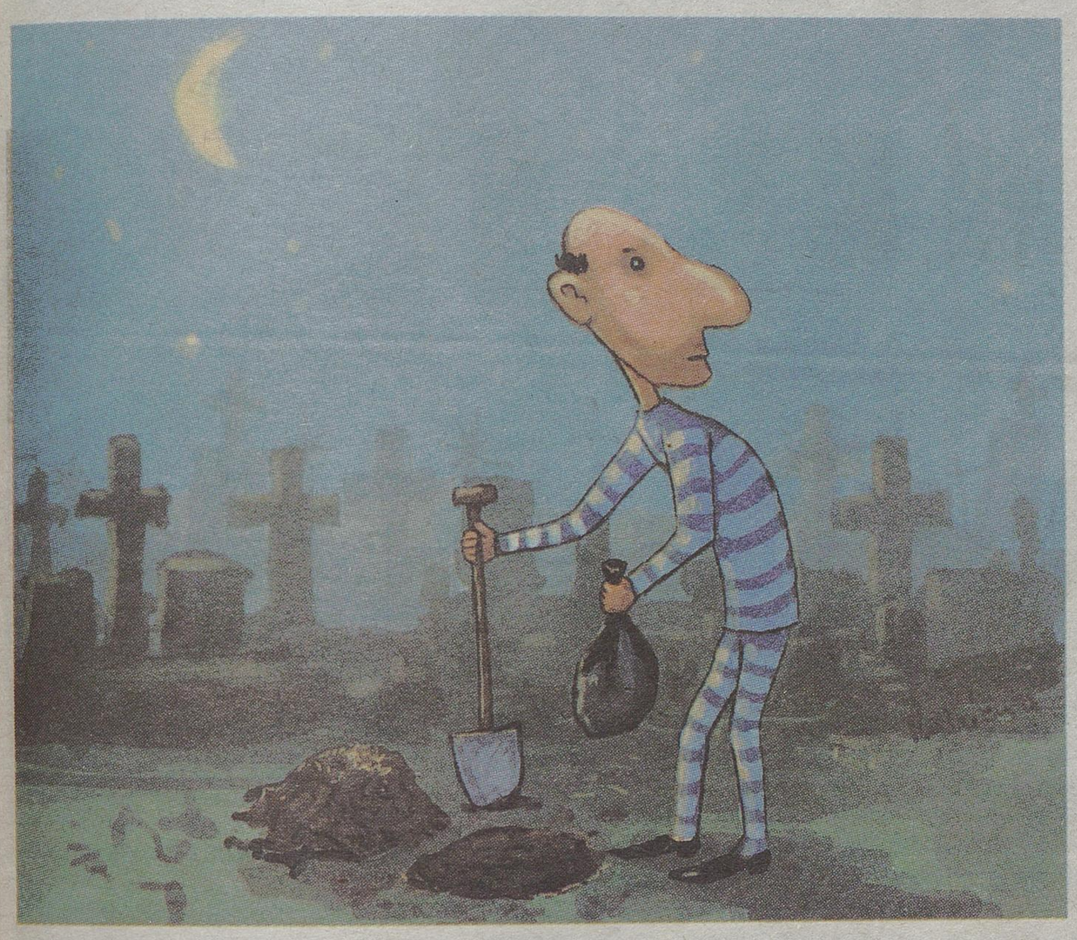

na scenie politycznej występował przy okazji składania na nim, w grobie, szacownych zwłok obywateli zasłużonych. Zamiast obywateli, składano tam również kwiaty na grobach już zajętych. Tymczasem Chleb wprowadził nowe standardy wykorzystywania cmentarza do rozmów rzekomo biznesowych. Co bardzo pobudziło niektóre polityczne trupy, tak że szykują się one już do powrotu do władzy.

Nie będę pastwił się nad Chlebem, który rozum razem z standardami na tym cmentarzu pochował, ani też nad Miro. To są już polityczne trupy i wbrew zapowiedziom, do polityki raczej nie wrócą. Chyba że razem z Lepperem.

Szef CBA Kamiński też poległ, ale jak prawdziwy sołdat. Zanim zginął, ubił samego wicepremiera Grzesia, ministra sprawiedliwości Czumę, wiceministra Szejnfelda. O Miro i Chlebie już pisałem. Dodatkowo, niejako rykoszetem, załatwił trzy osoby w Kancelarii Premiera. Wychodzi mi, że przynajmniej 8 osób ukatrupił. Tylko pod Stalingradem można było pochwalić się lepszymi wynikami.

Najbardziej żal mi ministra Czumy, bo on miał zdolności futurologiczne. Jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny, bez jakiegokolwiek śledztwa uznał, że Miro i Chleb są niewinni. Prorok albo jasnowidz! Z takimi zdolnościami minister sprawiedliwości Czuma był postrachem wszystkich przestępców. Zanim dokonali oni czynu przestępczego, on już wiedział, kto jest sprawcą. Następnie gazetę, która drukowała stenogramy z rozmów świadczących o tym, że co do niewinności wyżej wymienionych można mieć pewne wątpliwości porównał do nazistowskiej gadzinówki.

Nie wiem, czy z tego powodu, ale w efekcie rząd postanowił, zresztą już po raz chyba siódmy, „Rzeczpospolitą" sprzedać, ma w niej bowiem 49 proc. udziałów i nie chce być utożsamiany z NSDAP. Poza tym „odkrycie" Czumy, co do przeszłości tej gazety, może wyjaśniać, dlaczego nikt „Rzeczypospolitej" nie chce kupić.

Nie wiem, czy to było intencja premiera, ale stało się tak, że szefem CBA za jego premierostwa był pan Kamiński – zdeklarowany przeciwnik polityczny PO. I to było dobre. Miałem nadzieję, że Tusk wiedział, że przeciwnik polityczny ze szczególną zajadłością będzie patrzył na ręce władzy. Ale się myliłem. Widocznie premierowi wydawało się, że Kamiński z wdzięczności, że go nie wyrzucił na bruk, nic robił nie będzie. I dzisiaj ze zdziwieniem premier odkrył, że Kamiński, albo też jego ludzie, był na cmentarzu, na którym Chleb z Sobiesiakiem szukali wsparcia.

Zdymisjonowanie w tej sytuacji Kamińskiego wygląda jak zabicie posłańca, który przynosi złą nowinę. Czyli wygląda bardzo źle. Bez względu na to, ile szef CBA ma za uszami.

Kamiński był słabym szefem CBA. Ale nie dlatego że zastawiał pułapki na rządzących. Pułapki dla ludzi uczciwych nie są groźne. Był słabym szefem, bo nikt znaczący w te pułapki nie wpadł. Czyli fuszerował robotę. Największą kompromitacją służb zakończyła się pułapka na Leppera. I obecna też się tym zakończy, bo nie zdobyto żadnych twardych dowodów. Rozmowy o wsparciu na cmentarzu nie są karalne, co najwyżej żenujące. Znajomość z Sobiesiakiem też karalna nie jest, co najwyżej kompromitująca.

Generalnie działalność Kamińskiego nie doprowadziła jeszcze nikogo znaczącego za kratki. Może jedynie była posłanka S. tam trafi, ale z nią to była prosta sprawa. Wystarczyło wymyć jednego przystojnego agenta, wyperfumować go „perfumą" i wybielić mu zęby, a już posłanka była na wszystko gotowa.

Rola cmentarza w polityce nie była do dzisiaj właściwie wykorzystywana. Do tej pory cmentarz na scenie politycznej występował przy okazji składania na nim, w grobie, szacownych zwłok obywateli zasłużonych. Zamiast obywateli, składano tam również kwiaty na grobach już zajętych. Tymczasem Chleb wprowadził nowe standardy wykorzystywania cmentarza do rozmów rzekomo biznesowych. Co bardzo pobudziło niektóre polityczne trupy.

Poza tym to płotka. Kamiński bowiem jest specjalistą od rozwalania rządów, ale nie od dostarczania niezbitych dowodów winy dla prokuratury i sądu. Czyli kompromituje, ale nie sadza do ciupy. Wydaje się, że jednak powinno iść to w parze.

Mimo tego odwoływanie Kamińskiego w takiej sytuacji to zły ruch. Opozycja będzie wytykać to premierowi przy każdej okazji. Że zwolnił człowieka, który walczył z układami i korupcją.

Lepiej sobie Kamińskiego odpuścić. Niech zastawia na rządzących pułapki. Wystarczy dobierać lepszych ludzi do współpracy, żeby w te pułapki nie wpadali. ▲

zawirowania

Ale jazda

Rzecz jest stara, bo z 2003 roku, ale ciągle aktualna i na tyle atrakcyjna, że warta odnotowania, gdyż wcześniej nie była znana wszystkim zainteresowanym. Rada Miasta Siemiatycz uchwaliła uchwałę, w której wykorzystano nazwę ulicy, która nie istnieje. Zamiast użyć nazwy „Bohaterów Monte Cassino" użyto nazwy „Obrońców Monte Cassino". Uchwała została opublikowana w dzienniku urzędowym województwa podlaskiego nr 66 z 2 lipca 2003 roku. Na stronie 24. można przeczytać: „W zakresie zaopatrzenia w wodę ustala się: podłączenie do istniejących przewodów na ulicach: Kasztanowej, Obrońców Monte Cassino, Obrońców Warszawy i na terenie zabudowy wielorodzinnej przy ul. Kościelnej".

Kombatanci z armii feldmarszałka Alberta Kesselringa chyba jeszcze o tym nie wiedzą.

Będziemy bujać się

Królem internetu jest Paweł Jasionowski z Zambrowa, który ze swoją grupą Masters prezentuje tam swój nowy hit „Jestem królem disco" o mało skomplikowanym tekście: „Jestem królem disco, zrobię wszystko co chcesz. Mówisz mała, choć ze mną, będziemy bujać się". Na pytanie o uczucia szalejących fanek, król Jasionowski odpowiada tak: „To na pewno miłe uczucie, aczkolwiek czasami staje się to uciążliwe. Faktycznie, nieraz zdarza się z ust trzynastoletniej fanki usłyszeć słowa „kocham cię". Być może jest to pewnego rodzaju miłość platoniczna".

Znamy pewnego reżysera, aktualny adres w Szwajcarii, któremu też się tak mogło wydawać.

Za jakie grzechy?

Cud w Sokółce! Hostia miała zamienić się tam we fragment tkanki mięsnej – z serca lub z jego okolic. Część mieszkańców mówi, że to w nagrodę, żeby do miejsca cudu przybywali pielgrzymi, część uważa, że za karę, żeby się obywatele sokólscy opamiętali i przestali grzeszyć.

To drugie wydaje się bardziej prawdopodobne.

Augustowska cwaniara

Do augustowskiej policji zgłosiła się kobieta z informacją, że nie pamięta, gdzie zgubiła (zaparkowała) swoje auto. Ale za to pamięta jego kolor i nawet markę, więc całkiem dużo, żeby je odnaleźć. Po dokładniejszym sprawdzeniu okazało się, że nie ona, tylko jej mąż, nie zgubił, tylko porzucił, bo spowodował wypadek i uciekł, więc samochód zostawił w bocznej uliczce, żeby go nie złapali.

Wydawało się na początku, że to przysłowiowa blondynka z serii kawałów, a okazało się, że cwaniara.

Ełcki blondyn

Inteligencją przysłowiowej blondynki wykazał się natomiast ełcki złodziej, który włamał się do działkowej altanki. Na miejscu włamania zrobił sobie skręta, zapalił, a niedopałek pozostawił w altance. Okazało się, że był to niedopałek po papierosie skręconym z mandatu, który włamywacz otrzymał wcześniej.

A na mandacie było nazwisko! I to razem z miejscem zamieszkania.

(kk)

Społeczeństwo >> Czeczeni mieszkający w Łomży czekają na decyzje władz

Dom Czeczena jest w... Polsce

Czeczenka Larisa Suleymanova znalazła pracę w punkcie konsultacyjnym dla uchodźców w MOPS w Łomży. Pomaga rodakom znaleźć pracę, jest tłumaczem. Irizwan (z lewej) w Czeczenii był psychologiem, w Łomży pracuje na budowie.

Larisa Suleymanova mówi swojemu rodakowi : Jedź, szukaj szczęścia w większym mieście. A on na to, że Łomża to jego... dom. Pierwsze na ziemi miejsce, gdzie nikt nie ściga go z pistoletem, nie słyszy huku bomb.

Paulina Bronowicz
pbronowicz@wspolczesna.pl

Kiedy zakończył się pierwszy konflikt w Czeczenii, ludzie wracali z emigracji ciągnąc za sobą pełne walizki... Czeczeni przywozili w nich szczątki swoich bliskich, którzy nie doczekali wolnej ojczyzny. – My kochamy swój kraj i chcemy do niego wrócić, ale na razie nasz dom jest w Polsce – opowiada Malika Abdoulvakhabova, wiceprezes fundacji „Ocalenie".

To taka wojna nerwów

Malika od 13 lat mieszka w Polsce. Od pięciu pracuje w warszawskiej fundacji, która pomaga odnaleźć się w naszym kraju kilku tysiącom Czeczenów, którzy właśnie w Polsce szukają schronienia przed wojną i wyrokami śmierci wydanymi przez rosyjskie władze. Kilkuset z nich mieszka w Łomży i oddalonym o 13 km ośrodku w Czerwonym Borze.

Irizwan miał dużo mniej szczęścia niż Malika. W Łomży znalazł się pięć lat temu. Jest dyplomowanym psychologiem, szczyci się dyplomem moskiewskiej uczelni. Przyznaje, że nigdy nie udało mu się wrócić do zawodu. Tak jak wielu jego rodaków, pracuje dorywczo na budowach.

Większość Czeczenów nie odnalazła się jeszcze w nowej rzeczywistości. Nie znają języka, nie szukają stałej pracy. Często przenoszą na łomżyński grunt zachowania, które w naszej kulturze budzą niepokój.

– Czeczeni za wszelką cenę starają się pokazać swoją siłę. Noszą noże, depczą trawniki i podbalkonowe ogródki, czasem stają na środku drogi tak, by samochód nie mógł przejechać. To taka wojna nerwów – opowiada Małgorzata, mieszkanka okolic ul. Wesołej w Łomży, gdzie funkcjonuje ośrodek dla cudzoziemców.

Niezbyt pochlebnych opinii o zagranicznych sąsiadach nie kryją i inni mieszkańcy ulicy Wesołej.

– Ten, kto tu mieszka, wie, że Czeczeni załatwiają sobie „lewe" dokumenty, żeby kupić prawo jazdy wystarczy 200 euro – mówi pan Józef z Wesołej. – Czeczeni noszą przy sobie broń, piją alkohol...

Gdzie w takim razie podział się wizerunek Czeczena – wiernego muzułmanina, który nie tknie alkoholu ani papierosów? Zdaniem Maliki, prawdziwych rodaków-muzułmanów zostało już bardzo mało. Większość zginęła przez lata wojny, nieliczni uratowali się, uciekając do Polski i krajów Europy Zachodniej. Oni zazwyczaj szukają spokoju, ukojenia po latach drżenia o swoje życie.

– Ci, o których słychać, którzy noszą broń, to kolaboranci na usługach Rosji. Mówią po czeczeńsku, ale w sercu nie noszą wolnej Czeczenii. Mają pieniądze, są bezpieczni tam, gdzie my już dawno byśmy zginęli. Mają świadomość, że złe uczynki pójdą na konto wszystkich Czeczenów, że dzięki temu może zostaniemy deportowani prosto w ręce wroga... – opowiada wiceprezes „Ocalenia".

Pieniądze psują wszystko

Prawdziwą solą w oku mieszkańców Łomży są jednak pieniądze, jakie Czeczeni otrzymują przez pierwszy rok pobytu w Polsce. W chwili kiedy uzyskają status uchodźcy, zaczynają pobierać świadczenia w wysokości 900 zł miesięcznie dla osoby samotnej. Rodziny liczniejsze dostają po 500 zł na każdego członka. Pieniądze pochodzą z programu integracyjnego finansowanego przez Unię Europejską. Po roku uchodźcy muszą zacząć radzić sobie sami. Jeśli nie znajdą pracy, jedynym wyjściem jest zarejestrowanie się w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Na tym ich marzenia o normalnym życiu się kończą. Czeczeni, tak jak i Polacy, po rejestracji w MOPS-ie dostają już tylko niewielki zasiłek, za który nie można ani wynająć mieszkania, ani przeżyć.

– To właśnie przez pieniądze z Unii łomżyniacy zaczęli patrzeć na nas jak na wrogów – mówi Larisa Suleymanova, która pomaga swoim rodakom w punkcie konsultacyjnym utworzonym w MOPS w Łomży. – A my musimy płacić za wynajem nawet trzykrotnie drożej niż Polacy. Do tego dochodzą opłaty za kurs języka polskiego – wylicza.

Pobił i zwyzywał Czeczenki

Sytuacja między mieszkańcami Łomży a przebywającymi w tym mieście Czeczenami zaostrzyła się, kiedy poseł Lech Kołakowski wystąpił do władz Urzędu ds. Cudzoziemców o likwidację łomżyńskiego ośrodka dla uchodźców. Łomżyniacy dali upust swojej niechęci wobec Czeczenów na licznych forach internetowych, a dwa tygodnie temu Polak pobił dwie Czeczenki, wyzywając je od „talibów". Kobiety zgłosiły sprawę na policję, ale szansa ustalenia sprawcy jest znikoma.

– Zaczęłam się bać – przyznaje Larisa. – Nigdy nie wiem, co mnie spotka...

Na początku tygodnia do Łomży przyjechali przedstawiciele fundacji „Ocalenie". Podczas spotkania z posłem Kołakowskim starali się znaleźć rozwiązanie kwestii uchodźców. Kołakowski argumentował, że ośrodki powinny znajdować się w regionach lepiej rozwiniętych gospodarczo, bogatszych. Zdaniem polityka, takie rozwiązanie powinno pomóc cudzoziemcom, którzy będą mieli więcej szans na ułożenie sobie życia, a jednocześnie ostudzić emocje łomżyniaków. Spotkań z fundacją ma być więcej, włączenie się w dialog zapowiadał także Urząd ds. Cudzoziemców. Na razie trudno przewidzieć, kiedy zapadną pierwsze decyzje.

Czeczeni to dumny naród, dlatego część z nich nie czeka na decyzje „z góry" i już teraz stara się wziąć sprawy w swoje ręce. Przychodzą do punktu konsultacyjnego w MOPS, gdzie szukają porady.

– Tylko co ja mogę im zaproponować? – zastanawia się Larisa. – Ostatnio przyszedł młody chłopak, 25-latek, który szuka pracy. Mówię mu: Jedź, szukaj szczęścia dalej, w większym mieście. A on na to, że Łomża to jego dom. Pierwsze na ziemi miejsce, gdzie nikt nie ściga go z pistoletem, nie słyszy huku bomb. Roślin, które już puściły korzenie, się nie przesadza...

Zdrowie >> Gdy jedna czekolada to za mało...

Jestem anonimowym żarłokiem

Kiedyś potrafiłam za jednym posiedzeniem zjeść tabliczkę czekolady, a po niej paczkę orzeszków – opowiada Zofia, anonimowy żarłok. – Dzisiaj wiem, że nie mogę sięgnąć nawet po 1 kostkę czekolady, bo na tym się nie skończy...

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Zosia jest uzależniona od jedzenia. Tak jak Emilia. Obie wiedzą, że obżarstwo to nałóg, taki sam jak alkoholizm. Wspólnoty Anonimowych Żarłoków, oparte o zasady działania klubów anonimowych alkoholików, od lat powstają na świecie. Jedna z nich działa w Białymstoku.

Zajadała problemy

– Problem z wagą miałam od lat – opowiada Zosia, 57-latka z białostockiej wspólnoty AŻ. – Zresztą w mojej rodzinie była otyłość, uważano, że kobieta z dodatkowymi kilogramami jest piękna. Mnie to nawet za bardzo nie przeszkadzało, aż do momentu gdy doszłam do krytycznej wagi 95 kg przy 165 cm wzrostu. Zaczęły mnie boleć kolana, lekarz ostrzegał przed nadciśnieniem. Myślałam o kolejnej diecie. Bo tych już stosowałam w życiu niemało. Zawsze chudłam parę kilogramów, a gdy zaczynałam jeść normalnie, waga wracała.

Tym razem miało być jednak inaczej. Zosia przypadkiem natknęła się na ogłoszenie o nowo powstającej w Białymstoku Wspólnocie Anonimowych Żarłoków. – Przy ogłoszeniu zapraszającym na mitingi, był kwestionariusz składający się z 15 pytań – opowiada. – Było tam napisane, że jeśli odpowie się twierdząco przynajmniej na 3 z nich, to znaczy, że można być kompulsywnym żarłokiem. Ja odpowiedziałam twierdząco na 14 pytań. Pomyślałam: nie ma co mydlić dalej oczu, że jest dobrze....

A Zosia dobrze wiedziała, że ma problem. Kompulsywne objadanie się polega na napadach głodu, często związanych z „zajadaniem" problemów czy stresu. – Potrafiłam zrobić sobie przyjemność i zjeść naraz całą czekoladę, potem paczkę orzeszków – opowiada. – Na chwilę faktycznie było lepiej, ale potem zostawał ogromny dyskomfort psychiczny i co gorsza, na poprawę nastroju sięganie po... kolejne jedzenie.

– Gdy było mi smutno, to jadłam, gdy wesoło, też! Każda okazja właściwie była dobra! – mówi 25-letnia Emilia, która założyła białostocką wspólnotę AŻ. – To nie było normalne jedzenie, ale napady obżarstwa. Mogłam kupić 20 dag wafelków, jeżyki i czekoladę, i to wszystko zjeść od razu. Było mi niedobrze, ale nie potrafiłam się powstrzymać.

Emilia też w swoim życiu stosowała niejedną dietę. Zawsze przegrywała. – W pewnym momencie siadała mi motywacja, rzucałam dietę, był efekt jo-jo i tak w kółko – mówi. – Aż przeczytałam w gazecie o idei anonimowych żarłoków. Pomyślałam, że to coś dla mnie. Postanowiłam zorganizować w Białymstoku taką wspólnotę.

W lutym 2008 r. odbył się pierwszy miting. Przyszło kilka osób. – Oczywiście, że byłam zestresowana, – opowiada Emilka. – Ale okazało się, że wszyscy mamy taki sam problem. To zadziwiające, mimo że trafiają do nas rozmaite osoby, w różnym wieku i z różnych grup społecznych, geneza ich problemu z obżarstwem jest zazwyczaj ta sama. To najczęściej osoby, które mają też problem z uzależnieniem od alkoholu, albo są współuzależnione, czyli żony czy dzieci alkoholików.

Idea wspólnoty AŻ oparta na zasadzie 12 kroków i 12 tradycji (tak jak w klubach AA). – Pierwszym krokiem, który pomaga we wstąpieniu do AŻ jest przyznanie, że jest się bezsilnym wobec jedzenia i że przestało się kierować własnym życiem – mówi Emilia.

To działa!

Emilia, gdy wstąpiła do klubu anonimowych żarłoków, ważyła 110 kg, dziś waży 90 kg.

– Oczywiście, nie jest to waga idealna, ale nie skupiam się już tak na tym, jak wyglądam – mówi Emilia. – Inaczej patrzę na siebie. Gdy spoglądam w lustro, to czuję, że jest w porządku. Chodzę do dietetyczki, na basen, tańce. Nie zdarza mi się, że objem się z powodu np. negatywnych uczuć. Co nie znaczy, że nie zdarzają się mi podjadania.

– Jedną z zasad anonimowych żarłoków jest możliwość wybrania sobie „sponsora", czyli osoby zaufanej, z takim samym wagowym problemem, do której można w momencie kryzysu zadzwonić i razem pobiegać czy pójść na spacer – tłumaczy Zofia. – To bardzo fajna zasada, bo naprawdę działa!

Zosia do dziś zrzuciła 25 kg.

– Zmieniło się moje całe życie – mówi. – Czuję się świetnie, jestem bardziej aktywna, ubyło mi lat.

Obie wiedzą, że anonimowymi żarłokami zostaną do końca życia. I dlatego jeśli chcą utrzymać efekty, muszą unikać „zapalnika", tak jak alkoholicy kieliszka wódki.

– Moim zapalnikiem jest czekolada – mówi Zosia. – wiem, że gdy zjem jedną kostkę, na tym się nie skończy. Dlatego czekolady nie jem wcale. Ale od alkoholu łatwiej jest jednak się powstrzymywać niż od jedzenia – dodaje ze śmiechem. ▲

reklama

A21109wwmt

Prawo i ludzie >> Wieś znów podejrzewa Jana o cudzołóstwo

Spał z córką, to może i z wnuczką

Sam minister chciał, żeby sprawdzić, czy Jan S. ma dziecko ze swoją wnuczką. 71-letni mężczyzna święty nie jest. Miał już wyrok za kazirodcze czyny. Z córką. On, ona i ich dzieci ciągle mieszkają razem.

Wnuczka Jana S. nie chciała nas wpuścić do domu. – Nie ma dziadka, to on decyduje – usłyszeliśmy.

Marzena Sutryk
marzena.sutryk@gk24.pl

We wsi, gdzie mieszkają S., w zakładzie stolarskim spotykamy pana Wojtka, syna Jana S. Mężczyzna, na oko po 30., chętnie rozmawia. Pytany o ojca, macha ręką.

– Dajcie mu już spokój. Jest we wsi taka jedna upierdliwa baba, stara nauczycielka, i to ona donosy śle. Nie wiem, o co jej chodzi – znowu macha ręką. – Tyle lat spokoju było, a teraz znowu. Kiedyś to ojciec faktycznie miał kłopoty, ale teraz już się uspokoił.

Wnuczka urodziła dziecko

Był rok 1999, gdy Jan S., obecnie 71-letni, „faktycznie miał kłopoty". Wtedy stanął przed sądem za uprawianie seksu z... córką. Brygida S. (dziś 42 lata) urodziła z tego kazirodczego związku czworo dzieci. Też odpowiadała przed sądem, który skazał Jana S. na rok i dwa miesiące więzienia. Jego ofiara, m.in. z uwagi na zależność finansową i psychiczną od ojca po śmierci matki, została uniewinniona.

Trochę trwało, zanim wieś przestała mówić o rodzinie S. Ojciec i córka oraz jej siedmioro dzieci mieszkali w jednym domu. Spokój skończył się, gdy w zeszłym roku na świat przyszło pierwsze dziecko najstarszej córki Brygidy S.: 23-letniej Jolanty S. Po wsi natychmiast rozeszła się plotka, że to kolejne dziecko Jana S. Ktoś zawiadomił prokuraturę.

– Kobieta wyjaśniła jednak, że ojcem dziecka jest jej konkubent – mówi Jarosław Płachta, szef Prokuratury Rejonowej w Sławnie. – Tłumaczyła, że w dokumentach nie wpisała jego danych, bo nie miał dowodu osobistego.

Sprawa została uznana za zamkniętą. Ktoś z miejscowych nie dał jednak za wygraną. Kolejny anonim trafił do ministra sprawiedliwości. Prokuratura Okręgowa w Koszalinie poleciła prokuraturze w Sławnie wszcząć śledztwo.

Ojciec nerwy ma już na to

– To wszystko bzdury – stanowczo mówi syn Jana S. – Jola miała chłopaka i to on jest ojcem jej dzieci, bo Jola ma już dwoje. Piotrek mu było na imię. I oni już się sporo znali; ta ich starsza córka będzie miała teraz jakieś dwa lata. Ale Piotrek w wypadku zginął, trzy albo cztery miesiące temu. Z kolegą jechał, tamten kierował, przeżył. O! Za niego by się wzięli! Bo teraz Jola sama z dziećmi została – to drugie Piotrkowe niedawno się urodziło – i ona bez pieniędzy jest, a ten, który wyszedł z wypadku, to żadnego odszkodowania nie chce płacić.

Pan Wojtek dodaje, że ojciec ma dosyć tej ciągłej nagonki na niego. – Nerwy ma już na to. I ciągle jakiś dziennikarz przyjeżdża i chce go przepytywać – patrzy na nas. – Bo kto to widział?! Bzdury jakieś! Gdzie z wnuczką mieć dziecko?! Bzdury, jak nic!

Mówi też, że ojciec to twardy chłop. Mimo wieku, wciąż zajmuje się gospodarką. – Ma 25 hektarów i sam je uprawia. I powiedział, że do śmierci będzie to robił, jak mu zdrowie pozwoli – podkreśla z uznaniem.

Wspomina, że w domu S. było trzynaścioro dzieciaków. – Zostało nas sześciu chłopaków i cztery dziewczyny – mówi. – Mama dawno nie żyje. Miałem 7 lat, gdy zmarła. Ona miała 43 lata, jak wylewu dostała. Od tamtej pory ojciec sam sobie z domem radził. Brydzia, znaczy moja siostra, pomaga mu w gospodarce, i jeszcze dwóch braci Marek i Andrzej. Brygida i jej dzieci razem z ojcem mieszkają, bo to duża chałupa, pięć pokoi, to miejsca sporo. Ja mieszkam w domu obok, obok dom ma też jedna z moich sióstr.

– Dzieci Brydzi źle nie mają – podkreśla. – Ubrane są, jeść dostaną. Kasia uczy się, Iza wyjechała i pracuje, Ewa też pracuje, Hela jest na utrzymaniu chłopaka, jest jeszcze Natala i Ola – one się uczą, no i jeszcze Jola.

Wiem, kto jest ojcem

Dom rodziny S. stoi prawie na końcu wsi. Przed chałupą biegają psy. Gdy zaczynają ujadać, z domu wychodzi młoda dziewczyna. To wnuczka Jana S., Jola. Ta sama, która według donosu, ma mieć z nim dzieci. – Dziadka nie ma, mamy też nie ma. Pojechali na pogrzeb. Ja sama z dziećmi zostałam – tłumaczy.

Pytana o zamieszanie wokół rodziny, mówi, że nie wie, czy może rozmawiać, bo przecież dziadka nie ma. A te jej dzieci, to czyje? – Pewnie, że Piotrka, mojego chłopaka – odpowiada. – Trzy lata razem byliśmy. My ślub mieliśmy teraz brać – łzy stają jej w oczach. – On zginął na drodze, zaraz za wsią. Mieszkaliśmy razem, wynajmowaliśmy mieszkanie, ale jak Piotrek zginął, to tutaj musiałam przyjść – dziewczyna milknie. Najwyraźniej peszą ją kolejne pytania o rodzinę, o dziadka, o to, co ludzie wygadują. – To wszystko bzdura, ja przecież najlepiej wiem, kto jest ojcem moich dzieci – komentuje. – Muszę już iść, bo w domu zostawiłam Zuzię, ma ledwie ponad miesiąc.

We wsi różnie mówią

– Eee tam. Te historie o starym i Jolce to plot... i tyle – komentuje jedna z miejscowych kobiet. – Przecież Jolka chłopaka miała. Choć ta cała rodzinka, to nie ma co, oni tam wszyscy warstwami razem pod jedną kołdrą śpią. Dajcie spokój! Nie dojdziesz, kto z kim i które dziecko ma.

Emerytowana nauczycielka, o której syn Jana S. mówił, że jest autorką donosów na jego rodzinę, reaguje nerwowo na pytania. – Nie wiem, co u S. się dzieje, to nie moja sprawa – ucina. – Donosy? Ja, proszę pani, to żadnych donosów nie piszę! – irytuje się. – Jedynie mówię w twarz prawdę, jak jest. I za to mnie tutaj nie lubią. Dla nich to jestem nienormalna, bo mam za dobre wykształcenie, bo nie lubię złodziejstwa i tego kazirodztwa.

Pod okiem kuratora

Rodzina, a dokładniej Brygida S. i jej dzieci, jest objęta nadzorem kuratora sądowego. Ten stwierdził, że pod względem dbałości o dzieci, zapewnienia jedzenia, ubrania, nie ma matce nic do zarzucenia.

– Ostatnio pogorszyło się jednak pod względem wypełniania obowiązku szkolnego przez niepełnoletnie dzieci – mówi sędzia Sławomir Przykucki. – I z tego powodu kurator wystąpił od sądu o pozbawienie matkę praw rodzicielskich wobec czwórki niepełnoletnich. Wniosek nie został jeszcze rozpatrzony.

Ksiądz się modli

Ksiądz proboszcz Lucjan Huszczonek zna historię rodziny S.:

– Gdy tworzyłem parafię, po raz pierwszy było o nich głośno. Wszyscy w okolicy bardzo to przeżyliśmy – mówi. – Obawialiśmy się o dzieci, baliśmy się jakiegoś dotkliwego ich izolowania w społeczności. Udało się temu zapobiec. Teraz, po latach, gdy wszystko się uspokoiło, znowu wybuchła sensacja, znowu pojawiły się media. Media wyjadą, a oni tu zostaną. Pytanie, czy ta sensacja pomoże tej rodzinie? Przy tym pamiętajmy, że sprawa nie jest przesądzona, trwa śledztwo – mówi proboszcz. – A co ja mogę o nich powiedzieć? Pan Jan nie jest osobą praktykującą. Owszem, byłem kilka razy w domu tej rodziny z wizytą duszpasterską, chciałem pomóc, próbowałem rozmawiać, ale napotkałem mur milczenia. Co jeszcze mogę zrobić? Przecież nie można z butami wkraczać w czyjeś życie.

Już na sam koniec ksiądz dodaje: – Mam poczucie bezradności wobec tej sytuacji. Modlę się za nich...

Nasze sprawy >> Regionalny port nie powstanie, jeśli zabraknie... informacji

Lotnisko pełne strachu

Kilku rolników spod Tykocina postanowiło walczyć ostro. Za żadne pieniądze nie zamierzają sprzedać swojej ziemi pod nowe lotnisko. Czy tych kilka osób może zdecydować o przyszłości całego naszego województwa?

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Sprawa na pierwszy rzut oka wygląda bardzo prosto. Zarząd województwa chce wybudować lotnisko regionalne w gminie Tykocin. Do tego niezbędne jest kupno ziemi pod przyszły port. Jeśli obecni właściciele nie będą chcieli ziemi sprzedać, można ich będzie wywłaszczyć – dość łatwo i szybko, bo zezwala na to dzisiejsze prawo.

Część osób jest przeciwna budowie, inni mieszkańcy gminy ją popierają – czyli wszystko zupełnie normalnie. Nic, tylko zebrać całą dokumentację, uzyskać stosowne pozwolenia, kupić grunty lub wywłaszczyć ludzi i... zaczynamy robotę!

Prostota całej sytuacji jednak znacznie się komplikuje, gdy zajrzymy głębiej. Okazuje się bowiem, że zanim roboty budowlane się zaczną, władze województwa (i tej, i przyszłej kadencji) będą musiały pokonać setki poważnych przeszkód. I to od ich determinacji, życiowej mądrości oraz od umiejętności postępowania z ludźmi, zależeć będzie, czy w naszym województwie powstanie wreszcie lotnisko. Dziś szanse wynoszą dokładnie pół na pół. Tylko tyle, ale i aż tyle.

Jak rozstać się z domem?

Największą przeszkodą jest niechęć części mieszkańców gminy Tykocin do tego pomysłu. Oczywiście, nie wszyscy są negatywnie nastawieni. Do tej pory jednak to właśnie przeciwnicy byli najgłośniejsi i najbardziej widoczni. Występowali w mediach, namawiali innych do protestów, jeździli do wojewody prosić go, by nie zgadzał się na budowę lotniska na ich ziemiach.

Nie ma im się co dziwić, bo to przecież ich życie zmieni się najbardziej. Niektórych czeka opuszczenie rodzinnego domu, porzucenie ojcowizny, rozstanie się z dorobkiem całego życia. Czy ktoś potrafi sobie wyobrazić, jak trudno pogodzić się z taką sytuacją, zwłaszcza rolnikom? To przecież najczęściej ludzie bardzo przywiązani do tradycji, do miejsca, w którym żyją. Nie są mobilnymi mieszkańcami wielkich miast, dla których kolejna przeprowadzka to nic nowego i nic przerażającego.

– Ja zdania nie zmienię. Nie sprzedam swojej ziemi. Mogą mnie wywłaszczyć, ale sam ziemi nie oddam. I wykorzystam wszystkie możliwości administracyjne w tym zakresie – zapowiada m.in. Krzysztof Zieniewicz, który na terenie przyszłego lotniska ma kilka hektarów ziemi, a jego teściowie mieszkają w domu, który przestanie istnieć.

O lotnisko kłócą się dziś całe rodziny. Są przypadki, w których matka podpisuje się pod protestem przeciwko lotnisku, a jej syn jest „za" powstaniem portu.

Inni widzą w tym szansę

Problem polega jednak nie tylko na tym, by przekonać protestujących do oddania ziemi (oczywiście, za pieniądze, bo wywłaszczenie wiąże się z wypłatą rekompensaty). Mieszkańcy wsi leżących najbliżej planowanego portu – głównie Sanik i Sawina – zaczęli się dzielić na zwolenników i przeciwników nowej inwestycji. A konflikt między nimi narasta z miesiąca na miesiąc. Kłócą się całe rodziny. Są przypadki, w których matka podpisuje się pod protestem przeciwko lotnisku, ale mieszkający z nią syn jest już „za" portem. Jedni nie są w stanie wyobrazić sobie jakichkolwiek zmian. Inni zaczynają podsumowywać swoje życie.

– Szczerze mówiąc, zaczynamy w rodzinie w tym lotnisku widzieć swoją szansę – opowiadał jeden z rolników, który anonimowo zgłosił się do gazety, by dać znać, że nie wszyscy są przeciwko lotnisku. – Od lat pracujemy na ziemi, zarobki mamy coraz niższe, a pracy wcale nie ubywa. Wręcz przeciwnie. Ja trochę choruję, żona też, dzieci wcale nie chcą na gospodarstwie zostawać. Zresztą, wcale ich do tego nie namawiam, bo to naprawdę ciężka praca. A ja bym chciał, żeby moje dzieci miały lżejsze życie. Więc może by się przeprowadzić, a dzieci by na tym lotnisku pracę znalazły? Tam przecież będzie potrzebna straż pożarna, ochroniarze, sprzątacze, administracja. Może się gdzieś uda?

Rolnik snuł swoje wyznania nie podając nazwiska, ponieważ... się bał. Otóż w jego wsi strach dziś powiedzieć głośno o tym, że lotnisko to może być dobry pomysł. Protestujący zdominowali ludzi, zarzucili ich argumentami o tym, jak będzie źle i tragicznie, jeśli tuż obok powstanie lotnisko.

– I wszyscy im wierzą, bo oni mówią tak, jakby się na tym świetnie znali i wszystko wiedzieli – opowiada rolnik. – My w końcu pojechaliśmy do urzędu i dopiero tam nam wytłumaczono, że to wszystko inaczej będzie niż tamci u nas mówią.

Zrozumieć strach

Niestety, ludzi, którzy sami wybiorą się do Urzędu Marszałkowskiego, by dociekać, co jest prawdą, będzie niewielu. A tylko prawdziwa informacja może uspokoić nastroje społeczne w gminie Tykocin i spowodować, że konflikt między przeciwnikami a zwolennikami przestanie narastać. Tylko rzetelne informowanie daje szansę na zmniejszenie zrozumiałego w tej sytuacji strachu ludzi. Urzędnicy muszą jak najszybciej pojąć, że chcą zaserwować mieszkańcom kilku wsi przymusową zmianę planów życiowych. To dla wielu ludzi bardzo trudna sytuacja. I trzeba zrobić wszystko, by pomóc im tę sytuację przejść.

Do tej pory Urząd Marszałkowski nie popisywał się zbyt dużą empatią w tym zakresie. Kontakty z mieszkańcami przerzucono na barki pracowników Biura Inwestycji, którzy przecież powinni zajmować się dokumentacją lotniska, a nie nastrojami społecznymi. Informacji udzielali także geodeci, ale powiedzmy sobie jasno – oni muszą się znać na gruntach, a nie na rozwiązywaniu konfliktów społecznych.

Urzędnicy muszą jak najszybciej pojąć, że chcą zaserwować mieszkańcom kilku wsi przymusową zmianę planów życiowych. To dla wielu ludzi bardzo trudna sytuacja.

Dopiero ostatnia deklaracja marszałka województwa Jarosława Dworzańskiego wskazuje na to, że urząd wreszcie zrozumiał, iż mieszkańców gminy nie można zostawić samym sobie. Marszałek chce powołać zespół profesjonalnych negocjatorów, którzy zajmą się nie tylko negocjowaniem cen sprzedaży gruntów, ale także warunków, na jakich ludzie zechcą swoją ziemię odstąpić. Taki zespół daje realną szansę na pokonanie „społecznej" przeszkody. Ale tylko szansę. Bo negocjacje łatwe na pewno nie będą. ▲

reklama

Odkrycia >> Młodzi chłopcy znaleźli ludzkie szczątki

Kości i czaszka spadły z góry

Nastoletni chłopcy z Suraża podczas zabawy w gminnej żwirowni znaleźli... ludzki szkielet. Zachowali zimną krew i powiadomili o tym ojca. Ten wezwał policję. Następnego dnia wrócili w to miejsce z łopatami. Wykopali kolejne szczątki.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Chodziliśmy po żwirowni. Przypadkiem zauważyliśmy fragment starego paska – opowiada 11-letni Adrian Kubaj z Suraża. – Gdy pociągnęliśmy za wystającą ze zbocza góry końcówkę paska, posypały się kości. Na początku wystraszyliśmy się, ale opanowaliśmy strach i kopaliśmy dalej. Aż wśród kości znaleźliśmy ludzką czaszkę.

Młodzi odkrywcy o znalezisku powiadomili Piotra Dzierzgowskiego (miejscowego lekarza i zarazem ojca jednego z odkrywców). Adrian Kubaj i Bartek Dzierzgowski oraz Maksymilian Kamiński do dziś z przejęciem wspominają ten piątkowy wieczór sprzed dwóch tygodni.

– Skoro to szkielet, to jak mogę mu pomóc? To była pierwsza myśl, jaka przyszła mi do głowy – opowiada pan Piotr, lekarz pracujący w NZOZ w Surażu. – Później oczywiście poszedłem to sprawdzić. Spodziewałem się, że znajdę szkielet jakiegoś zwierzęcia.

Okazało się jednak, że to szczątki człowieka.

W czaszce była dziura

– Zauważyłem, że w czaszce nad prawym oczodołem jest dziura, prawdopodobnie po kuli – mówi pan Piotr. – Domyśliłem się więc, że kości są bardzo stare.

Pan Piotr zadzwonił na policję. Funkcjonariusze po chwili zjawili się na miejscu. Przeprowadzili rutynowe badania, sprawdzili teren, zabezpieczyli szczątki i przekazali je biegłym sądowym.

Następnego dnia pan Piotr, Bartek, Maksymilian, Adrian i dwójka ich kolegów: Jakub i Dawid Jakubowscy wybrali się – tym razem z łopatami – na miejsce dziwnego znaleziska.

– Policjanci poprzedniego wieczora zbadali teren tylko na dnie żwirowni – tłumaczy Piotr Dzierzgowski. – My zaczęliśmy więc kopać na skarpie.

I wykopali kolejne kości, maskę przeciwgazową, fragmenty butów, skórzane ładownice z amunicją, menażkę z niewyraźnym napisem oraz małe pudełko na machorkę z kawałkami rosyjskiej gazety.

Na miejscu znowu zjawili się policjanci i saperzy, którzy sprawdzili, czy nie ma tam niewypałów.

– Wszystkie zgromadzone szczątki zostały przekazane biegłym sądowym – zapewnia Marek Skutnik, oficer prasowy podlaskiej policji.

Obecnie sprawą tą zajmuje się prokuratura.

To mógł być żołnierz...

– Miałem dziadka ułana, który walczył pod Piłsudskim – opowiada Piotr Dzierzgowski. – To on zaszczepił we mnie zamiłowanie do poznawania przeszłości. Wiedzę czerpałem z rodzinnych opowieści i książek.

Pan Piotr interesuje się też różnymi historycznymi znaleziskami. Pilnie obserwował wykopaliska archeologiczne, jakie trwały pod Surażem w 2004 r.

Opierając się na swojej wiedzy, twierdzi, że znalezione przez dzieci szczątki pochodzą z okresu po 1953 roku.

– Wydaje mi się, że maska przeciwgazowa była produkowana właśnie po roku 1953 – tłumaczy Piotr. – Ale pewności oczywiście nie mam.

Możliwe, że znalezione szczątki to resztki ciała radzieckiego żołnierza, zabitego podczas walk w 1941 lub 1944 roku. Świadczyć o tym mogą pozostałości amunicji i wyposażenia.

Biegły antropolog – powołany przez prokuratora – stwierdził, że szczątki spoczywały w ziemi już od 60 lub nawet 70 lat.

Może teraz poszukamy czołgu

– Wcześniej nie interesowałem się historią – opowiada 13-letni Bartek Dzierzgowski. – Ale teraz chętnie się tym zajmę. W przyszłości chciałbym zostać antropologiem.

Jego rodzice twierdzą, że do tej pory nie garnął się do nauki historii, ale teraz to się zmienia. Zainteresowania w tym kierunku przejawia też reszta młodych odkrywców.

– Może w sobotę wybierzemy się poszukać jakiegoś czołgu? – żartuje 13-letni Maksymilian Kamiński.

Z zaangażowania chłopców cieszy się Piotr Dzierzgowski. – Bo już myślałem, że nikt po mnie nie przejmie rodzinnej tradycji związanej z historią – komentuje.

Co dalej ze szczątkami?

Dotarliśmy do Dariusza Krasnodębskiego, archeologa z Instytutu Archeologii Polskiej Akademii Nauk, który brał udział w wykopaliskach prowadzonych parę lat temu pod Surażem. Badano tam stanowiska pradziejowe. Znajdowały się one po drugiej stronie Suraża, w innej części niż gminna żwirownia.

– W 1998 r. szczątki żołnierzy radzieckich znaleźliśmy podczas wykopalisk w okolicy Daniłowa Małego – opowiada Krasnodębski. – Postąpiliśmy wówczas zgodnie z procedurą archeologiczną.

Oznacza to, że – na podstawie badań antropologów oraz znalezionych przedmiotów (odznaczenia z indywidualnym numerem oraz podpisanej menażki) archeolodzy ustalili, kim były osoby, których szczątki znaleźli. Informacje te przesłali do odpowiednich władz w Moskwie. Pocztą zwrotną otrzymali dane osobowe żołnierzy. Ich szczątki zostały z honorami pochowane na cmentarzu komunalnym. Koszty pochówku pokryło państwo polskie. Wyposażenie wojskowe przekazano zaś wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, a ten oddał je do Muzeum Wojska.

– Taką procedurę powinno się zachować przy każdym tego typu odkryciu – twierdzi Krasnodębski.

Jak mówi Dorota Andrychowicz, zastępca prokuratora rejonowego w Białymstoku, prokuratura nie podjęła jeszcze decyzji, co uczyni dalej ze znalezionymi w Surażu szczątkami. ▲

– Dzieci znalazły czaszkę i kości, a kiedy następnego dnia kopaliśmy, odkryliśmy jeszcze maskę przeciwgazową, fragmenty butów i kolejne kości – mówi Piotr Dzierzgowski, lekarz z Suraża

Zwyczaje >> Coraz więcej osób korzysta z usług tzw. konsultantów ślubnych

Wesele z marzeń

Ślub pod chmurką? Wesele w pałacu? Droga do ołtarza usłana świeżymi kwiatami? Z pomocą konsultanta ślubnego to wszystko staje się realne! To się naprawdę może udać! Dlatego coraz więcej osób planujących wesele już dwa lata przed tym wydarzeniem zatrudnia wedding planera.

We wszystkie kwiaty, które stoją na organizowanych przeze mnie ślubach, włożone jest moje serce – mówi Barbara Pietkiewicz-Ambrożko, konsultantka ślubna (z prawej)

Adrian Todorczuk
atodorczuk@wspolczesna.pl

Śluby celebrytów przynajmniej raz w miesiącu goszczą na pierwszych stronach gazet. Ot chociażby ostatnio głośno było o ślubie premiera Marcinkiewicza i jego ukochanej Isabel. Prasa rozpisywała się też o ślubie Iwony Pawlowicz, która ponoć sama przygotowała taką listę gości, że nikt poza nimi nie mógł znaleźć się w miejscu odbywania się ceremonii. Jedno nie ulega wątpliwości, zarówno dla znanych ludzi, jak i nieznanych ślub to ważny moment w życiu i przygotowania do tej uroczystości zaczynają się nawet... kilka lat przed dniem zawarcia związku małżeńskiego.

Ślub planują dwa lata przed weselem

– Zdarzają się śluby, które para młoda zaczyna planować już na dwa lata przed uroczystością – potwierdza Barbara Pietkiewicz-Ambrożko, właścicielka białostockiej firmy „Dekor", zajmującej się wystrojem ceremonii ślubnych. – Pojawiają się bowiem opinie, że na rok wcześniej to już jest za późno i że wtedy nie zdąży się już zorganizować ślubu i wesela jak z marzeń.

Choć pani Basia pamięta i takie przypadki, kiedy to państwo młodzi zamawiali dekoracje zaledwie miesiąc przed ślubem. Wtedy jednak zorganizowanie dobrego wesela jest naprawdę nie lada wyzwaniem. Najtrudniej jest znaleźć dobry zespół i wodzireja, który poprowadzi zabawę. Niewielki też, jeżeli w ogóle jakikolwiek, jest wybór sal weselnych.

Kim jest konsultant ślubny?

Szaleństwo związane z dużo wcześniejszym planowaniem wesel rozpoczęło się, kiedy do naszego kraju trafił film „Powiedz tak" (z Jennifer Lopez wcielającą się w postać tzw. wedding planer). W Stanach Zjednoczonych instytucja konsultanta ślubnego (bo tak w Polsce można by nazwać odpowiednik postaci Lopez) istnieje od wielu lat. W naszym kraju pojawiła się całkiem niedawno i w ostatnich czasach bije rekordy popularności.

Czym jest to spowodowane?

– Konsultant jest taką osobą, która ma pomóc parze młodej w zaoszczędzeniu cennego czasu – mówi Marta Renberg-Rogowska, konsultantka ślubna z białostockiej firmy „Powiedz tak". – Rzadko zdarzają się przypadki, gdy klient chce urządzić ślub na wzór filmowej fikcji, takiej jak w filmie „Powiedz tak". Nie jest to popularne. Ja nie biegam za panną młodą ze słuchawką w uchu. Ale za to muszę się naprawdę dobrze orientować na rynku, wiedzieć gdzie jest najtaniej oraz gdzie najsolidniej wykonują różne usługi związane z organizacją wesela.

Kilka lat temu, gdy w Polsce zaczęło być modne zatrudnianie tzw. wedding planerów, w Białymstoku działały zaledwie dwie firmy dekoratorskie i kilku doradców weselnych. Dziś w naszym regionie jest ich mnóstwo. Być może dlatego, że śluby i wesela w pięknych krajobrazach województwa podlaskiego organizują nie tylko mieszkańcy Podlasia czy też Suwalszczyzny, ale i ludzie z całej Polski. Podlasie popularnością cieszy się głównie wśród warszawiaków.

– Otoczenie, przyroda, zieleń, cisza Podlasia to wszystko sprawiło, że postanowiłam przewrócić życie moich gości weselnych do góry nogami i na ten najważniejszy dzień w moim życiu ściągnąć ich wszystkich ze stolicy kraju właśnie na Podlasie – tłumaczy Ewa Fiałek z Warszawy, która zdecydowała się powiedzieć „tak" w zielonej stolicy województwa podlaskiego – w Białymstoku.

Zaczęło się od własnego ślubu

Barbara Pietkiewicz-Ambrożko, jedna z białostockich konsultantek ślubnych, swoją przygodę z organizowaniem ślubów i wesel innych ludzi rozpoczęła od... własnego ślubu. Kilka lat temu, gdy korzystanie z usług konsultantów ślubnych nie było jeszcze tak popularne jak dzisiaj, a kłopotów przy zorganizowaniu wesela mnóstwo, pomysł przyszedł sam. Potem rozpoczęły się podróże do Warszawy, żeby się dokształcić, zrobić kursy florystyczne...

– Nie ma siły, by zawodowo pracować gdzie indziej, poza własną firmą organizującą śluby – podkreśla Pietkiewicz-Ambrożko. – Pracy jest czasami tak dużo, że aby zrobić ją dobrze, trzeba ją wykonywać z miłością. We wszystkie kwiaty, które stoją na organizowanych przeze mnie ślubach i weselach, włożone jest moje serce. Myślę, że w całej mojej pracy jest to widoczne. Bo praca to moja pasja i moja miłość, zaraz po mężu – śmieje się pani Basia.

Jak sama przyznaje, państwo młodzi coraz częściej stawiają na jakość, wydając duże sumy pieniędzy na dekoracje, inwestując w żywe kwiaty do przystrajania sal weselnych i kościołów... Dzień ślubu ma być jedyny w swoim rodzaju i estetyka gra ogromną rolę. Do lamusa odchodzą remizy strażackie, częściej szuka się nietuzinkowych sal weselnych. I choć ciężko urządzić wesele we wnętrzach Pałacu Branickich, to w białostockim Pałacu Hasbacha odbywają się już regularnie.

– Ślub i wesele na świeżym powietrzu organizowałam raz – wspomina Marta Renberg-Rogowska, konsultantka ślubna z białostockiej firmy „Powiedz tak". – Ksiądz był wujem pana młodego, więc udało nam się pokonać kościelną biurokrację. W Polsce urządzenie takiego ślubu pod chmurką nie jest łatwe... Z pomocą konsultanta jednak wiele rzeczy, które wydają się niemożliwe, może się udać.

Co tydzień robi sześć wesel

Obowiązki wedding planera, który jest jednocześnie dekoratorem wnętrz, nie zaczynają się tuż przed ceremonią ślubną, ale wiele miesięcy wcześniej. Najgorętszy oczywiście jest jednak ostatni tydzień. Wtedy bowiem składa się zamówienia na żywe kwiaty, odbiera się je z hurtowni i trzeba dbać o nie do samej uroczystości. Basia Pietkiewicz-Ambrożko co tydzień przygotowuje nawet sześć (!) wesel. Żeby podołać takiemu wyzwaniu i wymaganiom młodej pary, musi mieć stałych, zaufanych współpracowników, choć – jak sama przyznaje – osobiście stara się być obecna na każdym ślubie.

– Wszystko oglądam i sprawdzam po pięć razy – wyjaśnia. – Potrafię niemal przez cały tydzień spać jedynie po kilka godzin, by mieć później satysfakcję z tego, że moi klienci będą zadowoleni. A poza tym, w dzisiejszych czasach internet jest taką potęgą, że jeśli sto wesel zrobię dobrze, a przy 101. się potknę, to ludzie właśnie o tym będą mówić – zaznacza Barbara.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
No niestety, czasu jest coraz mniej, a ty ciągle jesteś w przysłowiowym lesie. Musisz zrobić plan i natychmiast zacząć działać.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Przyjemności odłóż na później. Najpierw zawsze obowiązek, a potem nagroda! Jak zrobisz odwrotnie, to się rozleniwisz.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
No i na co ci przyszło? Wcześniej to ty rozdawałeś karty i ustalałeś zasady gry, a teraz musisz czekać, jakie zadania przydzielą ci inni.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Sięgaj po ziołowe herbatki i unikaj przeciągów. Przy takiej pogodzie o przeziębienie nietrudno, a ty masz sporo spraw do załatwienia.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Wokół twojej osoby zrobiło się duże zamieszanie. Staraj się wszystko wyjaśniać ludziom na bieżąco, żeby nie było plotek.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Z twoich planów, żeby trochę odpocząć, na razie nic nie wyjdzie. Teraz musisz zakasać rękawy i porządnie wziąć się do roboty, ale... będzie nagroda!

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
W kontaktach z innymi ludźmi staraj się być bardziej taktowny. Nie wszyscy są przyzwyczajeni do bezpośrednich pytań.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Najbliższe dni będą upływać ci w miłym towarzystwie i ogólnym odprężeniu. Nie będziesz się przemęczać, za to coś ważnego sobie zaplanujesz.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Staraj się być większym optymistą, a zobaczysz, że wtedy więcej spraw uda ci się pomyślnie załatwić.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Czeka cię trudny początek następnego tygodnia. Spotkają cię nieprzyjemności, na które nie zasłużyłeś.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Wyciągnij pomocną rękę do kogoś, kto jej potrzebuje. Nie będzie cię to nic kosztować, a spotkasz się z ogromną wdzięcznością.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
To twój dobry czas. Plany mają szansę na realizację, w pracy sukcesy, a w domu spokój. Czy nie o to ci właśnie chodziło?

Dziś – w cyklu Koszarowe wspomnienia naszych Czytelników – publikujemy wojskowe opowieści nadesłane przez Józefa Walery z Grajewa.

Psycholog radzi >> Kobiety! Nie oceniajcie tak

Gonimy za

Kultura oparta na niewolnictwie musi promować poglądy usprawiedliwiające zniewalanie ludzi. Dzisiejsze lansowanie ideału piękna i kultu młodości może być sposobem wyzyskiwania kobiet.

Catherine Zeta-Jones uznana jest za ideał kobiecego piękna. Porównujące się do niej kobiety nigdy nie będą szczęśliwe.

Sprzedaż piękna to potężny biznes. Gdybyśmy w dowolnym czasie przyjrzeli się dziesięciu najlepiej sprzedającym się bestsellerom, zawsze znajdzie się wśród nich przynajmniej jedna książka dotycząca dietetyki. Rynek dietetyki przynosi około 33 miliardy dolarów zysku rocznie (dane z 2000 roku). Rynek kosmetyczny – ok. 23 mld dolarów zysku. Na sprzedawaniu piękna zarabiają także ludzie związani z chirurgią plastyczną (300 mln dolarów zysku rocznego) i pornografią (7 mld dolarów zysku rocznie).

Gdyby wszystkie kobiety nagle poczuły się piękne, cały ten przemysł przestałby przynosić zyski. Aby wydawać pieniądze na operacje plastyczne, diety itp., kobieta musi bowiem być niezadowolona ze swojej urody.

Moje ciało jest beee...

Siedemdziesiąt lat temu – jeżeli chodzi o zadowolenie z wyglądu własnego ciała – nie było różnic między kobietami i mężczyznami. Czterdzieści lat temu (od lat 70. XX w.) pojawiły się w tej kwestii pierwsze różnice między płciami, które z dekady na dekadę rosną. Coraz więcej jest kobiet niezadowolonych ze swojego wyglądu i coraz więcej chciałoby wyglądać inaczej (u mężczyzn ten trend jest o wiele słabszy).

Wojsko >> Koszarowe wspomnienia naszych

Wszystko robiliśmy w

Służbę wojskową odbywałem w Jednostce Wojskowej Artylerii Przeciwlotniczej w Ełku. Do jednostki trafiłem 15 października 1959 r. Całymi dniami była tylko musztra, marsz i bieg, tak, że wszyscy mieliśmy spuchnięte nogi i poobcierane ze względu na to, że nikt nie umiał dobrze owinąć onuc na nogach i do tego nie było na to czasu (wszystko odbywało się w biegu).

Jak Malinowski skakał na jednej nodze

Po przysiędze zaczęły się szkolenia na sprzęcie i strzelanie. Zapamiętałem pewno zdarzenie z 2 czerwca 1960 r. Było bardzo ciepło, dowódca baterii, porucznik, prowadził naszą całą baterię w pełnym oporządzeniu, tzn. z plecakami, maskami i bronią, na zajęcia taktyczne. Z reguły takie zajęcia odbywały się w Ełku, gdzie były nieużytki i tam nas uczyli kopać okopy.

Dowódca baterii zatrzymał nas i ustawił w dwuszeregu. W naszej baterii połowę stanowił starszy rocznik, który miał już ponad rok służby za sobą, a drugą połowę – młodsi, którzy mieli dopiero po kilka miesięcy służby (do których i ja się zaliczałem). Między nami był taki jeden żołnierz, który był strasznie tępy. I dowódca baterii mówi do niego: „kanonier Malinowski, wystąp!". Więc ten wystąpił z szeregu. A dowódca dalej: „kanonier Malinowski zademonstruje nam, co się robi na komendę: skokami naprzód!".

Na tę komendę należało upaść na ziemię, odczołgać się kilka metrów, powstać i pobiec kilka metrów, upaść na ziemię. Malinowski natomiast nie miał pojęcia, jak postąpić i stał. Z tyłu za nim stał któryś ze starszego rocznika i po cichu mu podpowiedział: „skacz na jednej nodze". No i nasz Malinowski... zaczął wykonywać skoki na jednej nodze. Na ten widok cała bateria, a było nas około setki ludzi, ryknęła śmiechem.

Dowódca baterii wtedy pomyślał, że to z niego się śmieją i krzyknął: „gaz!". Na tę komendę musieliśmy wszyscy włożyć maski gazowe na twarz. W tych maskach było strasznie gorąco, a on ganiał nas od godz. 9 do godz. 14 tak, że po powrocie do koszar wszystko mieliśmy mokre, a nasze mundury polowe – po wyschnięciu – na plecach, między łopatkami, były białe od potu.

Strzelaliśmy do samolotów

W ciągu mojej służby mundurowej wielokrotnie byliśmy wożeni na poligon nad morze – do Wiecka

surowo swojego wyglądu.

urodą

To dziwne zjawisko, ponieważ ostatnimi czasy kobiety wcale nie zbrzydły. Przeciwnie, coraz dłużej wyglądają młodo, starzeją się coraz później. Niekiedy trudno jest powiedzieć, czy patrzymy na matkę i córkę, czy na dwie siostry. W dodatku obserwatorzy twierdzą, że mężczyźni są generalnie brzydsi niż kobiety. Tymczasem to kobiety oceniają siebie coraz surowiej i coraz więcej wydają na poprawienie swojej urody. Dlaczego tak się dzieje?

Nie oglądaj telewizji

Winowajca tego stanu rzeczy jest dobrze znany – media, które lansują idealny i skrajnie nierealistyczny wzór kobiety młodej, szczupłej, pełnej wigoru itp. Przy tym ten ideał jest tak wyśrubowany, że spełnia go jedynie mała grupa supermodelek, i to z pewnością nie tuż po obudzeniu się rano czy po męczącym dniu.

Dzisiaj do jednego wydania Playboya wykonuje się ok. 6 tys. profesjonalnych zdjęć. Publikowanych jest tylko kilkanaście spośród nich – oczywiście najlepszych. W czasopismach oglądamy więc najpiękniejszych ludzi w najładniejszych pozach. Wszystkie zdjęcia obrabiane są komputerowo – kobietom wydłuża się nogi, powiększa biust, usuwa zmarszczki itp. Takie wyidealizowane wizerunki muszą zaniżyć samoocenę ludzi, którzy się z nimi porównują. Potwierdzają to eksperymenty: kobiety, które oceniały wygląd swojego ciała tuż po obejrzeniu pokazu mody, były wobec siebie o wiele bardziej krytyczne, niż jeśli wcześniej oglądały jakiś inny program.

Skoro jednak media potrafią tak popsuć samoocenę kobiet, to dlaczego nie psują samooceny mężczyzn? Po pierwsze, mężczyźni rzadziej opierają tzw. ocenę własną o swój wygląd, bardziej zależy im na sprawności (intelektualnej, fizycznej, seksualnej). Drugim powodem jest tak zwany „twarzyzm". Badania pokazują, że gdy media przedstawiają kobietę, to eksponują jej ciało. Wizerunki mężczyzn skoncentrowane są przede wszystkim na głowie, reszta ciała jest pomijana. Warto do tego dorzucić fakt, że gdy na wizerunku eksponuje się głowę człowieka, jest on przez obserwatorów oceniany jako bardziej inteligentny, niż gdy eksponuje się jego ciało.

Ostatecznie media powielają specyficzny stereotyp: „Wartością kobiety jest jej ciało, jej wygląd. Wartością mężczyzny jest jego głowa – intelekt, rozum".

Dr Marcin Florkowski, psycholog

Konkurs >> Wybieramy turystyczne perły regionu

Głosuj i wygrywaj

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Sześć atrakcji turystycznych naszego regionu wyróżniła w tym roku Podlaska Regionalna Organizacja Turystyczna. Trzy z nich będą dodatkowo walczyć o certyfikaty Polskiej Organizacji Turystycznej. My zaś proponujemy naszym Czytelnikom konkurs. Wybierzmy spośród sześciu wyróżnionych atrakcji tę, która jest w stanie przyciągnąć do naszego regionu rzesze turystów z innych zakątków kraju, a nawet świata.

W którym z wymienionych miejsc sami chcielibyście spędzić urlop? Piszcie do nas na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „TURYSTYCZNA PERŁA". Pamiętajcie, aby pod uzasadnieniem swojego wyboru dopisać też swój adres, bo... nagrody czekają! Nagrody ufundowała Podlaska Regionalna Organizacja Turystyczna, więc autorzy najciekawszych „uzasadnień" dostaną m.in.: plecaki turystyczne, zegarki, koszulki, zestawy map i przewodniki. Na Wasze głosy czekamy do końca października br. A teraz prezentujemy miejsca, spośród których możecie wybierać turystyczną perłę naszego regionu:

1. Suwałki Blues Festival

To odbywająca się w Suwałkach impreza, która jest w stanie przyciągnąć prawie 20 tys. ludzi z całej Polski, a nawet z zagranicy. Mowa tu o Suwałki Blues Festival, który odbywał się w tym roku w dniach 16-18 lipca.

Impreza Suwałki Blues Festival przyciągnęła gwiazdy i fanów bluesa z całego kraju

Na czterech scenach w centrum miasta wystąpiło ponad 30 kapel bluesowych z całego świata. Koncerty odbywały się też w klubach i lokalach gastronomicznych.

2. Szlak esperanto i wielu kultur

Zwiedzając Białystok „Szlakiem esperanto i wielu kultur", można poznać miejsca związane z twórcą esperanto – Ludwikiem Zamenhofem oraz zabytki będące świadectwem bogatej historii miasta. Szlak ten został utworzony w tym roku i ukazuje najciekawsze miejsca związane z wielokulturowością Białegostoku.

3. Ośrodek Sportu i Rekreacji Szelment

Ten obiekt turystyczny ukierunkowany jest głównie na aktywną turystykę zimową, przede wszystkim narciarstwo zjazdowe. Oferuje pięć tras zjazdowych z Jesionowej Góry o zróżnicowanym stopniu trudności. Wszystkie stoki są oświetlone i sztucznie naśnieżane. Jeden z nich posiada naturalną rynnę idealną do uprawiania snowboardu!

4. Kanał Augustowski – wodna droga na wschód

Kanał Augustowski to największy zabytek północno-wschodniej Polski, który mimo swego sędziwego wieku nadal nam służy. Odrestaurowany, otwarty został dla wodniaków i stał się atrakcyjnym sposobem na przekroczenie granicy Polski z Białorusią, np. kajakiem.

5. Muzeum Wigier w Starym Folwarku

Muzeum zostało oficjalnie otwarte w styczniu 2009 roku. Przygotowano w nim ekspozycję stałą, prezentującą historię nadwigierskiego krajobrazu, głębiny jezior, rzeki, torfowiska i ekosystemy lądowe Wigierskiego Parku Narodowego, działalność człowieka oraz historię i dokonania dawnej Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach.

6. „Piątka znad Biebrzy"

To nazwa produktu turystycznego utworzonego przez grupę gospodarstw agroturystycznych, które proponują m.in.: spływy tratwami, spływy kajakowe, pokaz wypieku sękacza, wędkowanie, spacery ścieżkami edukacyjnymi, produkty ekologiczne, skansen wsi, rehabilitację układu ruchu, biebrzańskie safari, pole namiotowe z szałasami z trzciny, basen, kuligi, jazdę konną, banię – łaźnię parową, fotosafari, pływające czatowanie i przewodników po dolinie Biebrzy. ▲

Plecaki turystyczne, zegarki, koszulki, zestawy map i przewodniki – to tylko niektóre nagrody, jakie trafią do rąk tych Czytelników „Gazety Współczesnej", którzy wezmą udział w naszym konkursie. Wystarczy napisać i uzasadnić, co jest – Waszym zdaniem – turystycznym cudem naszego regionu. Najoryginalniejsze wypowiedzi nagrodzimy.

Czytelników, czyli...

biegu

Morskiego. Tam mieliśmy strzelania do samolotów. To znaczy nie dosłownie, było to tak, że samolot na lince ciągnął specjalny rękaw, a my z dział do tego rękawa strzelaliśmy. I przypominam sobie związane z tym zdarzenie.

W naszej jednostce szefem sztabu był major Jarząb. W jednostce w Ełku, jak major Jarząb nieraz przyszedł do naszego bloku, a my żołnierze usłyszeliśmy, że Jarząb jest na korytarzu, to wszyscy uciekaliśmy przez okna... On bowiem zawsze znalazł jakiś powód, żeby ukarać żołnierza. A to za to, że nieogolony, a to, że guzik niezapięty...

I na tym nadmorskim poligonie było tak: szliśmy taką leśną dróżką, a kilkadziesiąt metrów przed nami szedł żołnierz. W pewnym momencie widzimy, że naprzeciwko tego żołnierza idzie... major Jarząb. To my na ten widok wszyscy uciekliśmy w krzaki i pokrzywy. I wyglądamy tylko, żeby zobaczyć, co teraz będzie z tym młodym żołnierzem. Tymczasem on już zrównał się z majorem. Słyszymy, jak major pyta go o nazwisko. Żołnierz odpowiedział: „kanonier Jarząbek", a na to major mówi: „a ja Jarząb" i... podaje rękę żołnierzowi. I tak w spokoju się rozeszli. ▲

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję).
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

kącik samotnych serc

WDOWIEC, 65 lat
Mam 178 centymetrów wzrostu, zawodowe wykształcenie, jestem emerytem. Nie mam żadnych wad fizycznych, a psychicznie też jestem silnym i zdrowym mężczyzną o wszechstronnych zainteresowaniach. Moje hobby to sport, wędkowanie, wycieczki i praca na działce. Kocham przyrodę. Nie mam żadnych nałogów, nie piję alkoholu i nie palę papierosów. Mieszkam sam w gminnej miejscowości, posiadam wszystko, co jest potrzebne do życia i godziwą emeryturę. Mam też dodatkowo skromny domek na wsi, gdzie przebywam w okresie letnim. Jestem wierzącym katolikiem. Chciałbym poznać inteligentną i uczciwą kobietę w odpowiednim wieku, najchętniej ze wsi z okolic Suwałk, Ełku, Augustowa lub Olecka. Proszę, żeby nie pisały do mnie panie znerwicowane i materialistki. Stan cywilny pani jest mi obojętny.
90442

UCZCIWA
Kochani chłopcy! Kochajcie nas takie, jakie jesteśmy! Czekam na list od Pana w wieku do 70 lat. Jestem uczciwa, zaradna, niezależna i bez nałogów. Po prostu kobieta do tańca i do różańca, na dobre i na złe. Warto mnie poznać! Podanie telefonu przyśpieszy nasz kontakt.
90443

TOMEK, 47 lat
Jestem kawalerem. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. Mieszkam na wsi w okolicy Augustowa. Nie mam wobec nikogo żadnych zobowiązań. Cenię uczciwość, szczerość, miłość i wzajemne zaufanie. Samotnej osobie ciężko jest żyć, więc chciałbym poznać panią (może być z dzieckiem) stanu wolnego. Chciałbym, żeby była to osoba wyrozumiała, tolerancyjna i poważnie myśląca o życiu we dwoje. Nie szukam przygód, lecz stałego związku, opartego na wzajemnym szacunku i miłości.
90444

WODNIK, 42 lata
Jestem rozwiedziony od ośmiu lat. Wyglądam młodo, mam 168 cm wzrostu i smukłą budowę ciała. Jestem niezależny, mam własne mieszkanie. Pani, którą poznam, będzie mogła się do mnie wprowadzić. Nie mam też nic przeciwko dziecku.
90445

WDOWA, 69 lat
Chciałabym poznać pana, który nadawałby się na męża. Jestem wdową już od wielu, wielu lat. Mam własnościowe mieszkanie z wygodami, ale jestem samotna. Nie mam żadnych nałogów i chciałabym, aby mój przyszły mąż też ich nie posiadał. Jestem szatynką, lubię tańczyć i śpiewać. Mam 69 lat, ale pan może być starszy.
90446

TOMEK, 27 lat
Mam 187 cm wzrostu. Jestem szczupłym szatynem o opalonej cerze, bez nałogów. Lubię sport i jazdę rowerem. Moim problemem jest wzrok. W życiu kieruję się wzniosłymi ideałami. Nie poprzestaję na snuciu marzeń i planów, lecz swoje zamiary staram się stanowczo wprowadzać w czyn. W życiu kieruję się przede wszystkim rozsądkiem i sercem. Pragnę poznać dziewczynę o podobnym charakterze, mądrą, sympatyczną, kulturalną, skłonną poświęcić się najdroższej osobie, a tym samym wierną w przyjaźni i oddaną w miłości. Z moją dziewczyną chciałbym spędzić w szczęściu i radości dalszą część życia, dając jej jednocześnie poczucie bezpieczeństwa i ogromnego szacunku. Jestem samodzielny.
90447

DOMATOR, 34 lata
Wciąż czekam na tę jedyną i być może to właśnie ty nią jesteś? Jeżeli czujesz się samotna tak jak ja, nie zwlekaj i napisz do mnie. Odkrywajmy razem radości życia! Jeżeli masz małe dziecko, nie jest to dla mnie problemem. Chciałbym kochać i być kochanym. Czy to tak wiele? Podanie w liście numeru telefonu przyśpieszy nasz kontakt.
90448

ALINKA
Mam 165 centymetrów wzrostu, jasne włosy i zielone oczy. Jeżeli jesteś bez zobowiązań, miły, wrażliwy i zaradny, do lat 50, i jeżeli potrafisz kochać, to napisz do mnie. Być może to ja czekam na ciebie?
90449

SKROMNA, 47 lat
Aby pokonać samotność, niezbędna jest druga osoba. Kiedy będzie ci smutno, napisz do mnie. Jestem po studiach. Proszę, aby nie pisali do mnie panowie po rozwodzie. Nie interesują mnie przygody ani też przelotne znajomości.
90450

Tradycja >> Wacław Kułakowski ze Stradun grał Jankiela w „Panu Tadeuszu"

Cymbalistów było wielu, został Wacek

Wacław Kułakowski nauczył się grać na cymbałach na Wileńszczyźnie, tam cymbalistów było najwięcej. Nie znały cymbałów Mazury, a Polska o nich zapomniała. Dziś Kułakowski zaś, jak Jankiel z „Pana Tadeusza", gra czasem nad Niemnem.

K. Radzajewski

Takiego instrumentu próżno szukać w sklepie. Wacław Kułakowski sam zbudował wileńskie cymbały. I gra, a dźwięki strun przypominają mu Niemen i Wilejkę.

Kazimierz Radzajewski
kradzajewski@wspolczesna.pl

Zagrał nam pan Wacław. Delikatnie pieścił pałeczkami wiązki strun, dźwięczna melodia zaszemrała jak jesienne liście w mazurskim zmierzchu. Posypały się z cymbałów perliste dźwięki wileńskiej melodii, rzewne wspomnienie znad Niemna i Wilejki.

Już nikt w Polsce tak nie gra na cymbałach jak Wacław Kułakowski ze Stradun koło Ełku. Jeszcze kilka lat temu 88-letni Kułakowski był ostatnim wirtuozem gry na tym rzadkim instrumencie. Dziś są już inni, bo ten samorodny artysta rodem z Wileńszczyzny wyszkolił grupę 30 młodych muzyków.

Kułakowski dźwięczące struny cymbałów słyszał u wiejskich muzykantów, którzy byli i w jego wsi Czernica k. Rudomina w obwodzie wileńsko-trockim.

U dziedziców na dożynkach

– Żadnej szkoły muzycznej nie posiadam. Słuchałem muzykantów i już w wieku 9 lat pogrywałem na cymbałach. Potem wzięli mnie do siebie Jurcewicze, taka najlepsza grupa w tamtych stronach. A grało się, oj grało! Brali nas na zabawy, bo byliśmy najlepsi. Dziedzice do majątków zapraszali, na dożynki – opowiada pan Wacław.

Ówczesne dożynki organizowano w wielkich majątkach, gdy na polu zżęto ostatnią garść zboża. Dziedzice spraszali na tę okazję sąsiadów, bawili się parobcy, fornale, dworska służba. Cymbały były podstawowym instrumentem. W składzie musiał być jeszcze akordeon, klarnet i bębenek.

– To 90 strun w 18 wiązkach, a pudło rezonansowe musiało być zrobione z drewna świerkowego, ale takiego bez sęków i z drobnym słojem. Struny kupowało się u Żyda w szpulach, a pałeczki robiło samemu z dębiny albo grabiny. Te, co gram teraz, to sam zrobiłem, bo nigdzie się takich nie kupi. Ostatnie prawdziwe to miałem przed wojną, a kupiłem w Solecznikach – mówi Kułakowski.

Wileńszczyzna była zbiorowiskiem wielu narodowości. Wiejskie kapele musiały mieć zatem w repertuarze melodie białoruskie, ukraińskie, tatarskie, litewskie, polskie, rosyjskie. I zapewne jakiś wędrowny muzyk sprowadził cymbały na Litwę.

A jak się o dziewczyny bili!

Ten instrument pochodzi bowiem z Persji i Chin, gra się na nim do dziś na Węgrzech, w Mołdawii.

– „Lawonicha" białoruska na ich weselach, a wszędzie walce, walczyki, polki, oberki. Aż drzazgi wypadały z podłóg, gdy „tańcory" szaleli na zabawie. Tańczyli i śpiewali wszyscy. Ale chłopy ze wsi Piełokańcy to potrafili rozgonić każdą zabawę, takie zadziory mściwe z nich były. Ano brało się ze sobą skręconą sprężynę z półkilowym odważnikiem na końcu, albo bykowca i pilnowało się porządku. Bo jak lampę zbili i zaczynała się bijatyka, to przecież nie honor przez okno uciekać. A jak o dziewczyny się bili! Dzisiejsze amanty to żadne ogiery. Tylko niejednej harmonii szkoda, jak nożem miechy pocięli – ożywił się staruszek.

Cała młodość upłynęła panu Wackowi na graniu. Aż do wojny, gdy wzięto go do sowieckiej armii. Nie posłużył on jednak obcemu wojsku zbyt długo, bo już jesienią 1939 r. on i jego 40 rodaków uciekli z tej armii i wstąpili do wileńskich oddziałów Armii Krajowej. Kułakowski przeszedł jeszcze z armią generała Berlinga aż pod Berlin.

– I w armii też grałem. Zrobiłem sobie cymbały z desek pryczy wojskowej, a struny z kabli telefonicznych. Zawsze to trochę lepiej muzykowi w wojsku, a pośpiewać to wszyscy lubią, gdy nostalgia i tęsknota dopadnie – zamyślił się repatriant.

Cymbalistów już tu wielu

Po wojnie Kułakowski nie wrócił na Wileńszczyznę. Jako osadnik wojskowy trafił do Stradun.

– Armia dała mi 10 hektarów ziemi, dom, krowę, konia i przez rok karmili, żebym tylko nie uciekł z tych ziem odzyskanych – wspomina.

Na cymbałach pogrywał tylko dla siebie, bo Mazury nie znały takiego instrumentu w kapelach. Aż 17 lat temu Wanda Kochanowska, ówczesna dyrektor Domu Kultury w Nowej Wsi Ełckiej, zaproponowała mu stworzenie szkółki cymbalistów. Taka sama powstała też w Stradunach. Od tego czasu pan Wacław wyuczył 30 następców. Powstały zespoły oparte na cymbałach: Kułakowianki, Kresowiacy, Wilniuki, Niezapominajki.

– To piękny instrument, mam wielką radość, gdy ludzie słuchają moich koncertów – mówiła Karolina Łapińska, uczennica Kułakowskiego.

Tymczasem pan Wacław podjął się roli instruktora gry na cymbałach na Wileńszczyźnie. Tam bowiem, gdzie niegdyś cymbalistów było najwięcej, dziś nie ma już ich wcale.

– Dusza łka. Powymierali Jurcewicze, zabrakło cymbalistów – zamyśla się muzyk.

Kułakowski był gościem serii premier filmu „Pan Tadeusz". Wcielał się w rolę Jankiela i grał. Ale jak grał! Tak jak u Adama Mickiewicza:

„Znowu muzyka inna znów zrazu brzęczenia
Lekkie i ciche, kilka cienkich strunek jęczy,
Jak kilka much, gdy z siatki wyrwą się pajęczej."

Stowarzyszenie Zacheusz nakręciło film o Wacławie Kułakowskim. Nastrojowy film jest przeplatany wątkami z „Pana Tadeusza", zaś jankielowe dźwięki pochodzą z instrumentu pana Wacława.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego uhonorował w 2001 r. cymbalistę ze Stradun najwyższą nagrodą im. Oskara Kolberga.

KSIĄŻKI

Arka ratująca ludzi

▲ „Azyl. Opowieść o ukrywanych Żydach w warszawskim zoo"
▲ Diane Ackerman
▲ Świat Książki, Warszawa 2009, s. 296, c. 34,90

Kolejna historia z czasów II wojny światowej autorstwa Amerykanki. Historia opowiadająca o bohaterstwie zwyczajnych ludzi, którzy mimo zagrożenia własnego życia decydowali się pomóc najbardziej potrzebującym, skazanym na zagładę. Rzecz się działa w warszawskim zoo prowadzonym przez Jana i Antoninę Żabińskich, chrześcijan, którzy w czasie okupacji ratując zwierzęta uratowali też kilkadziesiąt osób, uciekinierów z warszawskiego getta. Ukrywali ich w domu, w piwnicach, w pustych klatkach.
Diane Ackerman, mająca w dorobku kilka popularnonaukowych bestsellerów, opowiada tę historię w sposób niezwykle barwny, ale też mocno oparty na faktach. Wykorzystała wiele źródeł, ale jak przyznaje, przede wszystkim oparła się na wspomnieniach dyrektorowej Żabińskiej oraz książkach i wspomnieniach Jana Żabińskiego. Historia, którą opowiada Ackerman, wciąga, zadziwia i naprawdę porusza – bez patetyzmu i zbędnej egzaltacji.
Książkę uzupełniają obszerne przypisy i imponująca biografia. Jest tu też nasz, lokalny akcent. **(tm)**

Co, jak i dlaczego

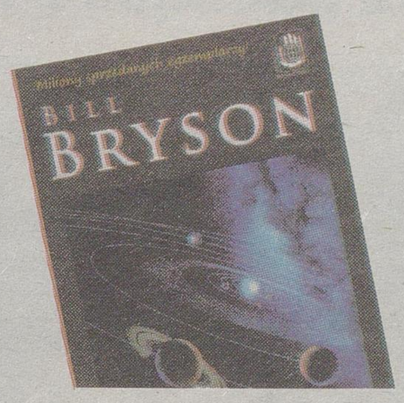

▲ „Krótka historia prawie wszystkiego"
▲ Bill Bryson
▲ Zysk i S-ka, Warszawa 2009, s. 540, c. 39,90.

Lekko i dowcipnie napisany wykład z nauk ścisłych, który czyta się jak dobrą powieść. Pozycja ta szybko stała się światowym bestsellerem, największym hitem popularnonaukowym od momentu ukazania się „Krótkiej historii czasu" S. Hawkinga. Książkę Brysona przetłumaczono na 20 języków, między innymi na słoweński, chorwacki, macedoński, łotewski, estoński, fiński i wiele innych, zaś w 2005 roku autor został uhonorowany prestiżową nagrodą Kartezjusza, przyznawaną przez Unię Europejską dla popularyzatorów nauki oraz zespołów badawczych. Książka warta polecenia osobom, które fascynuje ogrom wiedzy, jaką posiadła ludzkość i, przede wszystkim, sposobom, w jaki ta wiedza została zdobyta. Autor poświęcił kilka lat pracy na stworzenie ciekawej historii odpowiadającej na pytania w stylu: „Skąd wiemy, ile waży Ziemia?". Pełno ciekawych anegdot, których na pewno nie uda się znaleźć w podręcznikach czy hasłach wikipedii. Zakres czasowy książki mieści się w przedziale od wielkiego wybuchu do – mniej więcej – powstania cywilizacji. **(ajs)**

Radosna opowieść

▲ „Julie & Julia. Rok niebezpiecznego gotowania"
▲ Julie Powell
▲ Świat Książki, Warszawa 2009, s. 318, c. 29,90.

Oryginalna i zabawna powieść obyczajowo...-kulinarna! Julie, nowojorska sekretarka przed trzydziestką, sfrustrowana swym nudnym życiem i dusząca się w nielubianej pracy i regularnie płacząca w drodze do domu, niezrealizowana aktorka, za stara na scenę, za młoda na dzieci i zbyt niezdecydowana na cokolwiek innego, szuka wyzwania. Ryzykując małżeństwo, pracę i zadowolenie swoich kotów postanawia przez rok zrealizować 524 przepisy, wypełniające słynną amerykańską książkę kucharską sprzed lat, napisana przez Julię Child (postać autentyczna) „Doskonalenie francuskiej sztuki kulinarnej". Swoje kulinarne zmagania zapisuje na blogu. Ambitnej kucharce-amatorce kibicują: mąż, przyjaciółki i brat. Przepisy są coraz trudniejsze, a dania coraz dziwaczniejsze, ale nie może się już wycofać, bo sprawę nagłaśniają media... Książka jest radosną, pełną niewymuszonego humoru opowieścią na każdą okazję o poszukiwaniu sensu życia. Przy lekturze pomaga zainteresowanie sprawami kuchni albo chociaż żołądka... **(ajs)**

MUZYKA

niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno
rewelacja ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ dobre

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Gwiazdy bankrutują! Jako pierwsza przyznała się do tego wokalistka Courtney Love (na zdjęciu), wdowa po Kurcie Cobainie, liderze zespołu **NIRVANA**. Ponoć nie stać jej nawet na dobry obiad dla córki. W ubiegłym miesiącu zabroniono jej dostępu do funduszu powierniczego jej dziecka. Courtney twierdzi, że wyłudzono od niej niemal 500 mln dolarów od 2003 r. Zatrudniła nawet detektywa, żeby znaleźć złodziei. Na razie – bezskutecznie. Z kolei majątek angielskiej wokalistki Amy Winehouse zmniejszył się aż dziesięciokrotnie. Gwiazda roztrwoniła fortunę na imprezy w klubach i siedmiomiesięczny pobyt na karaibskiej wyspie St. Lucia. Wedle brytyjskiej prasy, kosztowało to Winehouse aż dziewięć mln funtów. O ile bowiem obecna wartość majątku wokalistki szacowana jest na 1 mln funtów, to jeszcze rok temu było to 10 mln.
▲ Obie panie mogą zwrócić się o pożyczkę do 17-letniego wnuka Elvisa Presleya, Benjamina, który podpisał niedawno wart 5 mln dolarów kontrakt z wytwórnią Universal. Umowa opiewa na pięć płyt. Benjamin twierdzi, że nie chciałby być porównywany do swojego słynnego dziadka i jego muzyka nie będzie miała nic wspólnego z Elvisem. Debiutancki album ma ukazać się w przyszłym roku.
▲ Parę dolców pokrzywdzonym koleżankom mógłby też rzucić Jay-Z (na zdjęciu), który w rankingu stacji MTV został uznany za króla hip hopu wśród wszystkich żyjących hiphopowców. Shawn Carter, bo tak nazywa się Jay-Z, wyprzedził Lil Wayne'a i Drake'a. Zresztą nie tylko w tym rankingu. Niedawno znalazł się bowiem także na szczycie listy najlepiej zarabiających raperów. Jego roczne zarobki wyniosły... 35 mln dolarów. W zestawieniu MTV najlepszych hiphopowców znaleźli się również Kanye West, Rick Ross, Gucci Mane, Young Jeezy, Fabolous,

50 Cent i Raekwon. Szokiem dla niektórych może być brak Eminema.
▲ Ale co tam Eminem... Problemy to ma Snoop Dogg, który nie dość, że nie załapał się do „dziesiątki" MTV, to jeszcze stracił w Libanie naszyjnik. Na lotnisku w Bejrucie służby celne i ochrona zainteresowały się jego wisiorkiem w kształcie naboju. Snoop Dogg został zatrzymany. Później okazało się, że nabój, który wzbudził wątpliwości służb, był... symbolem pokoju. Raper otrzymał go od charytatywnej fundacji Bullets 4 Peace („Pociski dla pokoju"). Mimo to biżuteria została skonfiskowana i Snoop Dogg odleciał o parę gramów złota lżejszy.
▲ Zespół **METALLICA**

(na zdjęciu), jeszcze nie tak dawno zwalczający serwis internetowy Napster, teraz handluje w sieci swoimi piosenkami w... detalu. Grupa udostępnia w internecie pojedyncze utwory ze wszystkich koncertów swojej trwającej teraz trasy po USA. Są one dostępne już kilka godzin po zakończeniu każdego z koncertów, a pojedyncze kawałki można ściągnąć w cenie 99 centów za piosenkę. – To następny logiczny etap procesu, który rozpoczął się w 1991 roku, kiedy zaczęliśmy zachęcać fanów do nagrywania naszych koncertów i zabierania do domów swoich własnych bootlegów – mówi perkusista Lars Ulrich.
opr. Semi

▲ **MAŁGORZATA KRZYSICA „Eurydyki"**
▲ **4ever Music**
Małgorzata Krzysica, krakowska aktorka teatralna i filmowa, piosenkarka z niszy autorsko-aktorskiej, sięgnęła po piosenki Anny German – gwiazdy nie tak znanej jak Maryla Rodowicz czy Anna Jantar, jednak niezwykłej. Jej piosenki nigdy nie należały do festiwalowych przebojów. To ciekawe teksty, niebanalna melodia, doza melancholii. I głos – mocny, srebrzysty, intrygujący. Ale nie o Annie German miało być, a o płycie. Jedno jej trzeba oddać: warstwa muzyczna, aranżacja i całe instrumentarium – fantastyczne. Lekko jazzujące, spokojne, z mnóstwem smaczków, niespodzianek. I nie ma się co dziwić, skoro w projekcie uczestniczyło 24 muzyków, grających na 27 instrumentach! Bogate aranże przygotował Michał Jurkiewicz, współpracujący na stałe z m.in. Grzegorzem Turnauem, Ewą Bem i Maćkiem Maleńczukiem. I do tej strony nie mam absolutnie żadnych zastrzeżeń. No, może jedno: utwory podobałyby mi się nawet bez wokalu. Nie przekonuje mnie on, niestety. Wszystko jest poprawnie, z wyczuciem, czysto. I równie mdło, nudno i przeciętnie. Z pięknego pomysłu i niezwykłych dźwięków powstała tzw. muzyka knajpiana, „nieprzeszkadzajka". Nie sądzę, by o to autorom projektu chodziło. Ale na jesienną słotę, by umilić sobie czas przy herbacie i wspomnieniach – jak najbardziej. **kÓra**

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

10 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Klub Musikpark A1, ul. Komunalna; koncert Dody; bilety w przedsprzedaży (w cenie 20 zł) można kupić m.in. na stoisku Srebro w sklepie „Piotr i Paweł", w punkcie Audio Video Maks przy ul. Pięknej, Biurze Podróży Omega przy ul. Sienkiewicza i sklepie Tango;

11 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Studio Rembrandt Polskiego Radiu Białystok, ul. Świerkowa; koncert bluesowej legendy – **KASY CHORYCH**; godz. 18.05; zaproszenia do zdobycia w audycjach radia;

13 PAŹDZIERNIKA, WTOREK

▲ **Białystok**, klub Fama, ul. Legionowa; podczas imprezy Independent Hip Hop Day vol. 2 odbędzie się freestyle'owa Bitwa o Białystok, w której udział wezmą Muflon, 3/6, Flint, Pogo, Sosen i Fenix, a następnie za gramofonami stanie Mike vel DJ Chwiał; godz. 18; wstęp – 10 zł;

14 PAŹDZIERNIKA, ŚRODA

▲ **Białystok**, Kino Forum, ul. Legionowa; koncert zespołu **ZIEMIA PLANETA LUDZI**, łączącego elementy jazzu, muzyki alternatywnej i etnicznej z postrockowym brzmieniem; godz. 20.30; bilety (10 zł) do kupienia przed koncertem;

16 PAŹDZIERNIKA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka; koncert zespołów **THE ANALOGS** (street punk), **ANTI DREAD** (punk rock) i **DISORIENT** (punk`n`roll); godz. 19; bilety (przedsprzedaż – 20 zł, w dniu koncertu – 25 zł) dostępne w Gwincie i Tango;
▲ **Białystok**, Klub Fama, ul. Legionowa; wystąpi formacja **NAPSZYKŁAT**, grająca połączenie awangardowego hip-hopu, funku, jazzu i punk rocka; godz. 20.30; bilet 10 zł;
▲ **Białystok**, WOAK Spodki, ul. św. Rocha; koncert zespołu **STRACHY NA LACHY**; godz. 19 – otwarcie drzwi; godz. 20 – start; bilety (w przedsprzedaży kosztują 30 zł, w dniu koncertu – 35 zł) do nabycia w Spodkach, sklepie Tango i pubie Amigos;
▲ **Sejny**, Spółdzielnia Jazzowa, ul. Piłsudskiego; wystąpi **PLAZMATIKON**, łączący elektro lat 80-tych z elementami współczesnej elektroniki, muzyką klezmerską i nu-jazzem; godz. 20;

17 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Galeria Arsenał, ul. Mickiewicza; koncert zespołu **PLAZMATIKON**; godz. 20;
▲ **Białystok**, Klub Fama, ul. Legionowa; koncert polskiej formacji electro/synth pop **MIKRO-WAFLE**; godz. 20.30; bilet – 10 zł;

21 PAŹDZIERNIKA, ŚRODA

▲ **Białystok**, Klub Fama, ul. Legionowa; koncert old school`owych grup metalowych: **NOVEMBER** (**DANZIG** tribute band), **HELLRAIZER**

(heavy), **MARKIZ DE SADE** (heavy/thrash) i **THRASH M** (thrash); godz. 19; bilety – 12 zł;

promocja

KOLEKCJA
„Historia II wojny światowej"
do nabycia w punktach sprzedaży prasy

Cała prawda o wojnie

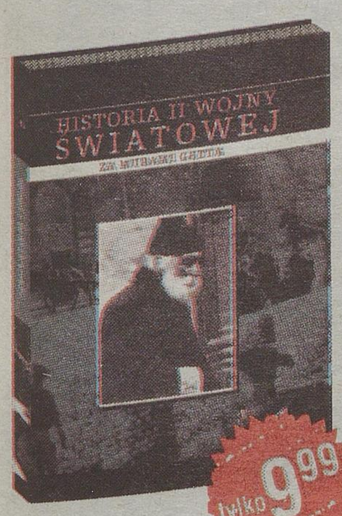

Aktualnie w sprzedaży do poniedziałku, 12 października
VI tom: „Za murami getta"
W tomie m.in.:
– Bezwzględna polityka narodowościowa Niemców wobec Żydów:
– masowe deportacje,
– program hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej,
– życie codzienne w gettach.

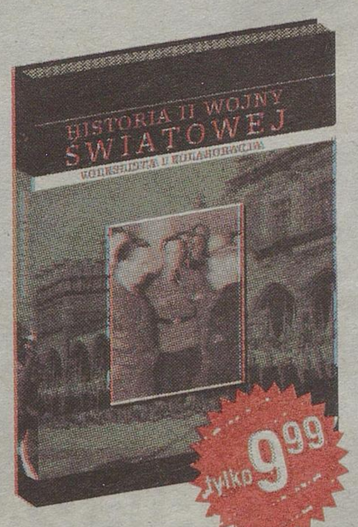

W sprzedaży od 13 października
VII tom: „Volkslista i kolaboracja"
W tomie m.in.:
– miękka kolaboracja i korzyści materialne z wojennej rzeczywistości,
– Kościół katolicki a wpisywanie Ślązaków na niemiecką listę narodowościową,
– Volkslista i masowa eksterminacja polskiej inteligencji, życie artystyczne Polski jako efekt planowej polityki okupantów.

Jeżeli nie zdążyli Państwo kupić: tomu I „Kampania wrześniowa 1939 roku", tomu II „Agresja sowiecka 17 września", tomu III „Polska pod okupacją niemiecką" tomu IV „Polska pod sowiecką okupacją" oraz tomu V „Polskie państwo podziemne", mogą je Państwo nabyć w naszych Biurach Ogłoszeń:
• Białystok, ul. św.Mikołaja 1
• Łomża, ul. Dmowskiego 1e
• Ełk, ul. Pułaskiego 24
• Suwałki, ul. Mickiewicza 5 lok. 2.

Patronat nad kolekcją objęli: MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ, IPN, NAC, MÓWIĄ WIEKI
Wydawca kolekcji: media regionalne, GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ciekawe, magiczne, FOTOGRAFICZNE pamiątki z Waszych wspaniałych wakacji

Kochani – WAKACYJNA GALERIA FOTOGRAFII zbliża się do finału. Choć miała funkcjonować do końca wakacji, z różnych przyczyn musieliśmy ją przedłużyć. Dziś prezentujemy ostatnie zdjęcie, a za tydzień dowiecie się, które z dwunastu dotychczas zaprezentowanych wybierze nasz ekspert. Tak jak obiecaliśmy, nagrodzimy trzy fotografie. Już dziś mogę Wam zdradzić, że nasz główny juror ma ogromny kłopot z podjęciem decyzji. Wszystkie zdjęcia bardzo mu się podobają i chętnie wszystkie by nagrodził. Będzie jednak musiał wybrać. Kogo? – dowiecie się za tydzień.

Autorka tego zdjęcia jest bardzo skromna. Napisała tylko, że nazywa się Justyna Zalesko, a zdjęcie, które przedstawia zachód słońca, zrobiła pewnego letniego wieczoru.

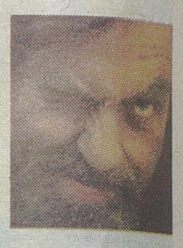

Marek Dolecki:

Na pierwszy rzut oka to zdjęcie wydaje się być całkiem zwyczajne. Jednak już po kilku minutach patrzenia na nie ogarnął mnie... spokój. Może to dziwne, bo przecież większość kadru wypełnia oślepiający blask słońca i wręcz przebita światłem linia drzew. Jednak pięknie równoważy to niebo. Od lewej czyste i nagle chmurzące się do prawej, jakby zmierzające za zachodzącym słońcem. Patrząc na to zdjęcie, widzę lato w całej rozciągłości, od upalnych dni, przez letnie burze po piękne zachody słońca. Pięknie, zwłaszcza że fotografie robione pod słońce to jedne z trudniejszych i zarazem najciekawszych.

CZEŚĆ! KUPON NR 174

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać tylko jedno zadanie!

A za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję z numeru 172. **upominki otrzymują: Przemek Migacz z Włoszczowej, Karol Kozłowski z miejscowości Skazdub Stary oraz Ula Miszkiel z Suwałk.** Upominki wyślemy pocztą. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem**, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

krzyżówka panoramiczna

kwadraty magiczne

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

9	10	11	12
10			
11			
12			

13	14	15	16
14			
15			
16			

1. Rechocze albo kumka. 2. Zaleta, pozytywna cecha. 3. Mieszkanie psa podwórkowego. 4. Przeciwieństwo obrony. 5. Może być mineralna. 6. Na przykład deszcz. 7. Każdego dnia jest inna. 8. Towarzysz biblijnej Ewy. 9. Łączy brzegi rzeki. 10. Jedna z prac rolnika. 11. W dal lub o łyczce. 12. Przyzwoite zachowanie się. 13. Angielska miara długości. 14. Syn Dedala. 15. Wyrzuca ją wulkan. 16. Irańskie miasto znane z wyrobu dywanów albo rodzaj alkoholu.

promocja

JEDNOSTKA OSP

Głosować można w terminie **od 15.09.2009 do 6.11.2009** wysyłając SMS na numer **72051.** W treści SMS-a należy wpisać: OCH (kropka) numer ochotnika, **np. OCH.77,** ZAW (kropka) numer zawodowca, **np. ZAW.77** OSP (kropka) numer jednostki, **np. OSP.77** (koszt jednego SMS-a to 2,44 z VAT)

WYBIERAMY STRAŻAKA i JEDNOSTKĘ ROKU 2009!

Regulamin plebiscytu oraz wykaz nagród na stronie www.wspolczesna.pl/strazak

Organizator: Gazeta Współczesna

Patronat honorowy: Związek OSP RP, OSP, Podlaskie

Sponsor: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Sprzęt-Poż

CZEKAMY NA WASZE GŁOSY

Prezentację wszystkich kandydatów znajdziesz na stronie www.wspolczesna.pl/strazak

KUPON 249/WE — Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie do środy do godz. 15.00 poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody-upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „249/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 248/WE: 1. „Kolorowa jesień", 2. „Dzierlatka", 3. „Moralistka", 4. „Żółty jesienny liść".

Nagrody otrzymują: 1. Anna Otoka, Sokółka – upominek, 2. Eugeniusz Bujko, Łomża – upominek, 3. Michał Bajko, Białystok – upominek. Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 11.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Trójkąt lubelski >>

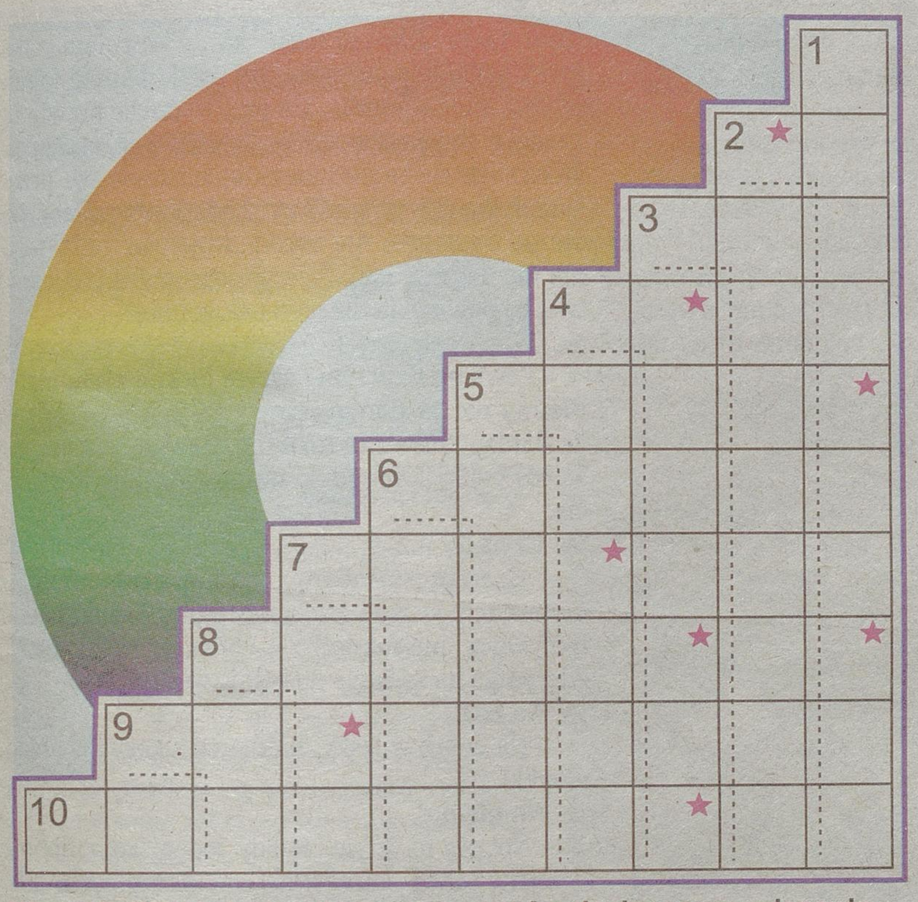

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

WZDŁUŻ LINII: 2) bierze udział w spisie ludności, 3) duży dom murowany, 4) arnika górska, 5) powieść Lema, 6) rosyjski malarz i grafik (anagram wyrazów: Iwo, rep), 7) bite z zachwytu, 8) żyłka do czegoś, 9) model fiata.

PIONOWO: 1) stopień wojskowy Soroki z „Potopu", 2) glon podobny do skrzypu, 3) ściąga podatki, 4) Gwiazda Polarna, 5) miasto na Uralu, 6) wydział uniwersytecki, 7) typ żaglowca, 8) spód naczynia, 9) starożytne Tall al-Mukajjar.

POZIOMO: 2) łódź Hayerdahla, 3) następstwo przepicia, 10) stoi na rozstajach dróg.

Krzyżówka panoramiczna >>

WIDZENIA LUB SKUPU SUROWCÓW WTÓRNYCH		CZARNY..., TO SZKALOWANIE CIENKI PLACEK Z FARSZEM		11	RACHUNEK BANKOWY	ŚLEPY PRZYPADEK		NACZYNIE Z KLEPEK	7	BLASZANE NACZYNIE NA PŁYNY	
ZWÓD BOKSERSKI NIEOBCA NAM PANI						OD ŹRÓDŁA DO UJŚCIA		13			
						10		OPRAWA OBRAZU		NA RYBY ALBO NA ZAKUPY	21
SERIAL O LUBICZACH STOS NP. PAPIERÓW						MALOWIDŁO NA TYNKU RZYMSKI BÓG MIŁOŚCI			17		
18							PIEŚŃ OPEROWA MIŁOŚNIK			5	
WARTOŚĆ TOWARU LUB USŁUGI	WYKONANIE WYROKU	3	HALUCYNACJA DROBINA MATERII						WIELBI DIABŁA		PRZEPŁYWA PRZEZ FLORENCJĘ
	9			OKRASA ŚWIADECTWO WYROBU		4					
INSTRUMENT STRUNOWY SŁYNIE ZE SKĄPSTWA		19						ANGLOSASKA JEDNOSTKA MIARY GRUNTÓW			
					METAL ALBO SIŁACZ						
NIEZNANA OSOBA (JAK LITERA GRECKA)	6	NASZ ZNANY RAPER MIĘSO NA BITE KOTLETY			15			RABAT, BONIFIKATA		MASZYNA DO SORTOWANIA ZIARNA	
			STREFA		DAWNY PATROL WOJSKOWY NAPAD						RÓW KOPANY POD OGNIEM NIEPRZYJACIELA
BIESIADA ODPOWIADA NA WOŁANIE			1			POMOST DO CUMOWANIA STATKÓW				12	
20		8		CZŁOWIEK CICHY I BOJAŹLIWY				2			
NASZA AKTORKA ALBO CZESKI SKOCZEK RECHOCZE	16					PRERIA ALBO SAWANNA				14	
				RODZAJ ZASŁONY							

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Eleni *HELLES*

Krzyżówka mozaikowa >>

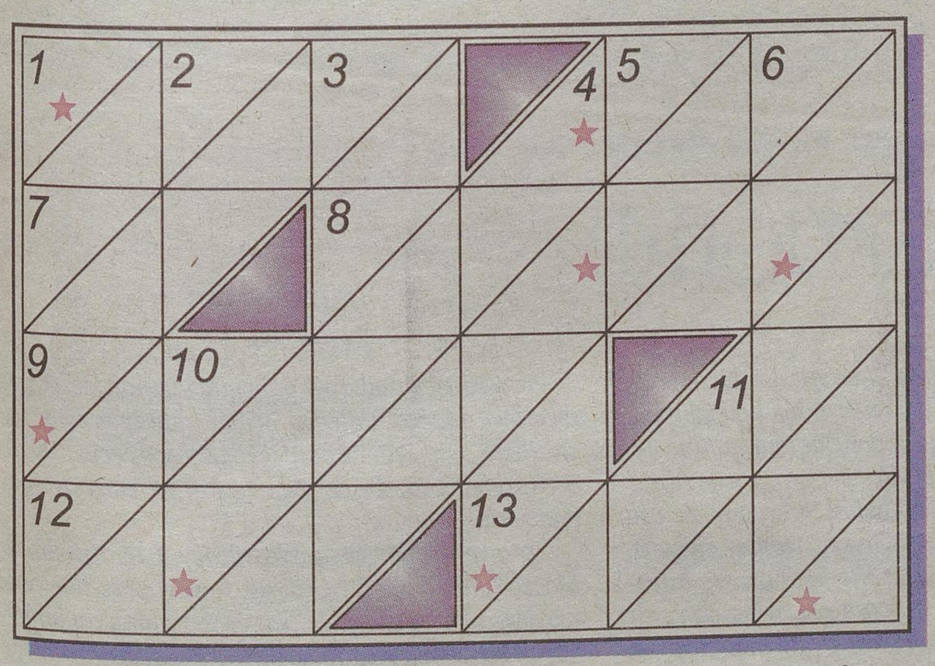

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) rodzaj hormonu (anagram wyrazów: ar, plon), 4) zawieszona na szyi księdza, 7) orzeł przedni, 8) artysta cyrkowy, 9) bardzo biedna kobieta, 11) południowoamerykański kuzyn kukułki (jak nasz spójnik), 12) okres reform w dziejach Japonii, 13) dopływ Pilicy albo... Białostocka.

PIONOWO:

1) dżdżownica na haczyku, 2) typ lasu z przewagą olszy, 3) rodzaj bębna tureckiego (dodaj samogłoskę do stolicy Turcji), 4) koń maści łaciatej, 5) instrument dęty blaszany, 6) partactwo, 10) zwierzę z szablami, 11) szwajcarska Wisła.

Krzyżówka >>

Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 11 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko piosenkarki.

POZIOMO: 1) nadaje tempo osadzie, 6) amator liści eukaliptusowych, 7) masyw górski w Górach Dynarskich, 8) stopień czcionki, 9) starożytna stolica kraju Eleuterokylików (anagram wyrazu arena), 10) niejeden w rafie.

PIONOWO: 1) wiaderko dojarki, 2) zadaje bykowi śmiertelny cios, 3) obcy kawalerzysta, 4) składnik olejów, 5) stop żelaza, chromu, glinu i kobaltu.

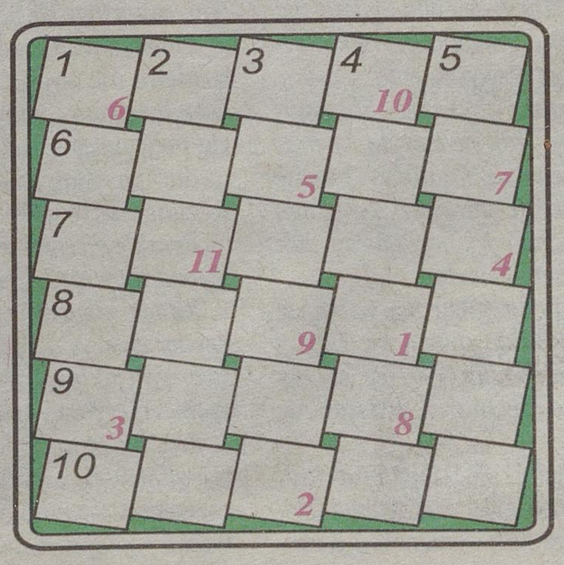

Syjamskie kwadraty magiczne >>

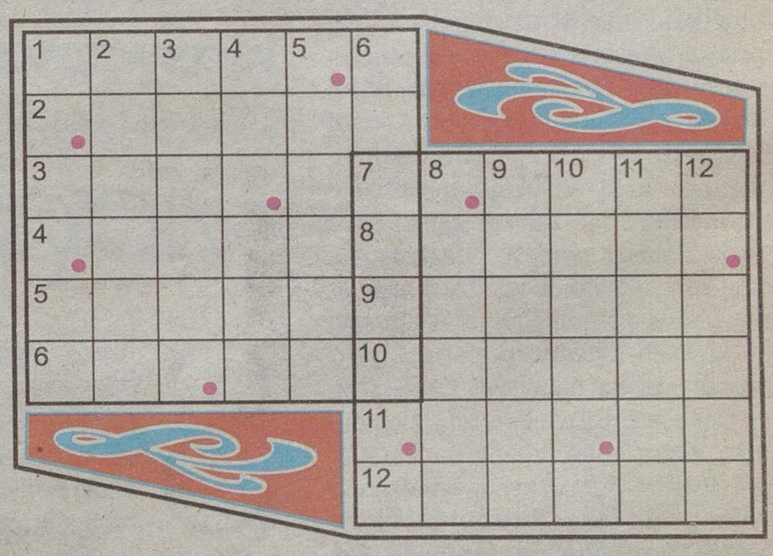

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) twórca drewnianego ołtarza „Zaśnięcia Marii" w kościele Mariackim w Krakowie, 2) zespół komórek organicznych, 3) średniowieczny aktor, śpiewak i poeta wędrowny, 4) zwierzę z rodziny koniowatych, zaliczane do półsłów, 5) dusigrosz, 6) końska „kontuzja", 7) np. „Kon-Tiki", 8) przeciwieństwo postępu, 9) krzew owocowy, 10) urządzenie bankowe umożliwiające wrzucanie wpłat pieniężnych do odpowiednio zabezpieczonej skrytki, 11) „radosne" miasto w aglomeracji warszawskiej, 12) w okultyzmie – świat pośredni między duchowym a fizycznym.

słowo o słowie

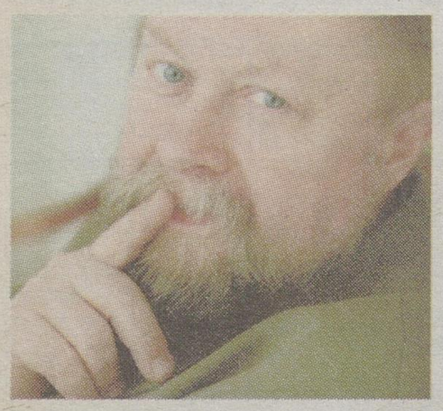

Ruter i skanowanie

Pytają Państwo czasem o słowa, które nie są mi specjalnie bliskie, dotyczą bowiem nowych technologii. Pan Paweł Kubacki pyta o pisownię słowa ruter. Czy należy pisać z angielska – router, czy już po polsku ruter?

– Dziś już raczej piszemy ruter, choć przyznam, że znaczenie tego słowa nie jest mi bliskie, a wyjaśnienia encyklopedyczne mojej wiedzy nie rozszerzają. Anglicy piszą router, bo kojarzy się to ze słowem trasa – route. My piszemy już ruter, a niektórzy używają także formy trasownik – nie jestem pewien, czy to polskie słowo, choć brzmi nieźle i może się przyjąć.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Milczenie jest złotem?

Coraz popularniejszymi wypowiedziami w wystąpieniach publicznych są sformułowania nie znaczące pozornie nic, typu „nie będę tego komentował" lub „nie potwierdzam i nie zaprzeczam". Pozornie, bo w rzeczywistości wiele mówią o rozmówcy. Nie od dziś bowiem wiadomo, że ludzie, którzy nie mają nic do ukrycia, są rozmowni, wydarzenia chętnie komentują, zaś fakty potwierdzają lub im zaprzeczają. Mówienie, że „mowa jest srebrem, a milczenie złotem" jakoś do polityków zamieszanych w różne afery nie pasuje. Owszem, milczenie może być oznaką mądrości, ale nie w tym kontekście. Urzędnik publiczny wręcz ma obowiązek mówić. Co innego starożytni mędrcy i filozofowie. Gdy oni powiadali, że wraz z poznaniem prawdy docenia się wartość milczenia, można było im wierzyć. Bliżej do tego rodzaju milczenia ma Kościół katolicki, który w sprawie domniemanego cudu w sokólskim kościele jak na razie nie zabiera głosu, choć znów można odnieść wrażenie, że ten, który powinien wiedzieć najwięcej, mówi najmniej. Niestety, czasy, w których żyjemy, preferują tych, którzy mówią najwięcej (zwłaszcza w TV), choć dla większości z nich byłoby dużo lepiej, gdyby nie mówili nic. Ryzyko publicznych wypowiedzi wyczuwali przedwojenni aktorzy, którzy nawet filmach nie mówili zbyt wiele posługując się napisami lub lektorem. Dało im to nieśmiertelną sławę i zaszczytne miejsce w historii kina. Dziś trudności z wyczuciem, kiedy warto mówić, a kiedy lepiej milczeć, powoduje, że niektórzy najpierw gadają za dużo (nawet gdy są na podsłuchu), a potem (np. przed komisją śledczą lub w sądzie) nagle zaczynają doceniać wartość milczenia. Ale tego już nie będę komentował.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Nie tylko śmieci

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie nu to głównie, że ja zaostatnio nie tylko o szmieciach rozmyslał. I dla temu nie wyłoncznie o ich chciał ź im dziś pogadać…

▲ Pan wybaczy, ale nie tak dawno wałkowaliśmy… omawialiśmy już problem śmieci…

– On ogłuch, czy jake licho? Żesz ja mówił, że nie tylko, oni mnie wyłoncznie natchli do drugich rozmyslań

▲ Śmieci natchnieniem? A to ciekawostka.

– Jak sie bendzie tak wymandrzał jak wymandrza to nic wiencej nie powiem, rozumie?

▲ Już milczę. I niech pan kontynuuje…proszę…

– Dzienkuje. Otoż czytał ja w gazecie jakejsć, że już nawet jest lokalizaćja dla spalarni szmieciow w Białystoku, tylko nie wiedomo czy sie jo sie wogle wybuduje, gdyż ponieważ okoliczna ludność ostro jej przeciwko protestuje. I nie pomagajo zapewnienia, iż nie bendzie smrodu przy spalaniu, bo dziś technologja taka, że jest obieg procesowy jak to mówi sie zamknięty a już po spaleniu pozostaje tylko i wyłącznie nie szmierdzoncy żużel.

▲ Jest pan tego całkiem pewny?

– Żep do Uni Ełropejskej my nie należeli, wtenczas różnie być by mogło, ale my Unijne i standartow ełropejskich chcemy czy nie chcemy sie musimy trzymać. Już ja kiedysć o tym mówił, że mój Zenek w samym śródku ałustryjackiego miasta Wiednia widział własnoocznie take same jaka u nas ma być ta spalarnia i nie smrodzi ona ani nic nie zanieczyszcza wogle…

▲ To prawda. Ale jest też inny problem ze spalarnią. Śmieci jakoś trzeba do niej przywieźć i mieszkańcy boją się tej armii śmieciowozów…

– Nu i otoż ito. Nad tym własnie zaostatnio ja rozmyslał bo to problem, jak sie mówi jest ogólny. My, Polaki, bardzo lubim mieć cewilizacie, tylko żep nie naszym ona była kosztem, rozumie?

▲ Bo ja wiem… trochę chyba pan przesadza.

– Niech sie dobrze weźnie i rozglondnie a wtenczas zrozumie. Sie lotnisko dejmy na to na ten przykład bardzo dla nas by przydało, tyle, że nie w naszej okolicy. Droga lepsza? Owszem, jednakowoż nie przy mojej chacie, most na rzece – ależ tak! Byle odmnie było jego nie widać. I tak jest ze wszystkim, prawie.

▲ Częściowo ma pan rację, ale po części trudno się ludziom dziwić. Każdy chciałby w swoim domu żyć spokojnie…

– To jest czensto całkowicie nie możliwe. Ludzi cewilizowane wiedzo o tym, nu a u nas…

▲ Niech pan nie obraża…

– Żesz nikogo nie obrażam tylko mówie. A niestety fakty jake so take so… Weźniem take przekazniki komórkowe. My, Polaki bardzo lubim własno mieć komórke, ale przy budowie prawie że każdego słupa robi sie nie licha awantura. Ludzi, które znajo sie na sprawie ciongle mówio,, że przekaźnik dla nikogo nie zagrażą i niżadnych chorób on nie wywołuje. Ale narod swoje wie i dla jego nik nie bendzie gadał, co po jego mysli nie jest... wie, co powiem ja dla jego najogólniej?

▲ ?

– Powiem, że w tym naszym luckim życiu nigdy nie ma nic za darem, czego nasze te rodaki tak za bardzo chiba nie rozumio. Zawsze czymsć sie za cóś buli, jak nie forso nu to wygodnistwem życia…

▲ Czym!?

– Czasem smrodem, czasem szumem albo czymsć tam jeszcze trzecim drugim. Krótko wienc mówioncy nie ma letko… chiba, że sie człowiek zdecyduje na zyciowe pustelnistwo.

▲ Na co?!

– Na szałas w lesie , hierbatke z kory i w obiad grzybki.

▲ No nie no!

– No tak to i tyle. Każdy jeden, co z dobrodziejstw chce korzystać cewilizacyjnych, dla spólnego dobra musi zrezygnować z czensci wygód własnych…

▲ Łatwo się tak mówi. Gdyby jednak pod oknami pana domu miały tiry jeździć…

– Nu nie jeżdżo, prawda, jednakowoż ale już nie długo źniknie nasza spokojnosć śródmiejsko-peryferyjna. Tylko patrzyć jak dzielnice mojo przetnie wielki ciong, jak to sie mówi komunikacyjny a ruch na nim bendzie mało mniejszy jak ptrzy cirach. I ja nie narzekam, bo rozumiem… dobra, chwalił sie nie bende,, wienc co dalej,, mniejsze z tym Deje idziem terez tam, dzie zawsze…

▲ Ale tam jest drożej.

– Za to trochu bliżej. O! – cóś za cóś – widzi?

klasyczna szkoła obyczaju

Maczo ze Sztabina

Sprawa z Maczo ze Sztabina wygląda dzisiaj w ten sposób, że nie wiadomo, czy teraz będzie chciał spać w fotelu, czy też wybierze stary chlewik, gdzie był przetrzymywany. Kwestia nie tylko wyboru, ale też i przyzwyczajenia.

Maczo to jest pies – własność obywatela Stanisława Ryszkiewicza ze Sztabina. Tak się złożyło, że prawie rok temu, kiedy Ryszkiewicz porządkował swoje podwórko, był tak zajęty, że nie zauważył uchylonej bramki na ulicę. Przez tę bramkę wybiegł Maczo. Jak wybiegł, tak przepadł. Kamień w wodę.

Sztabin to nie jest metropolia, gdzie psy gubią się bez wieści, zwłaszcza niemieckie owczarki. Gdyby nawet wpadł pod samochód, to trup przecież leżałby na głównej ulicy, bo tylko na niej można w Sztabinie wpaść pod samochód.

Ryszkiewicz rozpoczął więc poszukiwania psa, słusznie przypuszczając, że on żyje. Rozpytywał się, rozglądał i rzeczywiście odnalazł – w chlewie w tej samej miejscowości. U jednego emeryta. Problem polegał na tym, że wcześniej ten emeryt był policjantem. A jak się ma do czynienia z policjantem, nawet byłym, to sprawy się komplikują.

Emerytowany policjant uznał bowiem, że psa z chlewa nie wypuści. Nie po to on siedzi w chlewie, żeby byle komu go wydawać. Nie jest bowiem intencją policyjnego emeryta, aby psa przywłaszczyć, ale wydać go właścicielowi. Tylko skąd wiadomo, że Ryszkiewicz to właściciel?

Ryszkiewiczowi było wiadomo, więc psa z chlewa wypuścił i wrócił do domu. Pies pobiegł za nim.

Minęło kilka dni zaledwie, kiedy okazało się, że policyjny emeryt oskarżył Ryszkiewicza o kradzież nie swojego (jak przecież utrzymywał) psa. Ryszkiewicz zrobił emerytowi to samo. Policja wszczęła śledztwo.

Już na samym początku uznano, że pies Maczo jest głównym, jeśli nawet nie jedynym, dowodem rzeczowym w tej sprawie. A jak dowód jest rzeczowy, to trzeba go odpowiednio zabezpieczyć.

Prowadzący śledztwo policjanci uznali, że dowód rzeczowy Maczo najlepiej będzie zabezpieczony, jak znajdzie się do czasu rozstrzygnięcia sporu u Ryszkiewicza. Tę decyzję zaskarżył emerytowany policjant.

Sprawa trafiła do prokuratury i ta uznała, że Maczo, jako dowód rzeczowy, należy przechowywać u byłego policjanta, gdyż „jest osobą godną zaufania". Czego się chyba nie domyślali byli koledzy emerytowanego policjanta, zostawiając psa u Ryszkiewicza.

I tak na całe 10 miesięcy, bo tyle czasu ciągnął się spór, Maczo trafił do policyjnego emeryta, który nawet nie utrzymywał, że jest jego właścicielem. Kilka dni temu sąd w końcu zdecydował, że dowód rzeczowy Maczo ma trafić do Ryszkiewicza. Z tym że teraz jest problem. Po dziesięciu miesiącach pies przyzwyczaił się już do emerytowanego policjanta. Ryszkiewicz pewnie będzie musiał teraz pilnować, aby dowód rzeczowy mu nie uciekł.

(kk)

Białystok >> Wiktor Mosiej i Karol Mateusz Pawłowicz chwalą prenumeratę:

Po prostu opłaca się

Korzyści z prenumeraty

- Zapłacisz dużo mniej niż pozostali Czytelnicy. Gazeta w prenumeracie jest tańsza niż w kiosku. Jedno wydanie kosztuje 1,25 zł! Wykupując prenumeratę na listopad, oszczędzasz 10 zł!
- Nie musisz każdego dnia szukać w sklepach Gazety Współczesnej. Prenumerata to wygoda!
- Codziennie otrzymujesz aktualne, najświeższe informacje z Twojego podwórka i regionu.
- Co tydzień, w każdym wydaniu magazynowym „Gazety Współczesnej", pojawia się specjalna strona Gazeta Prenumeratora.
- Masz możliwość skompletowania wszystkich kolekcji oferowanych Czytelnikom.
- Otrzymasz prezenty przeznaczone tylko dla Prenumeratorów. W listopadzie przygotowaliśmy dla Ciebie III część „Kuchni kresowej" i lekturę na długie listopadowe wieczory
- Możesz wziąć udział w naszej specjalnej akcji (czytaj na str. III) i wybrać sobie jedną z wyjątkowych książek.

– Dlaczego jestem Prenumeratorem Gazety Współczesnej? Bo to się bardzo opłaca – twierdzi Wiktor Mosiej z Białegostoku. – Postanowiłem więc namówić do prenumeraty również swego najmłodszego syna.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Witold Mosiej ma 70 lat, Karol Mateusz Pawłowicz – 19. Mimo dużej różnicy wieku obaj znajdują coś ciekawego dla siebie w Gazecie Współczesnej.

Pan Wiktor Czytelnikiem Gazety Współczesnej jest od wielu lat. Wcześniej kupował ją codziennie. Jednak kilka lat temu przeliczył sobie, że bardziej opłaca mu się wykupić prenumeratę. Jak mówi, dzięki temu dziennie oszczędza 36 groszy. W przełożeniu na miesiące czy lata może więc sobie zaoszczędzić większą kwotę. Ale jak podkreśla, nie tylko to się liczy. W prenumeracie podoba mu się to, że nie dość, iż codziennie rano otrzymuje najświeższe wiadomości do domu, to może też liczyć na atrakcyjne dodatki.

– Bardzo ciekawa jest, moim zdaniem, seria książek dotyczących historii II wojny światowej. Można dowiedzieć się z niej wielu ciekawostek – uważa Wiktor Mosiej. – Inne prezenty dla Prenumeratorów, moim zdaniem, też są bardzo atrakcyjne, jak np. książki kulinarne czy dodatki kosmetyczne.

Do prenumeraty namówił syna

Nic więc dziwnego, że pan Wiktor postanowił skorzystać z naszej najnowszej oferty. Namówił najmłodszego syna i wykupił mu prenumeratę. Dzięki temu obaj mogli wybrać sobie prezent proponowany przez Gazetę Współczesną. Pan Wiktor wybrał „Rozmówki angielskie", a nasz nowy Prenumerator – „Słownik idiomów angielskich".

– Wykupiliśmy mi prenumeratę na wrzesień, prenumeruję też w październiku i myślę, że zostanę wierny temu tytułowi na następne miesiące – powiedział nasz nowy Prenumerator – Karol Mateusz Pawłowicz z Białegostoku.

Obaj panowie, mimo że mają inne nazwiska, poza więzami krwi, łączy też na pewno jeszcze jedna rzecz – wielka sympatia do Gazety Współczesnej. Obaj bez większego zastanowienia wymieniają jej plusy.

Dużo ciekawych informacji

– Ze stałych dodatków bardzo lubię czytać „Agro" – opowiada Wiktor Mosiej. – Interesują mnie problemy rolników oraz najnowsze informacje dotyczące dopłat unijnych. Ciekawa jest też cotygodniowa kolumna „Na Twojej ulicy" a także „Domy i wnętrza". Podobają mi się wasze akcje – „Strażak Roku" oraz „Podlaskie do Polski A".

Pan Karol zaś bardzo lubi czytać informacje sportowe oraz kulturalne, choć tych drugich, jego zdaniem, przydałoby się więcej. Poza papierowym wydaniem interesuje go też strona www.wspolczesna.pl. ▲

Dziękujemy

Dziękujemy Prenumeratorom, którzy wzięli udział w naszej akcji i namówili znajomych do prenumeraty Gazety Współczesnej. Z przyjemnością witamy tych, którzy od października dołączyli do grona naszych najwierniejszych Czytelników. Dziś prezentujemy sylwetki kilku z nich. O tym, dlaczego prenumerują Gazetę Współczesną opowiadają zarówno nowi, jak i dotychczasowi Prenumeratorzy. Nasza akcja trwa nadal. Wszyscy mają jeszcze szansę otrzymać całą kolekcję „Kuchni kresowej" i wybrane przez siebie niespodzianki!

SERWIS PRENUMERATORA

Wszelkie informacje o prenumeracie Gazety Współczesnej uzyskasz pod numerem telefonu **085 748 74 24** w godz. 8-16.

Zambrów >> Według Krzysztofa Orłowskiego, prenumerować warto jest z kilku powodów

Nie tylko taniej i wygodniej

Gazeta sama do mnie przychodzi, nie muszę nawet wychodzić po nią do kiosku – cieszy się Krzysztof Orłowski, mieszkający w Zambrowie prenumerator Gazety Współczesnej. Tak jest od stycznia tego roku.

Spodobał się poczet świętych...

Zaczęło się od kilkunastoczęściowej serii prezentującej świętych. Ale nie był to jedyny, a nawet nie decydujący powód, dla którego w grudniu 2008 r. pan Krzysztof zdecydował się na opłacenie prenumeraty czytanego od dawna tytułu prasowego. Od stycznia oszczędza na każdym numerze, a poza tym nie ma możliwości, by któryś przegapić.

– Dostrzegam aspekt ekonomiczny: gazeta w prenumeracie jest po prostu tańsza, widzę różnicę w cenie – przyznaje. – A na dokładkę Prenumeratorzy otrzymują także atrakcyjne dodatki.

Panu Krzysztofowi do gustu najbardziej przypadła licząca kilkanaście tomików seria o historii świętych, ale podobały mu się w zasadzie wszystkie gadżety dla prenumeratorów.

„Dzień Dobry Zambrów" na plus

Pan Krzysztof Gazetę Współczesną zna od dawna i pamięta jeszcze starą szatę graficzną tytułu. Lekturę każdego numeru niezmiennie rozpoczyna od tych samych stron: od działu sportowego oraz informacji z „własnego podwórka".

– To jest właśnie to, co mnie interesuje najbardziej – zapewnia Prenumerator. – Poza tym co dwa tygodnie, w piątki, wychodzi u nas dodatek, który się nazywa „Dzień Dobry Zambrów". Bardzo mi się podoba, można w nim znaleźć informacje dotyczące mojego miasta i najbliższej okolicy. A w ostatnim numerze w jednym z artykułów pojawił się nawet mój znajomy.

Do wygrania znacznie więcej

Pan Krzysztof nie tylko systematycznie czyta Gazetę Współczesną, ale próbuje też sił w naszych konkursach. Raz nawet uśmiechnęło się do niego szczęście.

– Udało mi się wygrać czajnik – precyzuje Czytelnik.

W tej sytuacji zachęcamy do dalszego udziału i życzymy kolejnych nagród.

A Prenumeratorom przypominamy, że każdy, który do prenumeraty Gazety Współczesnej zachęci kolejną osobę, otrzyma dodatkowy prezent, który sam będzie mógł sobie wybrać. Co więcej, taka niespodzianka przysługuje również nowemu Prenumeratorowi Gazety Współczesnej.

Aleksandra Gierwat

Boćki >> Michała Saca interesują lokalne wieści. Prenumeruje „Współczesną", bo:

Lubi wiedzieć i lubi prezenty

Z Gazetą Współczesną jestem związany od wielu lat – mówi Michał Sac z Bociek. W tym roku znowu zdecydował się na prenumeratę swojego ulubionego tytułu.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Dobrze wiedzieć, co się dzieje w najbliższym sąsiedztwie. A jeszcze lepiej, gdy przy okazji można dostać jakiś upominek – mówi pan Michał. Od kiedy jest na emeryturze, wolny czas umila sobie sięgając po ulubioną gazetę.

Zachęcony newsami i prezentami

– Jednak nie zawsze byłem prenumeratorem – przyznaje. – Mieszkam naprzeciwko biblioteki, więc często przynosiłem sobie z niej „Współczesną". Teraz, na zimę, postanowiłem jednak pismo zaprenumerować.

Ulubioną częścią pana Michała we „Współczesnej" są strony lokalne.

– Czytam newsa na okładce, ale potem od razu sięgam na „Nasze strony" – przyznaje. – A najlepiej wspomnam czas, gdy „Współczesna" miała swoją lokalną wersję w Bielsku.

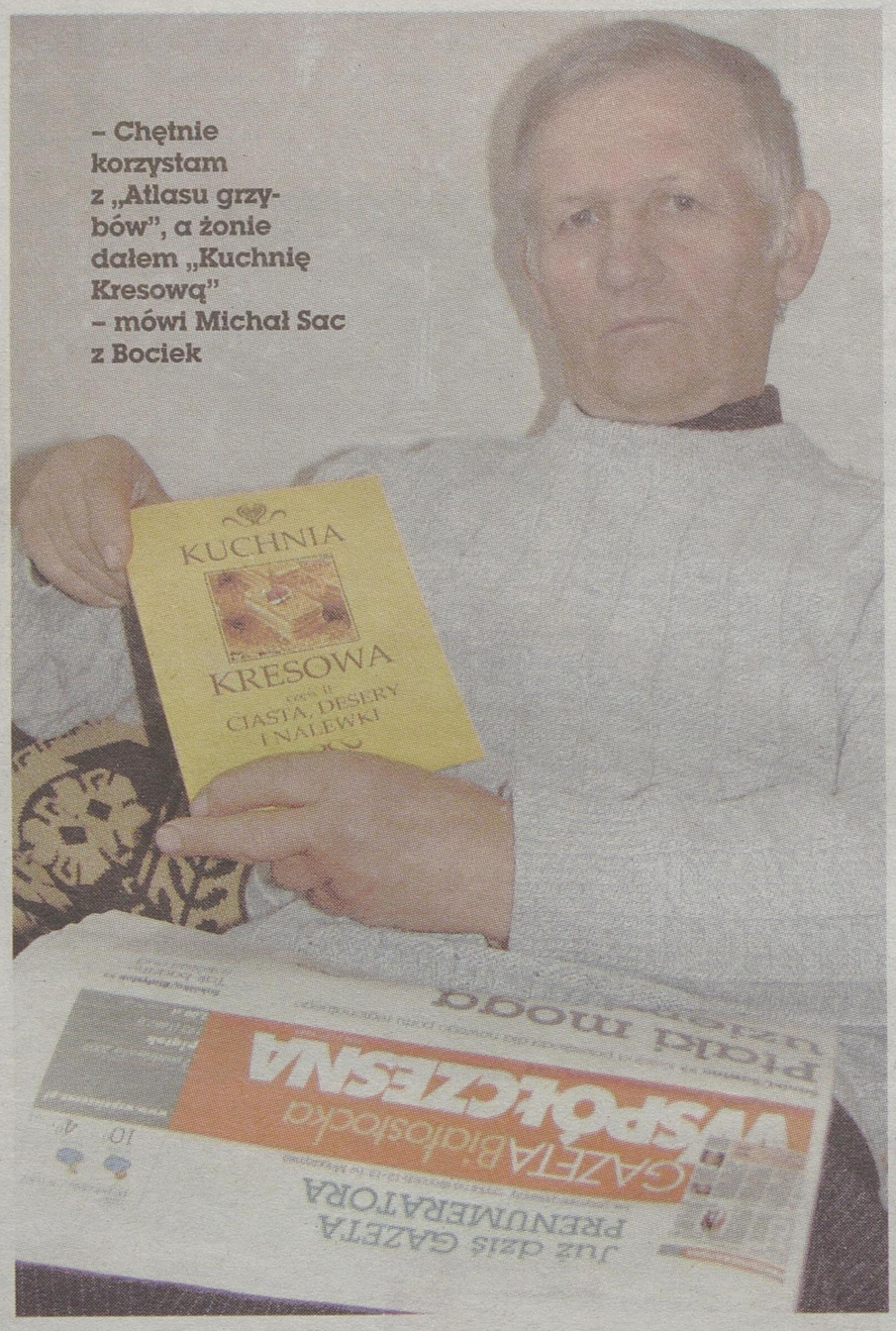

– Chętnie korzystam z „Atlasu grzybów", a żonie dałem „Kuchnię Kresową" – mówi Michał Sac z Bociek

Do prenumeraty zachęciły pana Michała także prezenty.

– Jestem grzybiarzem, więc z wielką chęcią sięgnąłem po „Atlas grzybów" – opowiada. – Ja je przynoszę, a żona pichci w kuchni. Dlatego z przyjemnością wręczyłem jej kolejne wydanie dołączonej do Gazety Współczesnej „Kuchni Kresowej".

Od lat związany z naszym tytułem

Michał Sac od czasów młodości jest człowiekiem aktywnym. Interesuje się wieloma sprawami, pracował w wielu instytucjach. Znał też kilku dziennikarzy.

– Współpracowałem we „Współczesnej" z Bohdanem Hryniewieckim w Białymstoku, czy z Wiesławem Falkowskim w Bielsku Podlaskim. Dziś także znam Teresę Modzelewską, korespondentkę gazety z Bociek – mówi pan Michał.

Takim Czytelnikiem warto się chwalić

Bo Michał Sac jest znanym boćkowskim społecznikiem.

– Należy w Boćkach do ludzi, o których mówi się, że ani przez chwilę nie potrafią usiedzieć bezczynnie. „Robota mnie lubi" powiada żartobliwie, ale tak naprawdę, to on sam nie może się bez niej obejść – pisze o naszym bohaterze dziennikarz Ryszard Świerczewski w wydawnictwie poświęconym pięćsetnej rocznicy powstania Bociek. ▲

JAK ZAMÓWIĆ PRENUMERATĘ

Prenumeratę „Współczesnej" na listopad można zamówić:
- **w urzędzie pocztowym**
- **u listonosza**
- **bez wychodzenia z domu, wpłacając pieniądze bezpośrednio na nasze konto.**

Dane do przelewu:
Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku ul. Prosta 51 00-838 Warszawa.
Nr konta 78 1880 0009 0000 0011 0121 4002.

Zamawiając prenumeratę zaoszczędzisz czas i pieniądze! Gazeta w prenumeracie jest tańsza niż w kiosku – jedno wydanie kosztuje 1,25 zł. Szczegóły pod nr. tel. 085 748 74 24, w godz. 8-16 oraz na www.wspolczesna.pl/prenumerata

SERWIS PRENUMERATORA

Wszelkie informacje o prenumeracie Gazety Współczesnej uzyskasz pod numerem telefonu **085 748 74 24** w godz. 8-16.

Gmina Nowinka >> Czesław Goworowski prenumeruje Gazetę Współczesną od kilkunastu lat i nie zamierza z tego rezygnować

Czytam od deski do deski. Ciekawa jest.

Czytać to ja mógłbym całymi dniami – mówi Czesław Goworowski, mieszkaniec malowniczo położonej wsi Kopanica w gminie Nowinka. – Dlatego od lat prenumeruję gazetę i, muszę przyznać, od deski do deski ją czytam. Nie powiem, ciekawa jest.

Goworowski pracuje w Nadleśnictwie Szczebra, jest drwalem. Interesuje się motoryzacją oraz tym, co dzieje się w kraju i okolicy. Wprawdzie posiada telewizor i radio, ale – jak mówi – przeczytać, to nie to samo co usłyszeć.

– W gazecie zawsze można do czegoś wrócić, przeczytać jeszcze raz, albo komuś jakiś artykuł pokazać – tłumaczy. – A radio, jak radio. Rzucą jakaś informację i grają dalej.

Od kilkunastu lat, z niewielkimi przerwami, prenumeruje gazetę. Nie chce bowiem dopuścić do takiej sytuacji, że kiedyś zapomni kupić dziennika albo zabraknie go w kiosku.

Czyta wszystko, zarówno informacje sportowe, kulturalne, jak też wydarzenia.

– Co jest najciekawsze? Trudno powiedzieć. Każda informacja ma swoją wartość – dodaje Goworowski. – Czasem trochę żałuję, że tak mało jest tematów dotyczących naszej gminy, czy wsi. A przecież tutaj też wiele rzeczy dzieje się, mnóstwo ludzi przyjeżdża, zwłaszcza latem. Na pewno też w naszym regionie mieszkają interesujący ludzie, których warto promować. A okolica? Piękniejszej ze świecą szukać. Powietrze czyste, lasy, dużo jezior. Dobrze byłoby, żeby ktoś, przynajmniej raz na jakiś czas coś ciekawego napisał. Zachęcił letników do przyjazdu. Mam nadzieję, że tak będzie.

Dużo też, co podkreśla rozmówca, dzieje się w gminie. Są nowe inwestycje i całkiem ciekawe plany rozwoju.

– Wójta mamy dobrego, to i dzieje się dużo – dodaje.

Pan Czesław próbuje szczęścia także w grach i loteriach, które organizuje gazeta.

– Do tej pory, muszę przyznać, nic nie wygrałem – śmieje się. – Ale moja siostra, owszem. Sąsiadka także dostała całkiem cenną nagrodę. Z tego wniosek, że wciąż warto próbować.

A ostatnio nasz rozmówca zachęcił do zaprenumerowania gazety swoją znajomą, panią Małgosię.

– Z tego co słyszałem, jest bardzo zadowolona z tej decyzji – dodaje.

Tym bardziej, co podkreśla, że w gazecie sporo jest różnego rodzaju dodatków – płyty, kalendarze czy różnego rodzaju książki za znacznie mniejsze niż w księgarniach pieniądze.

– A i nagrody raz na jakiś czas dostajemy – żartuje. – Same korzyści.

(hel)

– Lubię wiedzieć, co dzieje się w naszym regionie – mówi Czesław Goworowski. – Gazeta daje mi taką szansę, dlatego chętnie ją czytam.

Prenumerata kolekcji >>

Historia II wojny światowej

Historia II wojny światowej to wyjątkowa, bogato ilustrowana, 26-tomowa kolekcja książek przygotowana specjalnie dla Czytelników Gazety Współczesnej z okazji 70. rocznicy wybuchu wojny.

Kolekcja została przygotowana przez Oficynę Wydawniczą „Mówią Wieki". Autorzy cyklu, wybitni historycy i znawcy tematyki II wojny światowej, skupili się na wydarzeniach dotyczących Polski i Polaków.

Specyfiką „Historii II wojny światowej" jest pokazanie życia zwykłych ludzi w latach okupacji. Na kartach książek znajdziemy m.in. niezwykle ciekawe informacje na temat wojennych losów Karola Wojtyły.

Książki wydane są w atrakcyjnej formie, w twardej oprawie, w kolorze, na wysokiej jakości papierze. Na ich stronach znaleźć można unikatowe fotografie, nieznane i wcześniej niepublikowane.

„Historia II wojny światowej" adresowana jest do wszystkich pokoleń. Dla ucznia i studenta będzie kopalnią informacji, których próżno szukać w tradycyjnych podręcznikach do historii. Z pewnością okaże się użyteczną pozycją w domowej bibliotece.

W książkach tych znajdziemy m.in. niepublikowane wcześniej zdjęcia, wspomnienia świadków wojny, fragmenty najważniejszych przemówień. Pierwszy tom ukazał się 1 września. Kolejne tomy ukazują się co tydzień, we wtorek, kosztują 9,99 zł i są dostępne w sprzedaży przez tydzień. ▲

W prenumeracie taniej!

W październiku w punktach sprzedaży prasy ukażą się cztery kolejne tomy „Historii II wojny światowej. Jeśli jesteś już naszym Prenumeratorem i chcesz otrzymać wszystkie październikowe tomy, wystarczy, że wykupisz na październik prenumeratę plus! Jak to zrobić? Wpłać na nasze konto 39 zł, a oprócz gazety otrzymasz do domu cztery tomy naszej kolekcji: tom VI „Za murami getta", tom VII: „Volkslista i kolaboracja" tom VIII: „Polski rząd i armia w Wielkiej Brytanii", tom IX: „Obozowa rzeczywistość".

W listopadzie ukażą się kolejne cztery tomy naszej kolekcji: tom X „Polska wieś pod okupacją", tom XI „Pitaval okupacyjny", tom XII „Narzędzia niemieckiego terroru" oraz tom XIII „Obozy koncentracyjne". To się naprawdę opłaca bo jeśli wykupisz listopadową prenumeratę plus za 64 zł, tom X otrzymasz w prezencie!

Z uwagi na ograniczoną liczbę egzemplarzy każdego tomu, prosimy o jak najszybsze dokonywanie dopłat.

Opłat można dokonywać:
- na poczcie lub
- bezpośrednio przelewem na nasze konto: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku ul. Prosta 51 00-838 Warszawa. Nr konta 78 1880 0009 0000 0011 0121 4002.

Wybierz sobie prezent

Niezwykłe niespodzianki czekają na tych spośród naszych Prenumeratorów, którym uda się namówić jeszcze jedną osobę na wykupienie prenumeraty Gazety Współczesnej. Niespodzianki te dostaną oczywiście również nasi nowi Prenumeratorzy! Jeśli, Drogi Prenumeratorze, przekonasz kogoś do wykupienia prenumeraty GW na listopad, zarówno Ty jak i osoba zachęcona, otrzymacie wybrane przez siebie niespodzianki, III część „Kuchni kresowej" oraz lekturę na długie listopadowe wieczory. Nowy Prenumerator otrzyma również I i II część książki. Musicie tylko przesłać wypełniony kupon, który publikujemy poniżej (oraz w każdy piątek) na adres: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem „Prenumerata".

Na zakup listopadowej prenumeraty możesz namówić tylko tych spośród swoich znajomych, którzy nie byli naszymi Prenumeratorami w październiku.

Wybrane niespodzianki mogą też otrzymać osoby, których nikt ze znajomych nie namówił na prenumeratę. Wystarczy, że nie będąc Prenumeratorami w październiku, zaprenumerują Gazetę Współczesną na listopad i prześlą kupon wypełniony tylko w części dotyczącej nowego Prenumeratora!

ZABAWA Z BAJKĄ

„Podróże Guliwera", „Ali Baba i czterdziestu rozbójników", „Trzy świnki", „Pinokio", „Alicja w Krainie Czarów" oraz „Królewna Śnieżka" to sześć książek składających się na serię „Zabawa z bajką". Znajdziemy w nich niezwykle ciekawe pomysły na wspólne spędzenie czasu w rodzinie. Każda z tych bogato ilustrowanych książek zawiera – oprócz bajki – mnóstwo zabaw i ćwiczeń, które rozwijają wyobraźnię dziecka, jego koncentrację i pamięć. Znajdziemy w nich też propozycje takich zabaw, które wprowadzą przedszkolaka czy też ucznia w świat plastyki i techniki, ot chociażby pomysły na to, jak zrobić sobie krawat z kolorowego kartonu czy też piękny zegar do dziecinnego pokoju...

KLASYKA ROMANSU

„Szejk" autorstwa M. Hull to książka, na której oparto scenariusz najsłynniejszego romansu filmowego kina niemego z udziałem amanta wszech czasów Rudolfa Valentino. Sensacyjna, pełna tajemnic akcja rozgrywa się na egzotycznym tle arabskiej pustyni.

Dla naszych Prenumeratorów mamy też inne – równie wciągające – romanse: „Perły" i „Sfinks".

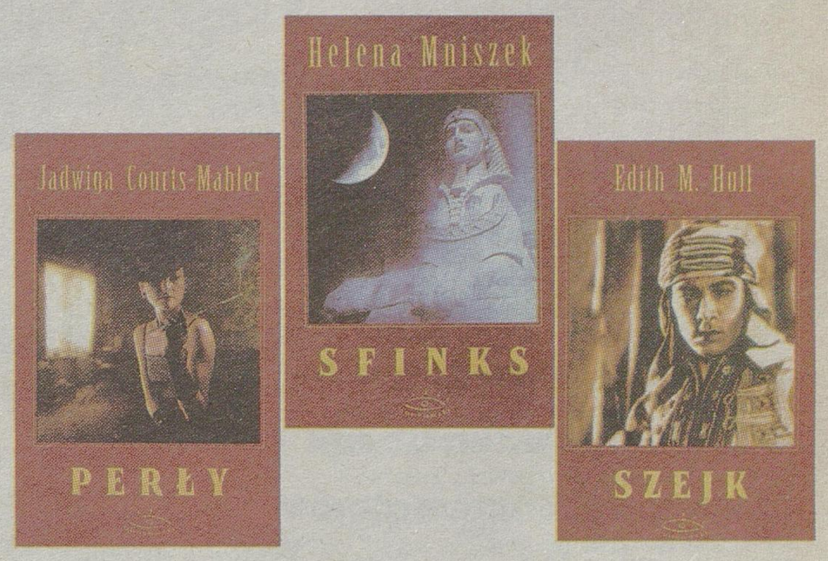

ANGIELSKI W PIGUŁCE

Dla wielu uczniów i studentów znakomitym prezentem będą z pewnością minipigułki z jęz. angielskiego, przy pomocy których łatwo przypomnieć sobie wiedzę. Dla Prenumeratorów przygotowaliśmy: „Gramatykę angielską", „Rozmówki angielskie" i „Słownik idiomów angielskich".

GRZYBY W NASZEJ KUCHNI

Październik to ulubiony okres w życiu wielu z nas – sezon na grzybobranie. Zbieranie grzybów to niesamowity relaks, choć zaraz potem trzeba stanąć przy kuchni, by spożytkować owoce zebrane podczas leśnej wycieczki. Jak to zrobić, aby przygotowywanie grzybów było przyjemnością, a nie tylko trudem, dowiemy się z książki „Grzyby w naszej kuchni", którą przygotowaliśmy z myślą o naszych Prenumeratorach. Autorzy książki Wanda Woźniak i Marian Gapiński podpowiadają, co zrobić z koszami pełnymi grzybów. Jak przyrządzić grzyby, aby zadowolić całą rodzinę? Kiedy podać grzyby smażone, jak przygotować pyszne grzyby duszone, a jak grzyby zapiekane z mięsem? Z tej książki dowiemy się też, co można wyczarować z dostępnych przez cały rok na naszym rynku pieczarek i boczniaków, a także jak podawać grzyby na przyjęciu.

Namów znajomych

O tym że warto prenumerować Gazetę Współczesną, naszych stałych Czytelników nie trzeba przekonywać. Prenumerując, otrzymujemy gazetę taniej, wygodniej i szybciej.

A czy Twoi bliscy, znajomi i sąsiedzi znają zalety prenumeraty? Teraz mają szansę dowiedzieć się, jakie korzyści uzyskają z codziennej dostawy gazety. Chcemy, żeby przekonali się, że tylko prenumerata gwarantuje stałą i najniższą (!) cenę gazety, daje możliwość skompletowania wszystkich części kolekcji (dołączanych do gazety) oraz zebrania wszystkich kuponów w konkursach organizowanych przez Gazetę Współczesną. Przede wszystkim jednak teraz prenumerata daje możliwość uzyskania atrakcyjnych prezentów.

Kupon zgłoszeniowy

ZACHĘĆ ZNAJOMYCH DO PRENUMERATY

DANE NOWEGO PRENUMERATORA*

Imię i nazwisko: .....

Ulica, nr domu: ..... Kod pocztowy: .....

Miejscowość: ..... Telefon: .....

Tytuł wybranej książki**: .....

DANE DOTYCHCZASOWEGO PRENUMERATORA*

Imię i nazwisko: .....

Ulica, nr domu: ..... Kod pocztowy: .....

Miejscowość: ..... Telefon: .....

Tytuł wybranej książki**: .....

*Dostarczając niespodziankę, listonosz może prosić o pokazanie dowodu wpłaty za prenumeratę. ** Liczba egzemplarzy ograniczona.

Oświadczam, że zapoznałem się z zasadami akcji dla prenumeratorów Gazety Współczesnej i je akceptuję. ..... Podpis

Na podstawie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami) wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Media Regionalne Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie przy ul. Prostej 51, 00-838 Warszawa (administrator danych osobowych) podanych przeze mnie danych osobowych zawartych w niniejszym kuponie dla prenumeratorów Gazety Współczesnej w celach marketingowych oraz na przekazywanie tych danych do Pro Media Sp. z o.o. z siedzibą w Opolu przy ul. Powstańców Śl. 9, 45-086 Opole oraz spółek powiązanych kapitałowo z administratorem danych osobowych. Oświadczam, że zostałem/zostałam poinformowany/a o prawie dostępu do treści swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, a także dobrowolności ich podania.

..... Podpisy dotychczasowego i nowego Prenumeratora

Kupon wyślij na adres: Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Prenumerata". Regulamin dostępny na www.wspolczesna.pl\prenumerata

Prezenty >> Kolejny tom w listopadzie

Kuchnia dla Prenumeratora

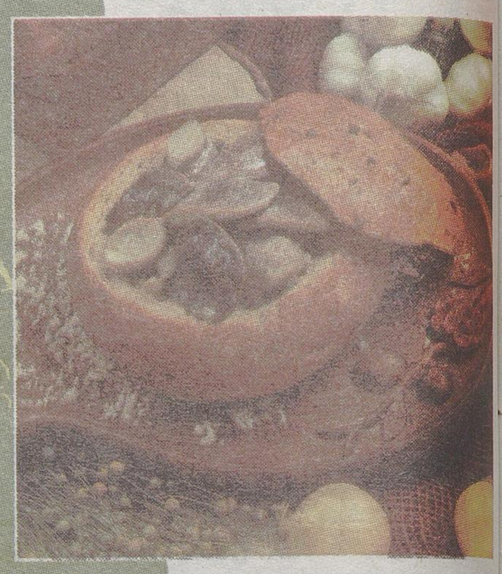

„Kuchnia kresowa" w czterech tomach trafia do rąk każdego z Prenumeratorów Gazety Współczesnej. Wszyscy, których zainteresował nasz superprezent, mają jeszcze szansę otrzymać całą serię!

Kuchnia kresowa" to wyjątkowa, bogato ilustrowana, 4-tomowa kolekcja książek ze specjalnie dobranymi, najlepszymi przepisami z regionu. Prenumeratorzy otrzymują ją w prezencie raz w miesiącu. Kolejna III część z przepisami na pierogi, potrawy z grzybów, kapusty i ziemniaków trafi do naszych Prenumeratorów już 9 listopada. Ostatni tom z przepisami na potrawy z ryb, marynaty i kiszonki Prenumeratorzy otrzymają w grudniu.

Jednak książki te mają szansę otrzymać również Ci nasi Czytelnicy, którzy nie są naszymi Prenumeratorami. Wystarczy, że zaprenumerujecie Gazetę Współczesną na listopad i grudzień! A gra jest warta świeczki, bo za każdy miesiąc prenumeraty otrzymacie zupełnie za darmo jeden tom „Kuchni kresowej". Nowi Prenumeratorzy otrzymają też dwa tomy, które ukazały się we wrześniu i w październiku, dzięki temu zbiorą całą kolekcję! Warto się pospieszyć, bo prenumeratę na listopad można wykupić tylko do 25 października (szczegóły poniżej).

▲

KIEDY „KUCHNIE"?

9 listopada – „Pierogi, potrawy z grzybów, kapusty i ziemniaków"
grudzień – „Potrawy z ryb, marynaty i kiszonki"

Farsz szpinakowy

▲ 2 kg świeżego szpinaku lub 0,5 kg mrożonego ▲ 20 dkg twarogu ▲ 20 dkg tartej bułki ▲ 1 łyżeczka soli ▲ 3-4 ząbki czosnku ▲ 1 łyżeczka cukru ▲ pół szklanki śmietany ▲ 1 łyżeczka soku z cytryny

Szpinak ugotować i odlać. Zemleć w maszynce do mięsa razem z twarogiem.
Uwaga! Jeżeli używamy szpinaku mrożonego, należy go najpierw rozmrozić w rondlu i odparować, a potem przepuścić przez maszynkę razem z twarogiem.
Dodać bułkę, drobno posiekany czosnek, przyprawy. Dokładnie wymieszać i układać na krążkach wyciętych z ciasta.
Lepić pierogi. Gotować w osolonym wrzątku 2-3 minuty od wypłynięcia na powierzchnię. Podawać polane śmietaną rozmąconą z sokiem z cytryny.

Zupa z gąsek

▲ marchew ▲ pietruszka ▲ seler ▲ por (tylko biały koniec) ▲ 1 kg gąsek ▲ 1 jajko ▲ 2 łyżki masła ▲ 0,5 szklanki mąki ▲ 100 ml śmietany ▲ sól ▲ pieprz

Marchew, pietruszkę i seler zetrzeć na tarce o dużych otworach. Por pokroić w talarki. Wszystkie warzywa podsmażyć w garnku na 1,5 łyżki masła, wlać wodę (około 2 l), posolić i dodać pieprz.
Z jajka, mąki i 0,5 łyżki masła wyrobić twarde ciasto i zrobić zacierkę (mniej wprawnym amatorom dobrej kuchni możemy polecić fabryczny drobny makaron zacierkowy dostępny w sklepach w dość dużym wyborze). Do gotującego się bulionu z warzyw wrzucić oczyszczone i starannie umyte pod bieżącą wodą, pokrojone (niezbyt drobno) gąski, gotować 40 minut.
Wsypać zacierkę, gotować jeszcze około 7-10 minut (w przypadku gotowej zacierki zgodnie z instrukcją na opakowaniu). Zdjąć z ognia, zaprawić śmietaną.

Zamów na listopad prenumeratę Gazety Współczesnej odpowiednią do Twoich potrzeb

	OFERTA PRENUMERATY**	CENA PRENUMERATY	CENA ZA EGZEMPLARZ	SPOSÓB ODBIORU	SPOSÓB OPŁATY
PRENUMERATOR	Prenumerata pocztowa zwykła	25 zł/mies.	1,25 zł	u listonosza, razem z korespondencją	u listonosza lub w każdej placówce pocztowej do 25.10 lub przelewem na nasze konto do 30.10 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	Prenumerata pocztowa PLUS (dodatkowo co wtorek nowy tom Historii II wojny światowej)	64 zł/mies.	1,25 zł za egzemplarz gazety i 9,75 zł za tom Historii	u listonosza, razem z korespondencją	u listonosza lub w każdej placówce pocztowej do 25.10 lub przelewem na nasze konto do 30.10 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	Prenumerata w Ruchu/ u Kolportera	26 zł/mies.	1,30 zł	w wybranym kiosku	w oddziałach Ruchu w Białymstoku, Ełku lub Ostrołęce albo oddziale Kolportera w Białymstoku do 25.10
	Prenumerata poranna zwykła*	29 zł/mies.	1,45 zł	dowożona pod wskazany adres do 7.00 rano	w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej w Białymstoku lub przelewem na nasze konto do 30.10 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	Prenumerata poranna PLUS* (dodatkowo co wtorek nowy tom Historii II wojny światowej)	64 zł/mies.	1,45 zł za egzemplarz gazety i 8,75 zł za tom Historii	dowożona pod wskazany adres do 7.00 rano	w Biurze Ogłoszeń Gazety Współczesnej w Białymstoku lub przelewem na nasze konto do 30.10 (szczegóły www.wspolczesna.pl/prenumerata)
	CZYTELNIK NIEBĘDĄCY PRENUMERATOREM	**35,20 zł + zakup książek 39,96 zł = RAZEM 75,16 zł**	1,50 zł wydania codzienne, 2,30 zł wydania czwartkowe, 2,00 zł wydania piątkowe, 9,99 zł za tom Historii	w wybranym kiosku lub sklepie, gdzie gazeta nie zawsze jest dostępna	konieczność codziennego kupienia gazety

* oferta dotyczy tylko mieszkańców Białegostoku posiadających euroskrzynki z dostępem z zewnątrz ** oferta dotyczy osób fizycznych